

Za nimi trzy dni stresu i wielkich emocji. Ósmoklasiści zakończyli egzaminy, a zaskoczeniem okazał się... Lem



STR. 2

OSP Dobrze pomaga już od 100 lat!

STR. 22

**W NUMERZE**  
wspólnota DODATEK  
AGRO LUBELSKIE ROLNICZY  
Zbiory rzepaku 2026 w Polsce  
Komisja Europejska koryguje prognozy  
DODATEK  
ROLNICZY

**W**

TYGODNIK LOKALNY

# wspólnota opolska

Fot.SP Jedynka

Kosmici wrócili do Emilcina? Tłumy ruszyły śladami Jana Wolskiego.



STR. 24

„Samochodów było tyle, że ciężko było przejechać”

opole.24wspolnota.pl

19 - 25 maja 2026 r. nr 20 (584) Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

„Rozplakałam się, gdy usłyszałam, że licytację odwołano”. To jeszcze nie koniec walki o dom dla czwórki dzieci



STR. 9

Miała być rekultywacja wysypiska i porządek. Mieszkańcy Poniatowej Wsi nadal czekają na konkrety

STR. 23

Groźny wypadek pod Chodłem.

Zderzenie z ciężarówką, a chwilę później kolejne

STR. 8

Fot.KPP Opole Lubelskie

## Tragedia

na trasie do Opola Lubelskiego



Kierowca Audi zmarł po potężnym zderzeniu z busem. Do szpitali trafiło 20 osób

STR. 9

Fot.KMP Lublin

## Szokujące odkrycie!

W zamrażarce tusza sarny, w domu nielegalna broń i amunicja

STR. 8

## Wrócili, by znów okraść i skatować 77-latkę.

Senior przeżył horror we własnym domu

STR. 8

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA



27. Kolejka

OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE WISŁA PUŁAWY  
23.05 / 17:00  
STADION MIEJSKI W OPOLE LUBELSKIM



## Ciechocinek w Opolu Lubelskim? Mieszkańcy już łapią nadmorski klimat

STR. 20

REKLAMA

**OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA**  
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe. Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem. Kminy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 578 143 582

Centrum Medyczne Strażacka  
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie © 81 475 51 51, 575 982 986  
lek. med. Dawid Górski  
**DERMATOLOG**  
PIĄTEK OD GODZ. 15.30

**SKUP - KASACJA POJAZDÓW**  
**Tel. 500 813 500**  
WYSOKIE CENY  
WŁASNY TRANSPORT  
ZAŚWIADCZENIE O KASACJI

**PTAK**  
JUŻ OTWARTY!  
NOWE BIURO - NOWA KAPLICA - NOWE PROSEKTORIUM  
**DOM POGRZEBOWY**  
784 559 198 | Opole Lubelskie | Ul. Długa 78C

S T O P K A  
wspólnota



**Adres redakcji:**  
ul. Nowy Rynek 2  
(biurowiec Capital Office)  
24-300 Opole Lubelskie  
tel. 517 070 790  
e-mail: opole@24wspolnota.pl

**Redaktor prowadzący:**  
Agnieszka Gołębiowska,  
tel. 517 070 830,  
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl

**Dziennikarze:**  
Dominik Smagała (sport)  
tel. 780 029 990  
e-mail: smagala@24wspolnota.pl

**Reklama:**  
Anna Mokrzycka  
dyrektor ds. marketingu i reklamy  
tel. 691 782 434  
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

**Specjalista do sp. reklamy:**  
Iza Szczygielska  
tel. 791 184 007  
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

**Agata Badziak**  
tel. 517 070 803  
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

**Skład:**  
Krzysztof Pałys

**Wydawca:**  
Wydawnictwo Wspólnota  
Mateusz Orzechowski

**Redaktor naczelny:**  
Mateusz Orzechowski

**Księgowość:**  
tel. 510 166 892

**Kolportaż:**  
tel. 791 193 007

**Druk:**  
Polska Press Drukarnia  
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**KRONIKA STRAŻACKA**

**Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:**

**9 maja**  
- Borów-Kolonia: Pożar traw.

**10 maja**  
- Opole Lubelskie: Pomoc ZRM.

**12 maja**  
- Chodel: Zwisająca gałąź.

**13 maja**  
- Wolica: Pomoc ZRM.

**14 maja**  
- Godów, Zajączków: Pożar nieużytków.  
- Chodel: Wypadek drogowy.  
- Adelina: Pomoc ZRM i policji.  
- Niedźwiada Mała/Głodno: Pożar poszycia leśnego.

**15 maja**  
- Lubomirka: Pożar nieużytków.

Agnieszka Gołębiowska

# Za nimi trzy dni stresu i wielkich emocji. Ósmoklasiści zakończyli egzaminy, a zaskoczeniem okazał się... Lem

Nasi ósmoklasiści zakończyli właśnie jeden z najważniejszych egzaminów w swoim dotychczasowym życiu. W poniedziałek, 11 maja, zmierzyli się z językiem polskim, we wtorek z matematyką, a w środę z językiem angielskim.

Najwięcej emocji w tym roku wzbudził egzamin z języka polskiego. Sporym zaskoczeniem dla uczniów okazał się tekst źródłowy autorstwa Stanisława Lema. Wielu spodziewało się bardziej klasycznych motywów i tematów znanych ze szkolnych lektur. Pojawienie się tekstu jednego z najwybitniejszych polskich



**Bartek Szyszka,**  
SP  
w Kluczkowicach

- Na egzaminie było okej, bardzo mnie zaskoczyło to, że nie było żadnej lektury obowiązkowej, tylko był „Przyjaciel Automateusza”... Polski był taki średni, według mnie najtrudniejsza była matematyka, ale nie była zła. Najtrudniejszym zadaniem na matematyce było zadanie 18. Angielski był taki przeciętny, ale może przez to, że z angielskiego idzie mi trochę gorzej. Po podstawówce wybieram się do szkoły w Lublinie - do technikum na kierunku technik elektryk.

pisarzy science fiction wywołało więc niemałe poruszenie.

Tuż po wyjściu z egzaminów internet zaczęły komentarze uczniów. Jedni przyznawali, że tekst Lema był ciekawy, inni mówili o zaskoczeniu i konieczności szybkiego odnalezienia się w nietypowym materiale.

Wtorkowa matematyka tradycyjnie budziła najwię-



**Mikołaj Solis,**  
SP nr 1 w Opolu Lubelskim

- Wszystkie egzaminy były dość trudne, ale najtrudniejsza była matematyka. Mimo wszystko było łatwiej niż na egzaminach próbnych. Wszystko zrobiłem, coś pozaznaczałem... Zobaczymy... Spodziewam się na pewno wyniku zadowolającego. Najłatwiejszy był dla mnie angielski. Wybieram się do technikum na ul. Wojciechowskiej w Lublinie.

szy niepokój. Dla wielu uczniów to właśnie „królowa nauk” jest największym egzaminacyjnym wyzwaniem. Z kolei środowy język angielski pozwolił wielu odetchnąć z ulgą i spokojniej zakończyć egzaminacyjny maraton.

Choć egzaminu ósmoklasyści nie można oblać, jego wyniki mają znaczenie podczas



**Kuba Grabowski,**  
SP nr 2 w Opolu Lubelskim

- W poniedziałek pisaliśmy egzamin z polskiego - dla mnie był on trudny. Trzeba było napisać przemówienie, nawiązując do lektury i ogłoszenie. Matematyka już nie była zbyt trudna i poradziłem sobie bez linijki... A środa, kiedy pisaliśmy egzamin z angielskiego, to był moim zdaniem najbardziej lajtowy dzień, zupełnie bez stresu. Siedziałem tam nie dłużej niż godzinę i wydaje mi się, że bardzo dobrze napisałem. Myślę o dalszej edukacji na kierunku technik programista, bo to jest w dzisiejszych czasach przyszłościowe.

rekrutacji do szkół ponadpodstawowych. Teraz uczniowie mogą na chwilę odetchnąć i rozpocząć odliczanie do wakacji, choć przed nimi jeszcze wystawianie ocen i wybór szkół.

Na wyniki egzaminów trzeba będzie poczekać do 3 lipca.

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

**PRZYCHODNIA**

**CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA**

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

**81 475 51 51**

**LABORATORIUM**

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00-10.00

**ECHO SERCA, BADANIE USG**

**HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY**

**PORADNIA DERMATOLOGICZNA**

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek- czwartek od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Ortopeda** - lek. med. Paweł Chabros Specjalista ortopeda, worek od 9.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog - położnik** - dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog - położnik** - lek. med. Zygmunt Jacek Nita, wtorek od 14.00
- **Ginekolog - położnik** - onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog - położnik** - dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Dermatolog** - lek. med. Dawid Górski, piątek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Józwiakowski, środa od 15.00

**NIE PRZEGAP**

**MAJ 22 PIĄTEK**  
**22 maja (piątek)** - „Noc Otwartych Sądów”, Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, ul. Przemysłowa 1B, godz. 16 - 22

**MAJ 23 SOBOTA**  
**23 maja (sobota)** - Ogólnopolski Turniej Tańca Nowoczesnego, Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 10

**MAJ 24 NIEDZIELA**  
**24 maja (niedziela)** - Bieg po zdrowie, Karczmiska, boisko Zagrzebą, godz. 12.30

**MAJ 25 PON.**  
**25 maja (poniedziałek)** - tradycyjne nabożeństwo majowe z Chórem Cantata, Opole Lubelskie, kapliczka przy cmentarzu, godz. 19.30

**MAJ 31 NIEDZIELA**  
**31 maja (niedziela)** - Piknik Historyczny w Chodlu „Siedem wieków wiary, tradycji i kultury”

**MAJ 31 NIEDZIELA**  
**31 maja (niedziela)** - V Gminny Przegląd Pieśni Maryjnych, Kościół pw. Św. Anny w Prawnie, godz. 15

R E K L A M A

**DOM POGRZEBOWY ONYX**  
PONIATOWA ul. OPOLSKA 22  
OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102  
Tel. 502-210-880  
www.onyx-goliszek.pl

**INFORMATOR**

**ALARMOWE**

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08  
Policja 997 / 81 828 82 10

**POGOTOWIA**

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99  
Ciepłne 993  
Energetyczne 991 / 81 827 23 52  
Gazowe 992

**INSTYTUCJE I URZĘDY**

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01  
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36  
Starostwo tel.: 81 827 22 60  
Skarbowy tel.: 81 827 25 89  
PUP tel.: 81 827 73 50  
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

**USŁUGI**

**AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+**  
tel.: 602 894 594

**KOMINIARZ**

Kazimierz Januszek 695 733 099

**KRAWCOWA**

Szpułka 697 069 516  
**SZAMBO – WYWÓZ**  
Eko-Nova 605 288 913  
**ŚLUSARZ**

Dorabianie kluczy 792 512 347  
**ZDROWIE**

Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrzych Luxmed 531 139 004

**NAPRAWY AGD**

AGD Serwis 81 827 38 18  
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265  
**PIECYKI GAZOWE**  
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

**BUDOWLANO - REMONTOWE ELEKTRYK**

Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517  
**HURTOWNIA ELEKTRYCZNA** Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie  
Michał Wychodźki 503 624 944  
**HYDRAULIK**

Poniatowa i okolice  
609 412 878

**GASTRONOMIA**

Hotel Słowik 81 820 41 61  
Restauracja Pod Kogutem 81 820 41 50  
Restauracja Dworzec 600 350 194  
**RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ** 81 827 53 51

**TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND**

**Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).**

**Od 18 do 24 maja:**

Apteka Galenica, ul. Młodzieżowa 1, Poniatowa

**Od 25 do 31 maja:**

Apteka Radosna Katarzyna Pękala, ul. 1 Maja 1, lok. 3 i 4, Poniatowa

Agnieszka Gołębiowska

Owacje, polskie flagi i zachwyty nad młodymi artystami z Poniatowej

# Scholares Minores podbija serca Bretanii

Młodzi artyści z Poniatowej po raz kolejny pokazują, że muzyka nie zna granic. Dziecięco-młodzieżowy zespół muzyki dawnej Scholares Minores pro Musica Antiqua wrócił właśnie z Bretanii, gdzie nie tylko koncertował, ale - jak mówi uczestnicy - po prostu podbił serca francuskiej publiczności.

Na kilka dni niewielkie La Chapelle sur Erdre i nadmorski kurort Saint Quay Portrieux zamieniły się w miejsca, w których wyjątkowo mocno zabrzmiały polskie akcenty. A wszystko za sprawą młodych muzyków z Poniatowej, którzy wystąpili tam na zaproszenie lokalnych



Bretania stała się bowiem już 127. artystyczną podróżą grupy założonej pół wieku temu przez Danutę i Witolda Danielewiczów. Zespół, który w ubiegłym roku świętował jubileusz 50-lecia działalności, od dekad promuje polską kulturę na świecie, zdobywając uznanie kolejnych pokoleń słuchaczy

instytucji kultury i organizacji współpracujących z Polską.

Oba koncerty przyciągnęły tłumy mieszkańców, miłośni-

ków kultury i gości specjalnych. Publiczność nie kryła zachwyty, a emocji nie brakowało również wśród gospodarzy wydarzenia.

Szczególnie wymowny gest wykonał mer La Chapelle sur Erdre, Ervan Bouvais. Zachwycony poziomem artystycznym

polskiego zespołu zdecydował o wywieszeniu biało-czerwonej flagi przed siedzibą merostwa.

Jeszcze większy rozmach miało wydarzenie w Saint Quay Portrieux. Scholares Minores stał się tam główną gwiazdą „Escapade en Pologne” - „Ucieczki do Polski” organizowanej w ramach Tygodnia Polskiego.

Na widowni zasiedli nie tylko mieszkańcy i goście, ale również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Wśród nich była wicekonsul Ambasady RP w Paryżu Patrycja Marcinkowska, która nie szczędziła słów uznania.

- To zespół będący najlepszym ambasadorem polskiej kultury - podkreślała, zwracając uwagę na połączenie światowego poziomu wykonawczego z dziecięcą wrażliwością i autentycznością.

Równie ciepło o młodych artystach mówił mer Saint Quay Portrieux Thierry Simeliere.

- To była lekcja pasji i profesjonalizmu. Saint Quay Portrieux zawsze będzie miało otwarte drzwi dla takich artystów - zaznaczył.

Choć dla publiczności koncerty były wyjątkowym wydarzeniem, dla Scholares Minores była to kolejna karta imponującej historii zespołu.

I wygląda na to, że tym razem Francuzi także dali się porwać niezwyklej mieszance talentu, pasji i dziecięcej energii.

Bo choć Bretania słynie z morskiego klimatu i artystycznej duszy, przez kilka dni jej serce biło w rytmie muzyki z... Poniatowej.

Agnieszka Gołębiowska

## Prawie 40 milionów złotych i nowy rozdział dla opolskiego szpitala



Budowa nowego Pawilonu Szpitalnego Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Opolu Lubelskim została oficjalnie zakończona

### Inwestycja zakończona, trwa wielkie przygotowanie do otwarcia.

To jedna z największych i najbardziej wyczekiwanych inwestycji medycznych ostatnich lat w powiecie opolskim. Budowa nowego Pawilonu Szpitalnego Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Opolu Lubelskim została oficjalnie zakończona. Równolegle zrealizowano także drugi etap zagospodarowania terenu wokół szpitala w ramach tworzenia Wojewódzkiego Centrum Opieki nad Osobami Starszymi. Całość inwestycji pochłonęła blisko 40 milionów złotych.

Po miesiącach prac, hałasu maszyn i intensywnych robót przyszedł czas na kolejny etap - przygotowanie obiektu do przyjęcia pierwszych pacjentów. Wszystkie odbiory techniczne zakończyły się bez zastrzeżeń, a do nowego pawilonu sukcesywnie trafia już specjalistyczny sprzęt medyczny, wyposażenie sal pacjentów oraz zaplecze niezbędne do codziennego funkcjonowania placówki.

Nowoczesny budynek ma stać się ważnym miejscem opieki dla osób starszych i wymagających długoterminowego wsparcia medycznego. Zmienić ma się nie tylko wygląd szpitalnego kompleksu, ale przede wszystkim jakość świadczonych usług.

- Nowo wybudowany pawilon oraz zagospodarowana przestrzeń wokół szpitala znacząco podniosą poziom świadczonych usług oraz standardów opieki medycznej, a także wpłyną na komfort pacjentów i personelu medycznego - podkreśla starosta opolski Dariusz Piotrowski.

Na tym jednak prace się nie kończą. Obecnie trwa również modernizacja podjazdu dla karettek finansowana ze środków Powiatu Opolskiego. Celem jest usprawnienie komunikacji i poprawa bezpieczeństwa transportu pacjentów.

Wiele wskazuje na to, że Opole Lubelskie zyska nie tylko nowy budynek, ale także jedno z najnowocześniejszych miejsc opieki nad seniorami w naszym regionie. Oficjalne otwarcie już wkrótce.



**Dariusz Piotrowski,**  
starosta opolski

**Inwestycja zakończona i odebrana. Wyposażenie jest sukcesywnie dostarczone i montowane. Realizacja niezwykle trudna i wymagająca, a jednocześnie pełna wyzwań. Cały obszar pod ścisłym nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Kolejny plan to remont wnętrza dawnej porodówki (neurologii) i przeniesienie rehabilitacji z ulicy Przemysłowej oraz rewitalizacja kompleksu pałacowo-parkowego wokół Liceum.**

Agnieszka Gołębiowska

Historia zapisana we wspomnieniach

## Wyjątkowe spotkanie w Kluczkowicach połączyło literaturę, pamięć i święto bibliotekarzy



8 maja sala Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach zgromadziła miłośników lokalnej historii, przedstawicieli instytucji kultury, bibliotekarzy, samorządowców i osoby, którym bliskie jest pielęgnowanie pamięci o przeszłości

**To nie było zwykłe spotkanie autorskie ani tylko promocja książki. W Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach historia ożyła we wspomnieniach, muzyce i opowieściach o ludziach, którzy tworzyli dzieje naszego powiatu. Tegoroczne obchody Powiatowego Dnia Bibliotekarza połączono z promocją publikacji „Pamiętniki Wandy Marczewskiej, wnuczki Władysława Kleniewskiego”.**

8 maja sala muzeum zgromadziła miłośników lokalnej historii, przedstawicieli instytucji kultury, bibliotekarzy, sa-

morządowców i osoby, którym bliskie jest pielęgnowanie pamięci o przeszłości. Głównymi bohaterami spotkania byli redaktorzy książki - Elżbieta Trubiłowicz i Mariusz Marczewski. Przybliżyli oni kulisy pracy nad publikacją i opowiedzieli o niezwykłej wartości pamiętników. A jest to osobista opowieść, która pozwala zajrzeć do świata minionych pokoleń, zachować od zapomnienia ludzi, miejsca i wydarzenia ważne dla historii naszego regionu.

- „Pamiętniki Wandy Marczewskiej, wnuczki Władysława Kleniewskiego” są nie tylko cennym świadectwem przeszłości, ale także ważną lekcją dla kolejnych pokoleń. Dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w powstanie tej publikacji za pielęgnowanie pamięci o historii i tradycji naszego regionu oraz wkład w zachowanie lokalnego

dziedzictwa kulturowego - podkreślał podczas spotkania starosta opolski Dariusz Piotrowski.

Ale uczestnicy zgodnie przyznawali, że wyjątkowy charakter wydarzenia stworzył coś jeszcze. Promocji książki towarzyszyło przedstawienie słowno-muzyczne przygotowane przez Elżbietę Trubiłowicz wraz z rodziną i przyjaciółmi.

- To było wyjątkowe przeżycie i wymarzona oprawa naszego wydarzenia - mówi Elżbieta Zyszkiewicz, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Opolu Lubelskim.

Spotkanie było też inauguracją Tygodnia Bibliotek i okazją do podziękowania osobom, które każdego dnia pracują na rzecz rozwoju czytelnictwa i lokalnej kultury.

Agnieszka Gołębiowska

**Znajdź pracę ze Wspólnotą**

Poniższe oferty pochodzą ze strony internetowej Powiatowych Urzędów Pracy w Puławach i w Opolu Lubelskim. Zainteresowani proszeni są o kontakt bezpośrednio z danym urzędem.

**Powiatowy Urząd Pracy w Puławach**

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier (K/M), Dobrosławów/Amanowicz	1	5 700,00 zł	u
Pracownik fizyczny w dziale rozbioru, Dobrosławów/Amanowicz	1	5 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego (K/M), Puławy/Mars	1	4 806,00 zł	u
Osoba kierująca pojazdem kat. B, Puławy	1	4 806,00 zł	u
Referent ds. organizacyjnych, płac i socjalnych (K/M), Puławy, SM Południe	1	5 000,00 zł	u
Starszy referent (K/M), Puławy/WCR	1	5 153,00 zł	u
Sprzedawca (K/M), Puławy/Chodola		31,40 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy (K/M), Klementowice/Klasa		4 806,00 zł	z
Informatyk (K/M), Puławy/Centrum Usług Wspólnych	1	6 500,00 zł	u
Kierowca C+E (K/M), Puławy/Zakład BetoniarSKI	1	4 806,00 zł	u
Fryzjer (K/M), Puławy/u Bużki	1	4 806,00 zł	u
Elektryk (K/M), Dobrosławów/Amanowicz	1	6 000,00 zł	u
Elektryk/automatyk (K/M), Klementowice/KLASA	1	8 000,00 zł	u
Pracownik produkcji (K/M), Klementowice/KLASA		4 806,00 zł	z
Operator maszyn (K/M), Klementowice/KLASA		4 806,00 zł	z
Pracownik gospodarczy (K/M) – praca w szalecie miejskim, Kazimierz Dolny		4 806,00 zł	z
Projektant w branży mechanicznej (K/M), Puławy/Prozap	1	12 000,00 zł	u
Dyrektor ds. realizacji projektów (K/M), Puławy/Prozap	1	12 000,00 zł	u
Kierowca kat. C+E (K/M), Puławy/TRANSTOM	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

**Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim**

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator linii produkcyjnej, Poniatowa	1	4 806,00 zł	u
Sortowacz (K/M), Poniatowa/EFEMERYDA	1	7 500,00 zł	u
Główny księgowy (K/M), Łaziska/OPS		7 700,00 zł	z
Specjalista/ka ds. wdrożeń i rozwoju produktu, Zagłoba/Sokpol Koncentraty	1	7 000,00 zł	u
Osoba na stanowisku pracownik produkcji, Poniatowa/Stalmont	1	5 000,00 zł	u
Sprzątaczk/ka, Kraczwice Prywatne/Zubrzycki	1	4 806,00 zł	u
Pomocnik monter nagrobków (K/M), Łaziska/Rzeszot		4 806,00 zł	z

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

# Rusza kolejna edycja Budżetu Obywatelskiego Puław

Już w przyszłym tygodniu - od środy 20 maja, Urząd Miasta w Puławach rozpocznie przyjmowanie projektów w ramach BO. Czas na ich składanie mija 10 czerwca.

Już niebawem mieszkańcy Puław po raz kolejny będą mogli decydować, na co przeznaczyć środki z Budżetu Obywatelskiego. Nowa edycja właśnie się rozpoczyna – do rozdysponowania ponownie 500 000 zł, a realizacja zwyciężonych projektów nastąpi w przyszłym roku. Projekt może zgłosić każdy mieszka-

niec Puław. Wystarczy mieć ukończone 16 lat. Podobnie w przypadku udziału w głosowaniu. Każdy mieszkaniec może zgłosić dowolną liczbę pomysłów, jednak każdy z nich musi być poparty przez co najmniej 10 osób.

W tym roku zgłaszanie projektów ruszy nieco później niż w poprzedniej edycji - we środę, 20 maja. Urzędnicy przewidzieli na to trzy tygodnie - do 10 czerwca. Pomysły można składać tradycyjnie papierowo - na specjalnym formularzu dostępnym na stronie internetowej urzędu miasta albo drogą elektroniczną - poprzez platformę: pulawy.budzetobywatelski.pl.

Każdy projekt zostanie poddany ocenie formalnej i merytorycznej - sprawdzone zostanie m.in. czy zgłaszający jest mieszkańcem Puław, czy projekt można zrealizować na terenie gminnym oraz jaka będzie szacunkowa cena realizacji.

W tegorocznej edycji, zgodnie z sugestiami zarówno urzędników, jak i mieszkańców, decyzją rady miasta, wprowadzono kilka zmian. Najistotniejsze dotyczą zmniejszenia liczby wymaganych podpisów poparcia pod projektem - z 20 do 10. Wydłużono również czas na uzupełnienie braków formalnych wniosku do pięciu dni, a także czas na złożenie odwoła-

nia w przypadku negatywnej opinii danej jednostki miejskiej lub komisji doradczej ds. BO - do siedmiu dni.

Ważna jest także zmiana odnosząca się do kalkulacji kosztów realizacji pomysłu - wycenie podlega nie tylko wdrożenie wniosku, ale także eksploatacja przez kolejne trzy lata.

Wkrótce urząd miasta ma opublikować pełny harmonogram tegorocznej edycji BO, z którego dowiemy się m.in., kiedy będzie odbywać się głosowanie.

Marta Pietroni

## Wybierz się na rajd i „kręć dla Puław”

**Pow. puławski:**

Na początku czerwca rozpocznie się rywalizacja w ramach akcji „Rowerowa Stolica Polski”. Miłośnicy dwóch kółek ponownie będą mogli wspólnie aktywnie spędzić czas i wesprzeć Puławy w walce o wygraną. 7 czerwca zostanie zorganizowany 12-kilometrowy rodzinny rajd rowerowy.

W ubiegłym roku Puławy zgarnęły tytuł „Rowerowej Stolicy Polski”. Teraz znów będziemy walczyć o pierwsze miejsce. W marcu po raz kolejny ruszyły treningi do RSP. Potrwają do 21 maja, a ostateczna rywalizacja rozpocznie się od 1 do 30 czerwca. Każdy z nas może wesprzeć Puławy. Wystarczy wykręcić jak najwięcej kilometrów podczas przejażdżki na rowerze, używając aplikacji „Aktywne Miasto”. Po zakończeniu rywalizacji dane zapisują się, a następnie zsumują z kilometrami przejechanymi przez

innych użytkowników przypisanym do danego miasta.

Okazją do wykręcenia kilometrów dla Puław z pewnością będzie rajd rowerowy, organizowany w niedzielę, 7 czerwca przez władze Powiatu Puławskiego oraz Nadleśnictwo Puławy. Start wydarzenia zaplanowano na godz. 9 przed budynkiem starostwa. Rowerzyści pokonają trasę prowadzącą do Leśniczówki Azotrop.

Dla uczestników przygotowano pakiety startowe, w których znajdą się m.in. pamiątkowa pluszowa sówka

oraz odblaskowa linijka poprawiająca bezpieczeństwo na drodze. Na mecie rajdu odbędzie się rodzinny piknik z licznymi atrakcjami. Organizatorzy zaplanowali ognisko z pieczeniem kiełbasek, konkursy z nagrodami czy stoiska edukacyjne dotyczące bezpieczeństwa, zdrowia i przyrody.

Zapisy prowadzone są online poprzez stronę internetową Starostwa Powiatowego w Puławach do 2 czerwca do godz. 12 lub do wyczerpania limitu miejsc.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

**GALA**  
FABRYCZNA 2 LUBLIN

**TU WYKOŃCZYSZ SWÓJ DOM**

MEBLE OKNA DRZWI PODŁOGI KUCHNIE ŁAZIENKI DEKORACJE

**Esculap**

**PORADNIA LECZENIA BÓLU**

24-100 Puławy,  
ul. Partyzantów 43

Ból kostno-stawowy w zakresie dużych stawów  
Neuralgie: trójdzielnia, potyliczna, międzyżebrowa  
biodrowo - pachwinowa  
cieśni nadgarstka  
kanału sępu  
rwa kulszowa i ramienna  
Zespół po nieudanej operacji kręgosłupa  
Ból w przebiegu choroby nowotworowej

**Tel. 81 888 33 07**

**www.esculapsc.pulawy.pl**

**dr n. med. Krzysztof Brzeziński**  
Specjalista anestezjologii i intensywnej terapii.  
Absolwent studiów podyplomowych Medycyna Bólu

R E K L A M A

Generali, z myślą  
o Rolnikach

# ŚPIJ SPOKOJNIE, GDY UPRAWY BUDZĄ SIĘ DO ŻYCIA

Nie obawiaj się czarnych chmur –  
wybierz ubezpieczenie upraw Generali  
z dopłatą z budżetu państwa.

Niniejszy materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Szczegółowe warunki ubezpieczenia, w tym ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności z nimi związane, jak również informacje na temat zasad działania produktu określone są w obowiązujących Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia Upraw Rolnych oraz Klauzul Szczególnych, przekazywanych klientowi przed zawarciem Umowy ubezpieczenia, dostępnych na stronie generali.pl, u poszczególnych dystrybutorów lub w siedzibie Generali Towarzystwa Ubezpieczeń Spółka Akcyjna przy ul. Senatorskiej 18, 00-082 Warszawa.



GENERALI

# Jest odpowiedź kolei w sprawie ścieżek rowerowych w pobliżu Puław

PKP PLK odpowiedziały na pismo Wójta Gminy Puławy w sprawie użytkowania ścieżek rowerowych wzdłuż torów między Puławami a Gołębiem. Kolejowa spółka nie ma zamiaru odstąpić od swoich ustaleń, usuwać znaków i zezwalać na ruch rowerowy wzdłuż torów między Puławami a Gołębiem. Jak się tłumaczy?

W kwietniu PKP PLK na terenach przylegających do torowisk ustawiła znaki zabraniające poruszania się m. in. drogą w pobliżu zakładów azotowych, którą można dojechać np. do Lasów Gołębskich czy przesiadkowej wsi Bonów w gminie Puławy. Sęk w tym, że jak zwracał uwagę zaangażowany w promowanie turystyki rowerowej prezydent Puław - droga ta stanowi fragment Niebieskiego Szlaku Rowerowego.

Paweł Maj skierował do kolejowej spółki pismo z prośbą o wyłączenie z tego zakazu rowerzystów. Z podobną sugestią zwrócił się do kolei wójt gminy Puławy, zwracając uwagę na fakt, podobnie jak prezydent Puław, że drogi te są chętnie wykorzystywane przez mieszkańców miasta i okolicznych miejscowości nie tylko do celów rekreacyjnych, ale również



Takie znaki stanęły w pobliżu linii kolejowej na terenie powiatu puławskiego. Mimo interwencji lokalnych samorządowców kolej nie ma zamiaru dopuszczać tam ruchu rowerowego, tłumacząc się m. in. względami bezpieczeństwa

jako droga dojazdowa do szkoły lub pracy, pokonywana właśnie rowerem.

W tym tygodniu wójt Kamil Lewandowski podzielił się z mieszkańcami treścią pisma, które w odpowiedzi otrzymał od PKP PLK S.A. Spółka stwierdza w nim, że przez tereny kolejowe nigdy nie przebiegały szlaki rowerowe. Natomiast kwestię ograniczenia dostępności dróg wzdłuż torów dla rowerów, o które dopytują samorządowcy, tłumaczy względami prawnymi, technicznymi i bezpieczeństwa.

- Obecność rowerzystów w pobliżu torów kolejowych stwarza ryzyko wypadków - zarówno dla rowerzystów, jak i pasażerów czy pracowników kolei - pisze PKP

PLK S.A. powołując się na zapisy Ustawy o transporcie kolejowym i dodaje dalej:

- Tereny kolejowe nie są przystosowane do ruchu rowerowego ponieważ na wspomnianych obszarach brak jest zabezpieczeń, oznakowania czy odpowiednich nawierzchni. Stan dróg technologicznych i ich użytkowanie przez nieuprawnione osoby, w tym rowerzystów może doprowadzić do niebezpiecznych zdarzeń i wypadków oraz skutkować powstaniem roszczeń i konsekwencji prawnych dla wszystkich stron zdarzenia.

Kierownictwo kolejowej spółki zwraca również uwagę samorządowców na fakt obowiązywania na naszym terenie „Alarmu Czarlie”, wprowadzonego przez służby

m.in. w związku z niedawnymi incydentami na kolei w pobliżu Puław. Ponadto informuje, że za niestosowanie się do ustawionych znaków użytkownicy wspomnianych dróg muszą liczyć się z konsekwencjami, m. in. mandatem, czy usunięciem z tego terenu przez Straż Ochrony Kolei.

- Z uwagi na powyższe, nasze stanowisko podtrzymujemy, ponieważ jest podyktowane zapewnieniem bezpieczeństwa podróżnych, pracowników kolei, a dodatkowo również użytkowników ścieżek rowerowych. (...) Nie widzimy możliwości technicznych, prawnych wyrażenia zgody na usytuowanie ścieżek rowerowych na terenach kolejowych - czytamy w piśmie w odpowiedzi na korespondencję wójta Lewandowskiego.

Zdaniem PKP PLK jedynym rozwiązaniem jest budowa ścieżki rowerowej poza terenem kolejowym. Co na to władze gminy?

- Taka ścieżka jest projektowana w ramach partnerskiego projektu pod nazwą „Blue Valley - Wiślanym Szlakiem”. Liderem projektu jest samorząd województwa. Niestety władzom regionu nie udało się pozyskać planowanego dofinansowania z funduszy dla Polski Wschodniej, ale mam nadzieję, że projekt szybko znajdzie alternatywę finansową np. w programie regionalnym - informuje Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

Marta Pietróń

## Kasy biletowe na dworcu PKP w Puławach otwarte dłużej po południu

PKP Intercity wprowadza pilotażowe zmiany dotyczące godzin funkcjonowania kasy biletowej. Dzięki temu punkt sprzedaży będzie działał dłużej po południu i również w weekendy. Nowe godziny pracy punktu mają ułatwić pasażerom zakup biletów.

Dotychczas kasa biletowa w Puławach była czynna wyłącznie w dni powszednie w godzinach od 7:15 do 14:40, co dla wielu mieszkańców stanowiło spore utrudnienie, szczególnie dla osób pracujących, które chciały kupić bilet po zakończeniu

pracy. Na dworcu nie ma również biletomatów, dlatego pasażerowie - zwłaszcza młodszy - korzystają z różnych aplikacji do zakupu biletów. Gorzej z osobami starszymi, które nie są już tak biegłe w obsłudze smartfona czy komputera.

Teraz ma się to zmienić. W ramach pilotażu kasa biletowa na dworcu PKP w Puławach będzie czynna codziennie od poniedziałku do niedzieli w godzinach od 9:35 do 17:00. Zmiana została wprowadzona dzięki interwencji Stowarzyszenia Walki z Otyłością i ma obowiązywać przez określony czas.

Jak podkreślają inicjatorzy działań, wnioskowano o jeszcze dłuższe godziny funkcjonowania kasy.

Dominik Kęsik

## Młody pianista z Puław z międzynarodowym sukcesem

Piotr Mróz, uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Romualda Twardowskiego w Puławach, odniósł ogromny sukces na międzynarodowej scenie muzycznej. Młody pianista zdobył I miejsce podczas VI Międzynarodowego Konkursu Gloria Artis w stolicy Austrii.

lenny Strońskiej, jednak już dziś może pochwalić się imponującymi osiągnięciami. W ostatnim czasie zdobył również I miejsce w UK International Music Competition 2026, otrzymując dodatkowo nagrodę specjalną za znakomitą technikę pianistyczną. Na swoim koncercie ma także I miejsce ex aequo podczas Charleston International Piano Competition 2026.

Teraz młody artysta wzięł udział w prestiżowym koncercie galowym Gloria Artis Talents Festival, który odbył się w wyjątkowej scenarii Bank Austria Salon - barokowej sali mieszczącej się w Starym Ratuszu Wiednia. Piotr zachwycił jurorów, dzięki czemu udało się mu zdobyć pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej. Gratulujemy uczniowi ogromnego sukcesu i liczymy na kolejne zwycięstwa.

Dominik Kęsik

PUL

## Kolejny odcinek drogi Kurów-Wąwolnica po remoncie. Rusza IV etap inwestycji

W maju władze powiatu oficjalnie otworzyły kolejny fragment przebudowanej drogi powiatowej nr 2536L łączącej Kurów i Wąwolnicę. Tym razem prace były prowadzone na odcinku o długości ponad 1,4 kilometra. Ale to nie koniec modernizacji tej trasy.



W ramach tej inwestycji w Kurowie powstało rondo

chodniki oraz utwardzone pobocza. Zaplanowano także przebudowę skrzyżowania z drogą gminną oraz budowę nowoczesnych, doświetlonych przejść dla pieszych wyposażonych w infrastrukturę poprawiającą bezpieczeństwo.

Koszt IV etapu inwestycji wyniesie ponad 6,6 mln zł, z czego ponad 3,3 mln zł stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Zakończenie prac planowane jest do końca 2026 roku.

- Przebudowa ma na celu poprawę stanu technicznego drogi, zwiększenie bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz poprawę komfortu użytkowników, gdyż droga stanowi istotne połączenie komunikacyjne obsługujące lokalny ruch mieszkańców i pojazdów rolniczych oraz zapewniające dojazd do zabudowy mieszkaniowej i terenów rolnych - tłumaczy urzędnicy.

Marta Pietróń

szczędnym oświetleniem LED i dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami poprzez zastosowanie ramp krańcowych oraz specjalnych płytek ostrzegawczych.

Całkowita wartość III etapu inwestycji wyniosła ponad 5,2 mln zł, z czego ponad 3,6 mln zł pochodziło z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo „IGORD” z Lublina.

Po zakończeniu uroczystości oficjalnego otwarcia wyremontowanej drogi, urzędnicy podpisali również umowę na realizację IV etapu przebudowy drogi 2536L w miejscowości Płonki w gminie Kurów. Kolejny etap obejmuje modernizację odcinka o długości ponad 2 kilometrów. Modernizację kolejnego odcinka powiatówki przeprowadzi firma Igor z Lublina

W ramach nowego zadania powstanie nowa jezdnia asfaltowa,

# Miliardowe straty w Grupie Azoty. Poselska kontrola w Puławach

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości Grzegorz Woźniak i Michał Moskal przeprowadzili poselską kontrolę w Grupie Azoty. Alarmują o gigantycznych stratach spółki i milionach wydanych na usługi kancelarii prawnych.

Pod koniec kwietnia Grupa Azoty przedstawiła wyniki spółki za czwarty kwartał 2025 r.

- W IV kwartale 2025 roku Grupa Azoty wypracowała skonsolidowane przychody ze sprzedaży na poziomie 3 103 mln zł oraz wynik EBITDA w wysokości 11 mln zł, co przełożyło się na marżę EBITDA wynoszącą plus 0,4 proc. W porównaniu z 2024 rokiem skonsolidowany wynik EBITDA był wyższy o 42 mln zł, a marża EBITDA wzrosła o 1,4 punktu procentowego - czytamy w komunikacie spółki.

”



**Przemysław Czarnek**  
- Do trzech strategicznych spółek skarbu państwa wchodzi kontrola poselskie postów Prawa i Sprawiedliwości.

Jak donosiły branżowe portale tj. wnp.pl, GA ubiegły rok zamknęła stratą netto w wysokości ponad 5,1 mld zł, wobec 1,1 mld zł straty netto rok wcześniej.

- Rok 2025 był dla Grupy Azoty czasem intensywnych wyzwań, ale i przełomowych efektów. Wyrażna poprawa rentowności oraz dodatnie wyniki operacyjne w kluczowym dla nas segmencie Agro potwierdzają, że fundamenty naszej działalności pozostają stabilne. Kamieniem milowym dla przyszłości Grupy było zawarcie umowy przedwstępnej z Orlenem w sprawie sprzedaży spółki Grupa Azoty Polyolefins. To strategiczne działanie nie

tylko pozwala na częściową redukcję zadłużenia, ale przede wszystkim zabezpiecza miejsca pracy i gwarantuje ciągłość biznesową projektu. Jesteśmy w pełni świadomi skali pozostałych wyzwań, dlatego priorytetem pozostaje dla nas finalizacja rozmów z bankami, co ostatecznie ustabilizuje pozycję Grupy na nadchodzące lata - komentował Marcin Celejewski, Prezes Zarządu Grupy Azoty i jednocześnie prezes Grupy Azoty Puławy.

## Opozycja kontroluje

- Dziś do trzech strategicznych spółek skarbu państwa wchodzi kontrola poselskie po-

stów Prawa i Sprawiedliwości - poinformował poseł Przemysław Czarnek w poniedziałek 11 maja przed południem na konferencji prasowej.

Zgodnie z jego zapowiedzią kontrole miały objąć Orlen, Jastrzębską Spółkę Węglową oraz Grupę Azoty. Do tej ostatniej udał się poseł Grzegorz Woźniak i Michał Moskal.

Jak tłumaczył poseł Czarnek, opozycja zdecydowała się na przeprowadzenie kontroli tychże spółek, bo w ich ocenie z jednej strony są one odpowiedzialne również za bezpieczeństwo kraju, a z drugiej strony - przyniosły rekordowe straty w czwartym kwartale 2025 r.

W przypadku Grupy Azoty poseł informował o 4,2 mld zł straty.

- W tych trzech spółkach pojawiają się posłowie PiS pytając zarządy, gdzie są pieniądze Polek i Polaków - dodawał kandydat PiS na premiera i zwracał ponadto uwagę na rekordowy wzrost długu publicznego, złą sytuację w służbie zdrowia i niekompetencję opcji rządzącej.

- To przekłada się na życie Polaków, brakuje pieniędzy na wszystko - grzmiał Przemysław Czarnek.

Zarzucał również rządowi, że do tej pory nie zapadły żadne konkretne decyzje odnośnie pomocy dla sadowników, którzy stracili tegoroczne plony w wyniku wiosennych mrozów.

Odnosił się także do sytuacji lubelskiej „Bogdanki”, która również odnotowała straty.

- To są rzeczy, które bezpośrednio wpływają na życie Polaków, bo przecież pracownicy Bogdanki czy JSW są cały czas pod presją zwolnień i to zwolnień grupowych - dodawał.

## Posłowie PiS w Grupie Azoty Puławy

Kilka godzin później posłowie Grzegorz Woźniak i Michał Moskal w mediach społecznościowych informowali o postępie kontroli w Grupie Azoty Puławy. Z przekazanych przez nich informacji wynika, że strata całej Grupy Azoty za 2025 r. wyniosła ponad 4 mld

zł, 75 mln zł miało pójść na doradztwo, co jak wyliczają stanowi wzrost tych kosztów o 1415 proc. względem 2023 r., kiedy władze sprawował PiS, a ponad 21 mln zł stanowią koszty usług kancelarii prawnych, co wg obliczeń parlamentarzystów daje wzrost o 1436 proc. względem 2023 r.

- Obietnice były piękne, ale produkcja melaminy nie wróciła, a pracę straciło od 2023 r. ponad 600 osób - to wszystko tylko w samym zakładzie w Puławach. Co więcej, zdrowe gałęzie spółki jak spółka Remzap są wyceniane i przygotowywane do sprzedaży - napisał na swoim profilu na Fb poseł Grzegorz Woźniak i dodał:

- Miliardowe straty spółek skarbu państwa, o których mówi dziś Przemysław Czarnek, dotkną nas wszystkich. To tysiące rodzin, które zostaną odarte z godności, pozbawione pracy i środków do życia, bo te mają służyć wyłącznie koleśiom Tuska.

Marta Pietróń

# Azoty: Związkowcy mówią „dość”! Domagają się podwyżek

Przedstawiciele kilku organizacji związkowych, działających w Grupie Azoty Puławy, skierowali do władz spółki pismo, w którym domagają się dla pracowników podwyżek, wypłaty premii z okazji Dnia Chemika oraz nagrody jubileuszowej.

- Jeśli Grupa Azoty dysponuje niemal 100 milionami złotych na zewnętrzne doradztwo i wsparcie prawne w dobie rzekomego kryzysu, to z całą pewnością dysponuje również kapitałem na godne wynagrodzenia dla swoich własnych pracowników - podnosią związkowcy.

## Porozumienie z zarządem w sprawie zaciskania pasa

Po ostatnich wyborach samorządowych powyborcza miotła zajął również do puławskich Azotów. Wkrótce okazało się, że spółka nie jest w najlepszej kondycji finansowej. W związku z trudną sytuacją finansową, czerwcu 2024 r. ówczesne nowe władze Grupy Azoty Puławy podjęły się wdrożenia programu naprawczego. Oprócz ograniczenia zbędnych wydatków, m.in. związanych z działalnością sponsoringową, jednym z elementów planu miało być czasowe zawieszenie niektórych kosztochłonnych zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Podjęto rozmowy z przedstawicielami działających w Puławach związków zawodowych.

Ich efektem było podpisanie w październiku 2024 r. porozumienia, na mocy którego związkowcy w imieniu załogi wyrazili zgodę na czasowe zawieszenie kosztochłonnych zapisów Za-

kładowego Układu Zbiorowego Pracy. Zgodnie z zapisami dokumentu do końca 2026 roku pracownicy zrezygnowali z nagrody na Dzień Chemika, nagród z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych oraz nagrody rocznej i premii. Ograniczeniu uległy również odpisy na Fundusz Świadczeń Społecznych, jubileuszówki i od-

## Poselskie kontrole w Spółkach Skarbu Państwa

Wokół Grupy Azoty w ubiegłym tygodniu zrobiło się głośno po tym, jak posłowie Prawa i Sprawiedliwości publicznie zapowiedzieli poselskie kontrole w strategicznych Spółkach Skarbu Państwa, w związku z zanotowanymi przez nie stratami za ubiegły rok. Wspomniane kontrole dotyczyły również Grupy Azoty. Wkrótce o wynikach kontroli w zakładach azotowych w Puławach w mediach społeczno-

ściowych informowali posłowie Grzegorz Woźniak i Michał Moskal. W poście przekazywali, że strata całej Grupy Azoty za 2025 r. wyniosła ponad 4 mld zł, 75 mln zł miało pójść na doradztwo, co jak wyliczają stanowi wzrost tych kosztów o 1415 proc. względem 2023 r., kiedy władze sprawował PiS, a ponad 21 mln zł stanowią koszty usług kancelarii prawnych, co wg obliczeń parlamentarzystów daje wzrost o 1436 proc. względem 2023 r.

## Związkowcy: Na doradców kasa jest, to i na podwyżki jest

Do tych doniesień oraz informacji władz spółki na temat wyników finansowych Azotów odnieśli się również związkowcy z Puław. Reakcją na nie jest ich pismo, skierowane do Marcina Celejewskiego, prezesa Grupy Azoty oraz Grupy Azoty Puławy, w którym nawiązują do wyników spółki i domagają się syste-

mowych podwyżek dla pracowników. Związkowcy wzywają kierownictwo firmy, że to od nich - pracowników - oczekuje się zaciskania pasa - oczekuje się ratowania zakładu.

- W czasie, kiedy pracownikom odmawia się godnych warunków pracy, zarząd lekką ręką wydaje bezprecedensowe w historii spółki kwoty na zewnętrzne usługi doradcze i prawne - zwracają uwagę związkowcy i dodają:

- Restrukturyzacja i rzekome „ratowanie spółki” nie mogą polegać na bezprecedensowym drenażu kasy i transferowaniu gigantycznych środków do firm konsultingowych kosztem załogi.

Związkowcy w piśmie do prezesa stawiają tezę: „w spółce są i powinny być środki finansowe”. Dlatego domagają się podwyżek.

- Jeśli Grupa Azoty dysponuje niemal 100 milionami złotych (znaczną ich część pochodzi z Puław) na zewnętrzne doradztwo i wsparcie prawne w dobie

rzekomego kryzysu, to z całą pewnością dysponuje również kapitałem na godne wynagrodzenia dla swoich własnych pracowników. To my, a nie zewnętrzni eksperci jesteśmy fundamentem i gwarantem ciągłości operacyjnej tych zakładów - podkreślają.

Ale na tym nie poprzestają. Wnioskują również o wypłatę pracownikom nagrody z okazji Dnia Chemika oraz nagrody jubileuszowej z okazji przypadającego w tym roku 65-lecia zakładu w Puławach. Pod pismem do władz spółki podpisali się przedstawiciele MZZPZAP Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A., Związku Zawodowego Kadra Azoty, MZZ Jedność, Międzyzakładowej Organizacji ZZiT przy Grupie Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A., OM NSZZ „Solidarności” Grupa Azoty Puławy S.A. oraz ZZPRC Z.A. „Puławy” S.A.

Marta Pietróń

# Wrócili, by znów okraść i skatować 77-latkę.

## Senior przeżył horror we własnym domu

### POWIAT OPOLSKI:

Napastnicy z gminy Chodel (powiat opolski) mieli grozić mu nożem, a później połamać kości podczas kolejnego ataku. Senior z gminy Chodel został pobity i okradziony.

Szokujące sceny rozegrały się na terenie gminy Chodel. 31-letnia kobieta i 40-letni mężczyzna dwukrotnie napadli na samotnie mieszkającego 77-latkę. Podczas pierwszego napadu grozili seniorowi nożem i zabrali mu pieniądze. Kilka tygodni później wrócili do jego domu. Tym razem użyli przemocy, powodując u mężczyzny złamanie kości.

Do ostatniego zdarzenia doszło w nocy z 5 na 6 maja. Jak informuje policja, sprawcy weszli do domu 77-latkę i zaatakowali go, bijąc oraz wykręcając mu ręce. Według śledczych napastnicy zabrali seniorowi 300 złotych.

Na miejsce natychmiast skierowano patrol policji. Funkcjonariusze z Opola Lu-



W trakcie śledztwa wyszło na jaw, że to nie był pierwszy atak na tego samego seniora. Policjanci ustalili, że już w marcu para miała wtargnąć do domu 77-latkę i sterroryzować go nożem

belskiego szybko ustalili i zatrzymali podejrzanych - 31-letnią kobietę oraz 40-letniego mężczyznę.

W trakcie śledztwa wyszło na jaw, że to nie był pierwszy atak na tego samego seniora. Policjanci ustalili, że już w marcu para miała wtargnąć do domu 77-latkę i sterroryzować go nożem.

- Weszli do jego domu i grożąc, nożem zażądali wydania

pieniędzy. Ukradli mu wówczas 1000 zł - przekazuje podkomisarz Katarzyna Bigos, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

- Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie zatrzymanym dwóch zarzutów rozbój na 77-latkę, działając wspólnie i w porozumieniu w tym jeden z użyciem niebezpiecznego narzędzia. 40-latek usłyszał zarzut w wa-

runkach recydywy - dodaje podkomisarz Katarzyna Bigos.

Za przestępstwo rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia grozi kara do 20 lat pozbawienia wolności.

Sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu obojga podejrzanych na trzy miesiące. Policja podkreśla, że sprawa ma charakter rozwojowy.

Agnieszka Gołębiowska

# Groźny wypadek pod Chodlem.

## Zderzenie z ciężarówką, a chwilę później kolejne

### POWIAT OPOLSKI:

Chwila nieuwagi wystarczyła, by na drodze wojewódzkiej nr 747 rozegrały się isticie dramatyczne sceny. W czwartek, 14 maja przed południem w miejscowości Chodel doszło do groźnego zdarzenia z udziałem trzech pojazdów - samochodu osobowego i dwóch ciężarówek. Jedna osoba wypadła w szpitalu.



Najbardziej ucierpiała kierująca Fordem. Kobieta doznała obrażeń i została przewieziona karetką do szpitala. Kierowcy ciężarówek nie odnieśli obrażeń

Do wypadku doszło na skrzyżowaniu na jednej z najbardziej uczęszczanych tras w naszym regionie. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 46-letnia mieszkanka powiatu kraśnickiego kierująca Fordem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu samochodowi ciężarowemu marki Man.

Siła uderzenia była tak duża, że po zderzeniu osobówka została odrzucona i uderzyła jeszcze w drugą ciężarówkę marki Volvo, która znajdowała się po przeciwnej stronie skrzyżowania. Za kierownicą Mana siedział 46-letni mieszkaniec powiatu lubelskiego, natomiast Volvo prowadził 34-letni mieszkaniec powiatu opolskiego.

Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. Widok rozbitych pojazdów i zablokowanego skrzyżowania pokazywał ogromną skalę zdarzenia.

Najbardziej ucierpiała kierująca Fordem. Kobieta doznała obrażeń i została przewieziona karetką do szpitala. Kierowcy ciężarówek nie odnieśli obrażeń.

Policjanci ustalili również, że wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Obecnie trwa postępowanie, które ma szczegółowo wyjaśnić przebieg i wszystkie okoliczności wypadku.

To już kolejne niebezpieczne zdarzenie na tym skrzyżowaniu.

Agnieszka Gołębiowska

# Ruszyły zapisy na ogólnopolskie warsztaty jazzowe w Puławach

Puławy po raz kolejny będą gościć miłośników jazzu z całej Polski. 5 lipca rusza kolejna edycja Warsztatów Jazzowych sPO-Ko Jazz - wydarzenia, które od lat przyciąga młodych muzyków chcących rozwijać swoje umiejętności pod okiem uznanych artystów i pedagogów.

Przez siedem dni - do 12 lipca - uczestnicy będą pracować nad warsztatem instrumentalnym i wokalnym, poznawać historię oraz teorię jazzu, ćwiczyć w sekcjach i zespołach combo, a także brać udział w próbach i wieczornych jam sessions. Zwieńczeniem tygodnia będzie koncert finałowy na scenie Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”, podczas którego warsztatuowicze zaprezentują efekty swojej pracy przed publicznością.

Dyrektorem artystycznym wydarzenia jest Wojciech Pulcyn, który wraz z gronem wybitnych

muzyków poprowadzi zajęcia dla uczestników. Wśród wykładowców znaleźli się m.in. Iza Zając i Agnieszka Wilczyńska prowadzące klasę wokalną, Bogdan Hołownia odpowiedzialny za teorię jazzu i fortepian, Kuba Stankiewicz, Artur Lesicki, Tomasz Kudyk, Adam Wendt, Tomasz Kupiec oraz Kazimierz Jonkisz. Gościem specjalnym warsztatów będzie znany trębacz Piotr Wojtasik, który poprowadzi zajęcia Master Class.

Zgłoszenia na warsztaty przyjmowane są wyłącznie za pośrednictwem formularza internetowego - dostępnego na stronie internetowej POK „Dom Chemika”. Zapisy trwają do 26 czerwca.

Koszt udziału w warsztatach w tym roku wynosi 999 zł dla instrumentalistów oraz 1249 zł dla wokalistów.

Marta Pietroni

# Szokujące odkrycie! W zamrażarce tusza sarny, w domu nielegalna broń i amunicja



W domu zabezpieczono również jednostkę broni palnej oraz dwie sztuki amunicji, na które mężczyzna nie posiadał wymaganego zezwolenia

**POWIAT OPOLSKI:** Nielegalna broń, amunicja i tusza zwierziny łownej zabezpieczone podczas policyjnej akcji - taki finał miały działania opolskich kryminalnych wobec 66-letniego mieszkańca powiatu opolskiego. Mężczyzna usłyszał już zarzuty, a za popełnione czyny może trafić do więzienia nawet na osiem lat.

Sprawa rozpoczęła się od ustaleń funkcjonariuszy wydziału kryminalnego, którzy zdobyli informacje wskazujące, że jeden z mieszkańców powiatu mógł bezprawnie wejść w posiadanie tuszy sarny.

Policjanci postanowili sprawdzić te informacje. Gdy w czwartek, 14 maja pojawili się w miejscu zamieszkania 66-latkę, odkryli znacznie więcej, niż początkowo zakładali.

Podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych funkcjonariusze natrafili w zamrażarce na

tuszę sarny. To jednak nie był koniec zaskoczeń. W domu zabezpieczono również jednostkę broni palnej oraz dwie sztuki amunicji, na które mężczyzna nie posiadał wymaganego zezwolenia.

- 66-latek został zatrzymany, a następnie doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, gdzie usłyszał dwa zarzuty: posiadanie broni palnej i amunicji bez wymaganego zezwolenia, jak również zarzut wejścia w bezprawne posiadanie tuszy zwierziny łownej w postaci sarny - przekazuje podkomisarz Katarzyna Bigos, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Po przesłuchaniu prokurator zastosował wobec mieszkańca gminy Opole Lubelskie środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Mężczyzna ma obowiązek raz w tygodniu stawiać się w opolskiej komendzie.

- Mieszkańcowi gminy Opole Lubelskie grozi do 8 lat pozbawienia wolności - dodaje podkomisarz Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

# „Rozpłakałam się, gdy usłyszałam, że licytację odwołano”.

## To jeszcze nie koniec walki o dom dla czwórki dzieci

### POWIAT OPOLSKI:

Jeszcze kilka dni temu żyli w strachu, że z dnia na dzień stracą wszystko – dom, pokoje dzieci, poczucie bezpieczeństwa i miejsce, które było dla nich całym światem. Dziś pojawiła się iskra nadziei. Licytacja komornicza domu została odwołana, ale dramat rodziny z powiatu opolskiego wciąż trwa.

Nieruchomość formalnie należy do byłego męża, ale to właśnie pani Agnieszka i dzieci ponoszą konsekwencje jego zadłużenia. Mężczyzna nie płaci alimentów, a procedury związane z uzyskaniem wsparcia z Funduszu Alimentacyjnego wciąż trwają.

– Dziś, 13 maja, dowiedziałam się, że licytacja została odwołana. Kiedy usłyszałam tę wiadomość, po prostu się rozpłakałam. To dało nam chwilę oddechu i nadzieję, że może jeszcze nie wszystko stracone – mówi pani Agnieszka, mama czwórki małych dzieci.

Kobieta przyznaje, że po raz pierwszy od wielu tygodni poczuła ulgę. Przez długi czas rodzina żyła ze świadomością, że może nadejść dzień, w którym straci dach nad głową.

– Nigdy nie przypuszczałam, że będę musiała prosić obcych



Pani Agnieszka samotnie wychowuje czwórkę dzieci i przyznaje, że coraz trudniej udźwignąć jej ciężar codziennych obowiązków i problemów finansowych

ludzi o pomoc, żeby uratować dom swoich dzieci – mówi.

Jak podkreśla, odwołanie licytacji nie oznacza końca problemów. To jedynie chwilowe zatrzymanie dramatycznego sce-

nariusza. Pani Agnieszka samotnie wychowuje czwórkę dzieci i przyznaje, że coraz trudniej udźwignąć jej ciężar codziennych obowiązków i problemów finansowych.

– Zostaliśmy sami z problemem, którego sama nie jestem w stanie udźwignąć – przyznaje.

Rodzina utrzymuje się obecnie ze świadczenia 800+, zasiłku rodzicielskiego oraz doraźnej

### Jak pomóc?

**Każdy może dołożyć swoją cegiełkę**

Trwa zbiórka na rzecz pani Agnieszki i jej czwórki dzieci, które walczą o zachowanie domu i poczucia bezpieczeństwa.

- Aktualny stan zbiórki: 4 492 zł z 160 000 zł
- Gdzie wpłacić? Na portalu Siepomaga.pl
- Tytuł zbiórki: „Walka o dom dla dzieci”

Każda wpłata - nawet najmniejsza - ma znaczenie. Jeśli nie możesz pomóc finansowo, udostępniij historię dalej.

pomocy społecznej. Jak relacjonuje kobieta, sytuację dodatkowo komplikują problemy z alimentami.

– Były mąż mimo zasądzonych alimentów w wysokości 3 tysięcy złotych miesięcznie od października do dziś przekazał raz jedynie 1000 złotych – mówi.

Każdy dzień oznacza dla niej trudne decyzje i nieustanne liczenie wydatków.

– Każdą złotówkę oglądam kilka razy, zastanawiając się, czy wystarczy na jedzenie, rachunki i potrzeby dzieci – opowiada.

Mimo dramatycznej sytuacji kobieta nie poddaje się. Jak mówi, codziennie szuka pomo-

cy, kontaktuje się z instytucjami i próbuje zrobić wszystko, by uratować rodzinny dom.

Najtrudniejsze są jednak emocje najmłodszych.

– Najbardziej boli mnie strach w oczach dzieci. One nie rozumieją długów, komornika ani licytacji. Wiedzą tylko, że mama jest smutna i że mogą stracić miejsce, które nazywają domem – mówi.

To właśnie ta świadomość nie pozwala jej się poddać. Pani Agnieszka podkreśla, że dziś walczy nie tylko o budynek, ale przede wszystkim o poczucie bezpieczeństwa swoich dzieci i normalne życie.

Choć publiczna licytacja została wstrzymana, walka rodziny nadal trwa. Kobieta nie ukrywa, że bez pomocy ludzi o dobrych sercach może nie być w stanie samodzielnie wyjść z kryzysu.

– Dlatego z całego serca proszę o pomoc. Każda wpłata, nawet najmniejsza, przybliży nas do tego, by moje dzieci mogły nadal zasypiać we własnych łóżkach i czuć się bezpiecznie. Jeśli ktoś nie może pomóc finansowo – proszę chociaż o udostępnienie naszej historii – apeluję.

Na koniec dodaje słowa, które najlepiej oddają sytuację całej rodziny:

– Dla wielu to może być tylko chwila, jedno udostępnienie lub niewielka pomoc. Dla mnie i moich dzieci to walka o nasz dom i normalne życie.

Agnieszka Gołębiowska

Kierowca Audi zmarł po potężnym zderzeniu z busem. Do szpitali trafiło 20 osób

## Tragedia na trasie do Opola Lubelskiego

Dramatyczne sceny rozegrały się na trasie, którą każdego dnia pokonują mieszkańcy jadący m.in. w kierunku Opola Lubelskiego. W poniedziałkowe popołudnie (11 maja) w Konopnicy doszło do tragicznego wypadku z udziałem pasażerskiego busa kursującego na trasie Lublin - Opole Lubelskie oraz samochodu osobowego marki Audi. Bilans jest tragiczny - jedna osoba zginęła, a aż 20 trafiło do szpitali.



Bilans jest tragiczny - jedna osoba zginęła, a aż 20 trafiło do szpitali

Do zdarzenia doszło około godziny 14.15 na starej drodze Lublin-Bełżyce.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że doszło do czołowego zderzenia pasażerskiego Mer-

cedesa z samochodem marki Audi. Siła uderzenia była ogromna. Rozbite pojazdy zablokowały drogę, a na miejscu rozpoczęła się dramatyczna walka o życie i zdrowie

poszkodowanych.

Do szpitali przewieziono 20 osób, głównie pasażerów busa jadącego z Lublina w kierunku Opola Lubelskiego. Wśród poszkodowanych

znajdowało się również pięcioro dzieci. Sześć osób pozostało na obserwacji.

Najtragiczniejsze informacje dotyczyły kierowcy Audi. 71-letni mężczyzna w ciężkim stanie został przetransportowany do szpitala. Niestety, mimo wysiłków lekarzy, jego życia nie udało się uratować.

- Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone na sekcję zwłok - przekazuje podinspektor Kamil Gołębiowski. - 27-letni kierujący busem marki Mercedes był trzeźwy. Na miejscu pracowali policjanci oraz biegły. Funkcjonariusze wykonali oględziny, zabezpieczyli ślady oraz ustalali świadków zdarze-

nia. Dokładne okoliczności i przyczyny tego tragicznego wypadku będą wyjaśniane w prowadzonym postępowaniu. Czynności prowadzone są w kierunku sprowadzenia katastrofy w ruchu drogowym - dodaje.

Według nieoficjalnych informacji jeden z pojazdów miał nagle zjechać na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do czołówki. Śledczy podkreślają jednak, że dokładne okoliczności tragedii są nadal wyjaśniane.

Postępowanie prowadzone jest w kierunku sprowadzenia katastrofy w ruchu drogowym.

Agnieszka Gołębiowska

# Wojewoda stanął po stronie wójta.

## Koniec mocarstwowych zapędów władz Puław?

Wojewoda Lubelski zaopiniował negatywnie wniosek władz Puław o zmianę granic miasta. Zgodnie z założeniem puławskiego ratusza „stolica” powiatu miałyby powiększyć się, przejmując ponad 1000 ha od sąsiedniej gminy Puławy.

**Puławy chcą się powiększyć kosztem sąsiedniej gminy**

Wszystko zaczęło się latem ubiegłego roku, kiedy prezydent Puław Paweł Maj publicznie ogłosił, że chce rozwijać miasto poprzez pozyskanie nowych terenów inwestycyjnych, poprzez przejęcie nieco ponad 1000 ha od gminy Puławy. Od początku spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem tamtejszych władz i mieszkańców, którzy podnosili szczególnie argument utraconych dochodów z podatków, co z kolei realnie wpłynie na możliwości inwestycyjne gminy.

Mimo to władze Puław rozpoczęły całą procedurę. W listopadzie przeprowadziły konsultacje społeczne, w których o zdanie zapytały Puławian. Ci nie byli zbyt zainteresowani - ostatecznie w konsultacjach wzięło udział zaledwie 1,3 proc. uprawnionych. Zupełnie inaczej sprawa miała się w gminie Puławy. Tam w konsultacjach wypowiedziało się ponad 50 proc. uprawnionych, a niemal 99 proc. opowiedziało się negatywnie co do ewentualnego przejęcia terenów przez miasto Puławy.



Zadowolony z opinii wojewody w sprawie zmiany granic Puław kosztem gminy Puławy nie kryje wójt Kamil Lewandowski. - To ważny znak dla naszej lokalnej społeczności, który utwierdza nas w przekonaniu, że w tak ważnej sprawie liczy się prawda, merytoryka i społeczna sprawiedliwość - komentuje

Jesienią ubiegłego roku negatywne stanowisko co do planów prezydenta Pawła Maja wyraziła także Grupa Azoty Puławy w piśmie skierowanym do puławskiego ratusza. Spółka podnosiła m.in. obawy co do wzrostu podatków od nieruchomości czy ewentualnego zagrożenia realizacji wielomilionowej inwestycji - rafinerii metali ziem rzadkich, która miałaby powstać na terenie zakładów azotowych.

Mimo to w marcu Rada Miasta Puławy podjęła uchwałę o skierowaniu wniosku w sprawie zmiany granic Puław do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ale zanim trafi on do odpowiedniego resortu, opiniuje go wojewoda.

**Wojewoda Komorski podważa argumenty prezydenta Maja**

Wniosek dotyczący zmiany granic Puław poprzez przejęcie od gminy Puławy terenu o powierzchni 1069 ha wnikliwie przeanalizował Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorski.

Swoją opinię wydał 23 kwietnia. W dziewięciostronicowym dokumencie tłumaczy swoje stanowisko, odnosząc się do argumentów władz Puław.

- W kwestii postulowanej racjonalności i spójności planowania przestrzennego zauważyć należy, iż ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Puławy dla terenu zajętego przez Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. oraz planów miejscowych dla terenów bezpośrednio przyległych do Zakładu przyjęte przez Radę Gminy Puławy, stanowią planistyczną całość. Akty planistyczne zarówno Miasta, jak i Gminy Puławy dostosowane są do potrzeb Zakładu. Nie znajduje zatem potwierdzenia teza o konieczności zmiany granic jako warunku umożliwiającego osiągnięcie spójności planistycznej - tłumaczy wojewoda Komorski i zauważa, że rozwój terenu, który chce przyłączyć miasto Puławy, a który aktualnie należy do Skarbu Państwa i jest w wieczystym użytkowaniu Grupy Azoty Puławy, zależy tylko od planów Zakładów, a nie od



**Krzysztof Komorski, Wojewoda Lubelski**  
*W analizowanym przypadku korzyści ze zmiany granicy administracyjnej osiągnęłoby wyłącznie Miasto Puławy. Sytuacja, iż jedna gmina zwiększa swój potencjał ekonomiczny kosztem drugiej, przy jej zdecydowanym sprzeciwie, nie może być odebrana pozytywnie*

administracyjnej przynależności do miasta.

Wskazuje jednocześnie, że we wniosku władze Puław nie wykazały jakie zmiany zamierzają wprowadzić w aktach planowania przestrzennego oraz jakie ewentualnie inwestycje realizować - inne od tych możliwych do realizacji obecnie.

Wojewoda podważa także argument władz miasta, jakoby obszar planowany do włączenia w granice Puław, był obsługiwany przez miejskie drogi.

- Z dostępnych w serwisach informacji przestrzennej danych dotyczących układu drogowego wynika jednak, iż obsługa komunikacyjna terenów będących przedmiotem wniosku jest realizowana przez sieć dróg publicznych i wewnętrznych w przeważającej części posiadających status dróg wojewódzkich i krajowych, a ich bezpośrednia komunikacja jest realizowana poprzez drogi zakładowe będące w zarządzie i utrzymaniu GAZAP - czytamy w piśmie wojewody.

Krzysztofa Komorskiego nie przekonują również argumenty

o konieczności rozwoju Puław i ich roli miasta subregionalnego, z infrastruktury którego korzystają także mieszkańcy gmin ościennych, w tym także gminy Puławy. Wojewoda w ocenie wniosku władz Puław zwraca za to uwagę na fakt, że miasto chce przejąć od gminy najcenniejszy gospodarczo fragment jej terytorium, co wpłynie negatywnie na strukturę budżetu gminy. Podnosi również kwestię konsultacji, którymi mieszkańcy Puław niemal wcale nie byli zainteresowani, w przeciwieństwie do mieszkańców gminy Puławy, spośród których ponad połowa uprawnionych wzięła w nich udział i zdecydowanie sprzeciwiła się planom władz Puław.

- Działania związane ze zmianą granic jednostek samorządu terytorialnego powinny opierać się na współpracy i porozumieniu. Zmiany granic są wskazane, jeśli mogą przynieść korzyści obu stronom. W analizowanym przypadku korzyści ze zmiany granicy administracyjnej osiągnęłoby wyłącznie Miasto Puławy. Sytuacja,

o ile jedna gmina zwiększa swój potencjał ekonomiczny kosztem drugiej, przy jej zdecydowanym sprzeciwie, nie może być odebrana pozytywnie - podkreśla wojewoda lubelski i dodaje:

- Proponowana zmiana będzie stanowiła znaczącą ingerencję w sytuację gminy Puławy nie tylko w aspekcie obszarowym, ale przede wszystkim ekonomicznym.

Zadowolony z takiego obrotu sprawy nie ukrywają władze gminy Puławy.

- Jestem wdzięczny panu wojewodzie Krzysztofowi Komorskiemu za zajęte stanowisko, oraz wnikliwą i rzetelną analizę, na jakiej zostało oparte. To ważny znak dla naszej lokalnej społeczności, który utwierdza nas w przekonaniu, że w tak ważnej sprawie liczy się prawda, merytoryka i społeczna sprawiedliwość - komentuje Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

**Co dalej?**

Wojewoda wniosek Puław wraz ze swoją opinią jest zobowiązany przekazać do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, gdzie już trafił. Tam ponownie zostanie on zaopiniowany przez ministra, a następnie przekazany do rządu.

Ostateczną decyzję podejmuje właśnie Rada Ministrów. Decyzja zapada w formie rozporządzenia w nieprzekraczalnym terminie do 31 lipca. Jeśli wniosek Puław zostanie uwzględniony, to rozporządzenie wejdzie w życie z początkiem stycznia kolejnego roku. Tym samym zmiana granic Gminy Miasto Puławy nastąpiłaby od 1 stycznia 2027 r.

Marta Pietroni

## Oszust w rękach policji. Wyłudzał kasę „na pracownika banku”

Obywatel Uzbekistanu wpadł w Warszawie. Jego ofiarą padł m.in. 74-letni mieszkaniec Puław, który przelał na konto przestępcy 38 tys. zł. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany.

Do oszustwa doszło w kwietniu w Puławach.

Przestępca zadziałał standardowo.

- Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że podejrzany działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. Sprawcy kontaktowali się telefonicznie z pokrzywdzonym, podszywając się pod pracownika banku i policjanta. Wprowadzili 74-latkę w błąd co do rzekomego zagrożenia środków finansowych

i nakłonili do podjęcia działań mających „zabezpieczyć” pieniądze - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W ten sposób mieszkaniec Puław stracił 38 tys. zł. Sprawę zgłosił na policję. Jej wyjaśnienie zajęli się policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Cyfrową Ko-

mendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie oraz z Wydziału do Walki z Przestępczością Ekonomiczną puławskiej komendy. Dzięki podjętym przez nich działaniom wpadli na trop 25-letniego obywatela Uzbekistanu, który mógł mieć związek z przestępstwem. Udali się z mężczyzną do Warszawy.

- Podczas jego zatrzymania, funkcjonariusze znaleźli w zaj-

mowanym przez niego mieszkaniu kilkadziesiąt telefonów komórkowych różnych marek oraz kart SIM, kilkadziesiąt kart płatniczych na różne nazwiska i różnego rodzaju dokumenty. Zabezpieczyli także prawie 10 tysięcy złotych w gotówce. Zatrzymany mężczyzna trafił do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych w komendzie w Puławach. Zgromadzony

materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie zatrzymanemu mężczyźnie zarzutów oszustwa - informuje rzeczniczka puławskiej komendy.

Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu.

Marta Pietroni

Wybuchy kilkaset metrów od domów. A za miedzą przecież trwa wojna...

# Mieszkańcami wstrząsnęły niespodziewane eksplozje. W tle bardzo niebezpieczne odpady

Huk eksplozji w sąsiedztwie domów postawił na nogi mieszkańców kilku wsi pod Parczewem. W sytuacji, gdy nie było żadnej zapowiedzi od służb, miejscowi najpierw skojarzyli wybuchy z wojną za wschodnią granicą. Potem podejrzania padły na ujawnione niedawno w okolicy składowisko niebezpiecznych odpadów...



Służby prowadziły intensywne działania na miejscu ujawnienia składowiska właśnie w ubiegłym tygodniu. Droga w rejonie nieruchomości, na terenie której znaleziono niebezpieczne odpady, była zablokowana



**Paweł Kędracki**, burmistrz Parczewa  
*To są takie czynności, które po prostu się wykonuje i tyle, a nie wdaje w szczegóły*

## Nagłe wybuchy pod Parczewem

Do redakcji „Wspólnoty” w ub. tygodniu dotarły dramatyczne wręcz sygnały od mieszkańców podparczewskich miejscowości, m.in. wsi Koczerga czy Królewski Dwór.

- Byliśmy przerażeni. Nagle usłyszeliśmy głośne eksplozje, bardzo blisko naszych domów. Zupełnie nie wiemy, co się dzieje. Był ogromny stres, m.in. u kobiety w ciąży. A przecież za granicą mamy wojnę, kilka miesięcy temu niedaleko spadały wojskowe drony, myśliwce strzelały raketami... - skarży się nam jeden z mieszkańców, chcący zachować anonimowość.

Takich sygnałów było więcej. Miejscowi powiązali potem eksplozje z nielegalnym składowiskiem odpadów, ujawnionym kilka tygodni wcześniej w garażu

przy ul. Siemieńskiej w Parczewie.

- Zidentyfikowane na miejscu substancje obejmują szerokie spektrum związków chemicznych o właściwościach: toksycznych (związki metali ciężkich), żrących (kwasy i zasady), łatwopalnych i wybuchowych (rozsączalniki organiczne), rakotwórczych, mutagennych i działających szkodliwie na rozrodczość. Nadto przy dwóch pojemnikach Straż Pożarna odnotowała podwyższone dawki promieniowania jonizującego, co świadczy, że zawierają materiał promieniotwórczy emitujący promieniowanie jonizujące - powiedział, niedługo po ujawnieniu składowiska, w rozmowie z nami Marcin Kozak z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Taki przekaz i powiązanie eksplozji z niebezpiecznymi odpadami spotęgowało obawy mieszkańców.

- Czy oni detonują te niebezpieczne, żrące, promieniotwórcze odpady w lokalnej kopalni, kilkaset metrów od naszych domów?! Czy coś takiego w ogóle można robić?! - denerwował się jeden z naszych Czytelników.

## Późny apel o zachowanie spokoju

W rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty” oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Parczewie potwierdziła, że to policyjni saperzy detonują część odpadów, konkretnie wybuchowych, ujawnionych przy ul. Siemieńskiej w pobliskiej kopalni żwiru. Krótko skomentowała sprawę, ale gdy wysłaliśmy treść jej wypowiedzi do autoryzacji, poprosiła o przesłanie pytań. Tym razem jej odpowiedź była jeszcze bardziej lakoniczna.

- Na terenie kopalni piachu w miejscowości Królewski Dwór następuje neutralizacja materiałów wybuchowych przez wyspecjalizowane służby. Prowadzone czynności nie powodują zagrożenia dla mieszkańców okolicznych miejscowości oraz środowiska naturalnego. Apelujemy o zachowanie spokoju. W zakresie wykonywanych czynności przy ul. Siemieńskiej w Parczewie należy kontaktować się z Rzecznikiem Prokuratury Okręgowej w Lublinie - napisała mł. asp. Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Jakiego rodzaju materiały są detonowane we wskazanym miejscu? Czy eksplozje mogą zagrażać bezpieczeństwu mieszkańców okolicznych miejscowości albo środowisku (biorąc pod uwagę charakter ujawnionych odpadów w składowisku przy ul. Siemieńskiej w Parczewie)? Dlaczego nie poinformowano mieszkańców, że we wskazanym miejscu będą prowadzone czynności powodujące eksplozje? - m.in. takie pytania przesłaliśmy rzecznikowi Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Czekaemy na odpowiedź.

## Komunikat bez zapowiedzi eksplozji. Burmistrz: To byłaby sytuacja całkowicie nieodpowiedzialna

Służby prowadziły intensywne działania na miejscu ujawnienia składowiska właśnie w ubiegłym tygodniu. Droga w rejonie

nieruchomości, na terenie której znaleziono niebezpieczne odpady, była zablokowana.

We wtorek, 12 maja, na stronie internetowej miasta Parczew pojawił się krótki komunikat dotyczący działań służb w związku z ujawnieniem składowiska na ul. Siemieńskiej.

- Informujemy o trwających pracach przy ulicy Siemieńskiej związanych z utylizacją odpadów potencjalnie niebezpiecznych, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia ludzi oraz środowiska. Pracami kieruje Prokuratura Rejonowa oraz Komenda Powiatowa Policji w Parczewie. Na miejscu swoje działania prowadzi też firma zajmująca się tego typu odpadami. W związku z prowadzonymi działaniami mogą wystąpić utrudnienia w ruchu pojazdów, które będą kierowane na objazdy. Szacujemy, że utrudnienia mogą wystąpić maksymalnie do końca tygodnia. Prosimy o zrozumienie i cierpliwość - brzmiała treść komunikatu.

Dlaczego nie było w nim zapowiedzi eksplozji?

- Jeżeli pojawiłoby się ogłoszenie, że służby będą detonować materiały w konkretnym miejscu, to oprócz osób zainteresowanych, na miejscu moglibyśmy mieć gapiów, którzy postanowiliby zobaczyć na własne oczy, jak to przebiega. To byłaby sytuacja całkowicie nieodpowiedzialna. To są takie czynności, które po prostu się wykonuje i tyle, a nie wdaje w szczegóły - mówi Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa.

- Decyzje podejmuje prokuratura i wszystkie inne służby odpowiedzialne. Gmina Parczew podejmuje jedynie czynności wspomagające służby, dostosowujemy się do poleceń, które otrzymujemy. Wszyscy jesteśmy zaskoczeni tą sytuacją. Natomiast jeżeli oczekujemy, że opróżnienie tej nieruchomości z odpadów przebiegnie jak najsprawniej, to, jak rozumiem, policja i pirotechnicy podjęli decyzję, by realizować swoje działania w pobliżu przedmiotu kontroli, zamiast jeździć na poligon kilkadziesiąt kilometrów w jedną stronę i tracić czas. Nie ma obaw, że eksplozje mogą mieć negatywny wpływ na bezpieczeństwo i życie mieszkańców - uważa burmistrz.

## Śledztwo prokuratury

Prokuratura Rejonowa w Parczewie wszczęła śledztwo w sprawie składowania w Parczewie niebezpiecznych odpadów i substancji. Grozi za to do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Na jakim etapie jest śledztwo i czy komuś postawiono zarzuty? - takie pytania też zadaliśmy rzecznikowi Prokuratury Okręgowej w Lublinie i czekamy na odpowiedź.

Wiadomo natomiast, że prokurator podjął decyzję o tymczasowym składowaniu części niebezpiecznych substancji w Zakładzie Unieszkodliwiania Odpadów Promieniotwórczych w Otwocku.

Dominik Smagała

# Krwawe popołudnie w Dęblinie. Ranni mężczyźni, śmigłowiec LPR i policyjna akcja. Mieszkańcy w szoku

Osiedle w Dęblinie zamieniło się w scenę dramatycznych wydarzeń. Dwóch mężczyzn z ranami ciętymi, śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego lądujący na bocznym boisku stadionu miejskiego, dziesiątki policyjnych radiowozów i przesłuchania świadków trwające do późnych godzin wieczornych. Tak wyglądał miniony czwartek.



Jeden z rannych został przetransportowany drogą lotniczą do specjalistycznej placówki medycznej. Drugiego zabrano karetka pogotowia (fot. OSP Dęblin - Masów)

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w jednym z bloków mieszkalnych w godzinach popołudniowych. Według nieoficjalnych ustaleń obrażeń doznały dwie osoby. Obaj mężczyźni mieli rany cięte, a ich stan wymagał natychmiastowej

interwencji służb ratunkowych. Na miejsce skierowano zespoły ratownictwa medycznego, policję oraz śmigłowiec LPR. Jeden z rannych został przetransportowany drogą lotniczą do specjalistycznej placówki medycznej. Drugiego zabrano karetka pogotowia.

Oficjalnych informacji o stanie zdrowia poszkodowanych nadal nie podano.

Śledczy od początku traktowali sprawę bardzo poważnie. Przez wiele godzin policjanci zabezpieczali miejsce zdarzenia i przesłuchiwali świadków. Jak wynika ze

wstępnych ustaleń, w zdarzeniu mogło zostać użyte ostre narzędzie. Co dokładnie wydarzyło się? Na razie pozostaje tajemnicą.

W tym samym czasie w innej części miasta, przy ul. Podchorążych, doszło do pożaru samochodu. Pojawiły się pytania, czy oba zdarzenia mogą mieć ze sobą związek.

Mieszkańcy Dęblina mówią o niespotykanej dotąd skali działań służb. Do miasta ściągnięto dodatkowe siły z Puław i Lublina. Radiowozy pojawiały się niemal na każdej ulicy, a obecność funkcjonariuszy budziła ogromne emocje i niepokój.

- W sprawie jest prowadzone śledztwo prokuratorskie i nie mogę udzielać informacji. Po wykonaniu czynności będę mógł więcej powiedzieć - przekazał Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Tymczasem wśród mieszkańców błyskawicznie zaczęły krążyć plotki i domysły. Ludzie łączyli różne wydarzenia, tworzyli własne wersje przebiegu zdarzeń i zastanawiali się, co naprawdę wydarzyło się tamtego popołudnia. Dęblin dawno nie przeżył tak dramatycznych chwil.

Agnieszka Praczk-Jedlińska

# 36-letni mieszkaniec gminy Kłoczew odnaleziony

Poszukiwania prowadzone były przez funkcjonariuszy Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Rykach. 36-latek zaginął po tym, jak 10

maja wyjechał samochodem marki Volvo V50 z miejscowości Wólka Domaszewska. Według ustaleń śledczych miał się udać do swojego miejsca zamieszka-

nia na terenie gminy Kłoczew, jednak nie wrócił do domu i nie nawiązał kontaktu z rodziną.

W trakcie działań policjanci ustalili również, że 13 maja

zaginiony mógł przebywać na terenie gminy Wojcieszków.

Przełom w sprawie nastąpił dzięki reakcji jednego z mieszkańców, który po zapoznaniu

się z opublikowanym komunikatem o zaginięciu zwrócił uwagę na pojazd, którym poruszał się mężczyzna. Informacja została przekazana

służbom i okazała się kluczowa dla ustalenia miejsca pobytu 36-latka.

mp

- Ich zachowanie było nieludzkie, bezwzględne, niewytłumaczalne - uzasadniła sędzia Barbara Markowska

# Trzy dożywocia za spalenie dwóch ludzi. Sąd bez litości dla brutalnych morderców z Chełma

Takie wyroki zapadają w Polsce stosunkowo rzadko, a szczególnie wobec trzech oskarżonych w ramach jednego procesu... Lubelski sąd skazał w środę, 13 maja, trzech zabójców na dożywocie, a co więcej - zastrzegł, że o ewentualne przedterminowe zwolnienie z więzienia będą mogli ubiegać się... w okolicach 80-tki.

**Pobili do nieprzytomności. A potem zrobili stos...**

Przed sądem stanęło trzech mężczyzn - bracia: 39-letni Tomasz B. i 35-letni Krzysztof B. oraz ich kolega, 37-letni Piotr B. Ustaleni śledczych są następujące: pobitych do nieprzytomności 66-letniego Henryka K. i 42-letniego Sylwestra G. oprawcy ułożyli na środku pokoju.

Starszego z mężczyzn - twarzą do góry - na niego zsunęli meble i inne materiały tekstylne zebrane w mieszkaniu, a na górę - twarzą w dół - rzucili Sylwestra G. Za chwilę cały ten stos podpalił i uciekli. Zbrodnię popełniono w jednym z mieszkań w kamienicy przy ul. Narutowicza w Chełmie.

Młodsza z ofiar miała niemal całe zwęglone ciało. Starszy z pokrzywdzonych trafił do szpitala z ciężkimi obrażeniami, jednak wkrótce także zmarł w wyniku wstrząsu oparzeniowego. Jak wskazują dowody, oprawcy nie mieli żadnego motywu, między nimi a ofiarami nie było wcześniej konfliktu.

## Recydywiści z Chełma

Cała trójka usłyszała zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, za co grozi od 15 lat pozbawienia wolności do dożywocia. Wszyscy oskarżeni mają różne wyroki na koncie.

Recydywiści nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im przestępstwa i odmówili składania wyjaśnień. Fragmenty cierpień Henryka K. i Sylwestra G. zarejestrował telefonem jeden z oskarżonych.

## Zbrodnia tak drastyczna, że sąd wyłączył część jawności procesu

Ich proces ruszył w październiku ub.r. przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Częściowo została wyłączona jego jawność, m.in. w kwestii odтворzenia monitoringu i zdjęć z miejsca zbrodni ze względu



Trójka oskarżonych nie została doprowadzona w środę do sądu, choć o to wnioskowała. Służbom nie udało się na czas przetranszować na ich konwoj do sądu wystarczających sił



## sędzia Barbara Markowska

Sąd Okręgowy w Lublinie

*Oczywista jest w tej sytuacji trwała demoralizacja oskarżonych i bezskuteczność poprzednio stosowanych środków penalnych*

na drastyczny charakter zdarzenia.

Tylko Piotr B. pokazał częściową skruchę, przeprosił bliskich ofiar, przyznał się do udziału w pobiciu pokrzywdzonych. Bracia Krzysztof B. i Tomasz B. prezentowali inną postawę. Szczególnie u tego drugiego widać było wyjątkową butę. Domagał się zwolnienia z aresztu. Grzmiał, że w tym sądzie nie może liczyć na sprawiedliwy wyrok. Śmiał się w sali rozpraw.

## Będą mogli wyjść na wolność (ewentualnie) jako starcy

Wyrok został ogłoszony w środę, 13 maja. Sąd nie miał litości dla całej trójki oskarżonych. Piotr B. oraz bracia Krzysztof B. i Tomasz B. zostali skazani na dożywotnie pozbawienie wolności.

Skazany na dożywocie może ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie

po odbyciu 30 lat kary. Chyba że sąd zaostreży ten element kary. I tak było w tym przypadku. 37-letni Piotr B. będzie się mógł ubiegać o wyjście zza krat po 38 latach, 35-letni Krzysztof B. po 40 latach, a 39-letni Tomasz B. po 41 latach odsiadki.

Zachowanie oskarżonych było nieludzkie, bezwzględne, niewytłumaczalne i zabrało dwóm osobom wartość dla człowieka najważniejszą: życie - uzasadniła sędzia Barbara Markowska.

## Sąd: Trwała demoralizacja oskarżonych i bezskuteczność dotychczasowych kar

Sąd uznał, że oskarżeni nie są zdolni do resocjalizacji i należy odizolować ich od społeczeństwa.

Zbrodni w niniejszej sprawie wszyscy oskarżeni dopuścili się w stosunkowo krótkim czasie po opuszczeniu zakładów karnych, gdzie odbywali poprzednie kary pozbawienia wolności. W ich postawie zaobserwować można swoistą ewolucję. W swoich przestępczych zachowaniach posuwali się coraz dalej, od przestępstw przeciwko mieniu,

przeciwko zdrowiu, przeciwko wolności seksualnej, odbywając długoterminowe kary pozbawienia wolności. Wreszcie dopuścili się zbrodni jednoczesnego zabójstwa dwóch osób. Oczywiście jest w tej sytuacji trwała demoralizacja oskarżonych i bezskuteczność poprzednio stosowanych środków penalnych - dodała sędzia.

To nie wszystko. Zabójcy zostali także zobowiązani do zapłacenia bliskim pokrzywdzonych ogromnych pieniędzy. Trzej oskarżeni mają solidarnie na rzecz pokrzywdzonych zapłacić zadośćuczynienie - po 150 tys. zł dla czterech osób.

Trójka oskarżonych nie została doprowadzona w środę do sądu, choć o to wnioskowała. Służbom nie udało się na czas przetranszować na konwoj oskarżonych do sądu wystarczających sił.

Bracia B. stwarzali problemy w konwojowaniu i potrzeba było wzmocnionej liczby policjantów. Nie było to możliwe - wyjaśniła sędzia Barbara Markowska.

Wyrok nie jest prawomocny. Strony mogą składać od niego apelacje.

Dominik Smagała

Koniec kariery funkcjonariusza z krótkim stażem?

## Błyskawiczna decyzja komendanta: wydalić policjanta ze służby. Za dobijanie rannego kozła

Miał skrócić cierpienie potraconego zwierzęcia, a zamiast tego, według śledczych, policjant użył pałki i ostrego narzędzia. Zdarzenie wywołało medialną burzę. Policja szybko zakomunikowała o wydaleniu funkcjonariusza. Tymczasem policyjny związek zawodowy objął mundurowego pomocą prawną i przypomina o domniemaniu niewinności.

Sprawa, która zelektryzowała całą Polskę, rozpoczęła się 1 maja. Było około godz. 20. Na drodze krajowej nr 19 w miejscowości Halasy (powiat bialski), w rejonie budowanej trasy ekspresowej S19, doszło do zderzenia samochodu ciężarowego z samcem sarny (kozłem). Zwierzę konało w rowie. Na miejsce zadysponowano patrol z komisariatu w Międzyrzeczu Podlaskim.

## Kamera na placu budowy

Interwencja trwała około godziny. Według relacji śledczych, młody stażem policjant nie podjął właściwych działań, by humanitarnie skrócić męki zwierzęcia. Zamiast użyć broni palnej, miał okładać koziołka pałką służbową, a następnie nieznanym narzędziem podciąć mu gardło, zostawiając zwierzę, by wykrwawiło się w męczarniach. Przebieg interwencji zarejestrował monitoring firmy ochroniarskiej pilnującej powstającego w pobliżu odcinka drogi ekspresowej.

To pracownik tej firmy miał złożyć zawiadomienie o nieprawidłowej interwencji funkcjonariusza do Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej 4 maja.

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim, prowadząca śledztwo w kierunku przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków oraz w kierunku znęcania się nad zwierzętami.

## Przepisy o użyciu broni

Ustawa o ochronie zwierząt precyzuje warunki uśmiercania zwierząt w takich sytuacjach, jak ta w Halasach. Zgodnie z przepisami, uśmiercanie może odbywać się wyłącznie w sposób humanitarny, polegający na zadawaniu minimum cierpienia fizycznego i psychicznego. W przypadku konieczności bezzwłocznego zakończenia cierpienia potrzebę taką może stwierdzić m.in. funkcjonariusz policji. W razie konieczności dokonuje się tego przez zastrzelenie zwierzęcia wolno żyjącego przez osobę uprawnioną do użycia broni palnej. Policjant mógł użyć broni służbowej.

## „Wszystko na barkach policjantów”

- Na kursach funkcjonariusze nie są uczeni, w jaki sposób dobijać zranione zwierzęta, gdzie celować, by zwierzę nie cierpiało, ani jak bezpiecznie strzelać na twardym, asfaltowym podłożu. Użycie ostrej amunicji w takich

warunkach grozi rykoszetem, który mógłby zranić samego policjanta lub osoby postronne. Tego wszystkiego policjanci dowiadują się najczęściej w terenie, ucząc się na własnych błędach - mówi „Wspólnocie” w nawiązaniu do zdarzenia w Halasach jeden z policjantów z pow. bialskiego, który nie chce jednak ujawniać swoich danych w artykule.

Stwierdza, że od policjanta nie wymaga się szczególnej znajomości anatomii dzikich zwierząt, więc funkcjonariusz może nie wiedzieć, w które miejsce celować, aby uśmiercić rannego zwierzę skutecznie i bez zadawania mu dodatkowego bólu.

- Zdarzenie miało miejsce wieczorem w Święto Pracy, w dodatku na drodze podlegającej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, co oznaczało, że ściągnięcie na miejsce lekarza weterynarii graniczyło z cudem. Ciężar rozwiązania problemu spada wyłącznie na barki interwenujących policjantów - uważa mundurowy, który skontaktował się ze „Wspólnotą”.

## Policja błyskawicznie rozstrzygnęła sprawę

Z informacji, które dotarły do „Wspólnoty” wynika, że oburzenie części środowiska policyjnego wywołało także tempo, w jakim przedstawiciele policji oficjalnie i kategorycznie przesądziło o winie funkcjonariusza z komisariatu w Międzyrzeczu Podlaskim.

Kilka dni po zdarzeniu Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie wydała komunikat, a jej oficer prasowy informował w mediach, że szef lubelskiego garnizonu „podjął decyzję o wydaleniu policjanta ze względu na ważny interes służby”.

W przestrzeni publicznej zaczęła funkcjonować narracja o wyrzuceniu z pracy funkcjonariusza.

## Związkowcy bronią domniemania niewinności

Na te słowa ostro zareagował Związek Zawodowy Policji Solidarność Lubelska. Związkowcy zwrócili uwagę, że policjant wca-

le nie został zwolniony ze służby w podanym terminie, a komendant wojewódzki jedynie wszczął wobec niego postępowanie administracyjne zmierzające do zwolnienia.

„Obecnie Policjant został objęty pomocą prawną ze strony Związku Zawodowego Policji Solidarność w toczących się przeciwko niemu postępowaniach dyscyplinarnym i administracyjnym. Do czasu prawomocnej decyzji administracyjnej Policjant pozostaje w służbie, a do czasu prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego policjant jest niewinny” - czytamy w stanowisku związku.

Skutkiem dotychczasowych działań przełożonych było zawieszenie funkcjonariusza w obowiązkach służbowych, co automatycznie wiąże się z obniżeniem jego pensji o połowę.

Obecnie wszczęte przez prokuraturę śledztwo toczy się w sprawie, a nie przeciwko międzyresortowemu policjantowi.

Kamil Pulik

# Operacja to dla Sandry jedyna szansa, by nie skończyć na wózku

Łukowianka Sandra Mazurek od urodzenia zmagają się z mózgowym porażeniem dziecięcym. Z powodu choroby traci zdolność chodzenia, dziś porusza się o kulach i przy pomocy innych osób. Operacja oraz intensywna rehabilitacja mogą jej pomóc. Jednak pani Sandra nie jest w stanie sama pokryć kosztów leczenia - potrzebuje naszej pomocy.

Sandra Mazurek z Łukowa ma 32 lata i od urodzenia zmagają się z mózgowym porażeniem dziecięcym. To zespół różnych objawów, u pani Sandry związanych głównie z trudnościami w poruszaniu się i zaburzeniami postawy. Przyczyną tego stanu są uszkodzenia mózgu w okresie okołoporodowym lub wczesnodziecięcym.

Mimo tych trudności, dzięki pomocy bliskich i własnej determinacji, pani Sandra skończyła studia na kierunku administracja na Uniwersytecie w Siedlcach.

## Deformacje stóp

Choroba sprawia, że wielkim problemem dla pani Sandry jest samodzielne chodzenie. I o tę samodzielność Łukowianka chce zawalczyć.

Mimo kilku operacji i ciągłej rehabilitacji moje stopy z biegiem czasu uległy deformacjom, które uniemożliwiają mi samodzielne poruszanie się. Są one w ustawieniu końsko-szpotawym. Od lat poruszam



Sandra Mazurek prosi o wsparcie i dziękuje za dotychczasowe wpłaty: - Z całego serca proszę o pomoc. Chcę walczyć o jak najlepsze chodzenie, o samodzielność. Dzięki Wam mam szansę przejść przez ten trudny etap i odzyskać normalne życie - mówi

się tylko o kulach - stały się one moim nieodłącznym towarzyszem. Zwykle codzienne czynności, jak przeniesienie herbaty z kuchni do pokoju, są dla mnie ogromnym wyzwaniem - wyznaje młoda kobieta.

Pani Sandra przez całe życie ćwiczy z fizjoterapeutą. To warunek funkcjonowania w jej chorobie.

- Staram się też ćwiczyć samodzielnie, ale to nie to samo, co z pomocą fizjoterapeuty - dodaje.

## Coraz trudniej

Stan zdrowia pani Sandry ostatnio się pogarsza. Kobieta staje się coraz mniej samodzielna.

- Obecnie mam wzmoczone napięcie mięśniowe, problemy z chodzeniem, trudności z utrzymaniem równowagi, obustronne ustawienie końsko-szpotaWE stóp, pogorszenie chodu. Od kilku lat poruszam się o kulach, w specjalnych ortezach na nogach. Wcześniej chodziłam bez kul. Obecnie nie jestem w sta-

Operacja to dla Sandry jedyna szansa, by nie skończyć na wózku | Pomóż |

Sandra Mazurek  
Dziecięce porażenie mózgowe, niedowład spastyczny kończyn dolnych

siepomaga.pl

siepomaga.pl/sandra-mazurek

Wpłat można dokonywać na stronie Siepomaga - zbiórka Sandry Mazurek znajduje się pod linkiem: [www.siepomaga.pl/sandra-mazurek](http://www.siepomaga.pl/sandra-mazurek)

nie iść bez pomocy innej osoby. Moje stopy się deformują - opowiada pani Sandra.

Po licznych badaniach i analizie jej historii leczenia, specjaliści rozpoznali u niej poważne zaburzenie balansu mięśniowego w obrębie obu stóp. Dominująca siła mięśni piszczelowych, a także skrócone ścięgno Achillesa powodują ucieczkę stóp do szpotawości.

## Jest szansa na chodzenie!

Ostatnio pojawiła się dla pani Sandry ogromna nadzieja!

- Lekarze zaproponowali mi leczenie operacyjne, którego celem jest przywrócenie równowagi sił działających na stopę. Podczas zabiegu zostaną wydłużone: mięsień piszczelowy tylny oraz ścięgno Achillesa - bez utraty siły mięśniowej. Nastąpi

także transfer ścięgna mięśnia piszczelowego przedniego na stronę boczną, aby wzmocnić wynoszenie stopy i zapobiec jej przywrodozeniu. Operacja skoryguje również palce młotkowate - wyjaśnia łukowianka.

Młoda kobieta liczy, że operacja pozwoli jej lepiej chodzić. Ma nadzieję, że bez kul. Po operacji będzie konieczna intensywna rehabilitacja.

## Wysoka cena

Koszty operacji, leczenia pooperacyjnego oraz intensywnej rehabilitacji są ogromne.

W związku z tym Łukowianka zdecydowała się poprosić życzliwych ludzi o wsparcie finansowe na leczenie. Potrzebuje 75 tys. zł.

- Nie pracuję obecnie, mimo że szukałam pracy, ale nieste-

**Przelew tradycyjny**

Numer konta  
**03 2490 1028 3587 1000 0096 8271**

Odbiorca: Fundacja Siepomaga Tytułem: Darowizna

**Jeśli chcesz może wpłacić tradycyjnie, przelewem**

**Wpłać, wysyłając SMS**

Numer telefonu: **75365** Treść SMS: **0968271**

Koszt 6,15 zł brutto (w tym VAT)

**Możesz pomóc Sandrze wysyłając charytatywnego SMS-a**

**Przeznacz 1,5% podatku**

Numer KRS: **0000396361 Fundacja Siepomaga**

Cel szczegółowy 1,5%: **0968271 Sandra**

**Przeznacz Sandrze 1,5% podatku!**

ty z marnym skutkiem. Jestem rencistką. Koszt operacji to dla mnie ogromna kwota. Nie jestem w stanie jej sama uzbierać. Dlatego zdecydowałam się założyć zbiórkę na portalu Siepomaga.pl - wyznaje.

Z całego serca proszę o pomoc. Chcę walczyć o jak najlepsze chodzenie, o samodzielność. Dzięki Wam mam szansę przejść przez ten trudny etap i odzyskać normalne życie. Każda złotówka zmniejsza ryzyko, że będę skazana na wózek inwalidzki. Dziękuję

ję za każdy gest wsparcia, za każdą złotówkę - apeluje 32-latką.

## Jak pomóc?

Wpłaty można dokonywać na stronie Siepomaga - zbiórka Sandry Mazurek znajduje się pod linkiem: [www.siepomaga.pl/sandra-mazurek](http://www.siepomaga.pl/sandra-mazurek); można wysłać charytatywnego SMS-a, wpłacić dowolną kwotę przelewem tradycyjnym oraz przekazać pani Sandrze 1,5% podatku. Pomóżmy!

mo

## POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:



Goldi,  
Julia Ciołek, Krzywda



Saba,  
Amelia Charkiewicz, Kodeń



Gucio,  
Aleksandra, Bełżyce



Forest,  
Kamil Wójcik

- mailem: [kontakt@24wspolnota.pl](mailto:kontakt@24wspolnota.pl)
- dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



## Witamy na świecie

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



**Aleksandra Goławska, Dminin**  
ur. 9 maja, g. 10.30, 3600 g, 56 cm  
rodzice: Paulina i Rafał  
rodzeństwo: Piotruś i Emilka



**Liliana Jarecka, Siedlce**  
ur. 9 maja, g. 9.35, 2450 g, 51 cm  
rodzice: Aneta i Mateusz



**Nikodem Szydłowski, Wola Osowińska**  
ur. 9 maja, g. 12.20, 3580 g, 55 cm  
rodzice: Kamila i Łukasz  
siostrzyczka: Nela

Marian Bernaciak (1917-1946) - niezłomny żołnierz dwóch konspiracji - cz. VIII

# Ani Niemcom, ani Sowietom się nie kłaniał

Na taki dzień w Rykach czekali prawie pięć lat. Będą go potem wspominać przez dziesięciolecie. 26 lipca 1944 do opuszczonego przez Niemców miasta paradnie w równym szyku weszło Wojsko Polskie. Na czele Oddziału Partyzanckiego OP I/15 15 Pułku Piechoty „Wilków” Armii Krajowej jechał „Orlik” Marian Bernaciak. I tylko dwa sowieckie czołgi stojące na peryferiach miasteczka wskazywały, że ta defilada to nie koniec, tylko przerwa. Krótka przerwa.

Pieczołowicie budowana przez bezpieczeństwo matnia wokół Bernaciaka ostatecznie zacięła się 24 czerwca 1946. Osaczony we wsi Piotrówek (dzisiaj gmina Trojanów w powiecie garwolińskim) ranny i bez szansy wyrwania się prześladowcom, nie dał się wziąć żywcem. Bose stopy bohatera Ciało, po przewiezieniu do Warszawy identyfikowała rodzina i podkomendni. Pan

Marian Sulej, autor biografii Bernaciaka, przytacza relację Haliny Rybakowskiej „Iskierki”, której zwłoki pokazano w Warszawie: „W wielkiej świetlicy ułożono go na deskach podwyższonych w górnej części ciała. Twarz była czysta i spokojna, wyglądał jakby spał, ręce miał ułożone wzdłuż ciała, lewa była pokrwawiona i poszarpana pociskiem dum-dum, prawa zupełnie czysta. Miał na sobie zielonkawą kurtkę o kroju wojskowym i bryczesy. Zaszokowały mnie jego bose stopy, z palcami nadgryzionymi przez szczury. Sala była wypełniona przez wysokiej rangi umundurowanych, obwieszonych orderami – mundury polskie i ruskie. Żołnierzy „Orlika” zwożono z różnych więzień i aresztów, doprowadzono też jego rodziców w celu zidentyfikowania go. Modlitwą i łzami pożegnałam swojego dowódcę...”.

## Wygrali pamięć

Ciało pochowano w nieznanym miejscu na Cmentarzu Bródnowskim, w największej tajemnicy, nie sporządzając nawet oficjalnego aktu zgonu. Jednak to „Orlik” i jego bliscy wygrali walkę o pamięć. Lucjan Bernaciak, brat, przez



Komuniści mieli zwyczaj wykonywania pośmiertnych fotografii poległych w boju żołnierzy podziemia niepodległościowego. Nie inaczej było z Orlikiem

W 2006 roku prezydent Rzeczypospolitej, Lech Kaczyński, do uczestników uroczystości rocznicowych skierował pismo, w którym napisał m.in., że bohaterskie i tragiczne losy polskiego narodu odbijają się w życiu i śmierci Mariana Bernaciaka. Jego śmierć w 1946 roku, kiedy zdradzony i otoczony przez siły wojska i milicji, ciężko ranny, poległ, ma wymiar dramatycznego symbolu. Walcząc, pokazywał mieszkańcom Ziemi Ryckiej i kraju, że nie wszyscy stracili nadzieję, ginąc - że są wartości, za które warto oddać życie.

Los żołnierzy Mariana Bernaciaka był równie tragiczny, jak dzieje ich dowódcy. Wielu żołnierzy „Orlika” zginęło, wielu zostało zamęczonych i zamordowanych w ubeckich katowniach, niemal wszyscy ocaleni przeszli przez najcięższe śledztwa i więzienia. Komunistyczna propaganda chciała skazać tych samotnych bohaterów na całkowite zapomnienie.

Dzisiaj, w wolnej Polsce, mówimy, że ofiara życia majora Mariana Bernaciaka nie była daremna. On i jemu podobni bohaterowie, walczący za sprawę, wydawało się, beznadziejną, wskazywali następnym pokoleniom, że miłość Ojczyzny i umiłowanie wolności przetrwać mogą najgorszy czas. Dzięki nim wolna Rzeczpospolita mogła się odrodzić.

wiele lat znoszący prześladowania, z uporem poszukiwał informacji i podejmował próby upamiętnienia. Na rodzinnym grobowcu kazał wypisać także nazwisko, funkcję, datę śmierci Mariana. Nawet wzywany przez Służbę Bezpieczeństwa do zmiany odmówił, a bezpieka nie zdecydowała się na rozpętanie większej awantury i milcząco się pogodziła. W 2005 roku w Zalesiu, z udziałem biskupa siedleckiego i przedstawicieli władz, wystawiono pomnik z napisem: „A jeśli komu droga otwarta do nieba, tym, co służą ojczyź-

nie”. Pieśń XII Jan Kochanowski./ W HOŁDZIE URODZENEMU W ZALESIU 6 MARCA 1917 R. MJR. MARIANOWI BERNACIAKOWI „ORLIKOWI” / Obrońcy ojczyzny we wrześniu 1939 r. / Organizatorowi ZWZ-AK w podobowdzie Dęblin-Ryki / Dowódcy OPI/15 PP „Wilków” Armii Krajowej / Komendantowi zgrupowań partyzanckich WiN w inspektoracie Puławy / POLEGŁEMU W WALCE O NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ 24 CZERWCA 1946 R. / Społeczność powiatu ryckiego, 26 czerwca 2005 r.”.

Zbigniew Smółko

Maria Tarnowska (1880 - 1965) - arystokratka, społeczniczka, żołnierz (cz. X)

## Niezłomna hrabina z Milanowa

...Piękna to ona może nigdy nie była. Teraz twarz miała tak zniszczoną, tak porzyta od trosk, napięcia i zmartwień, że wydawała się dużo starsza, niż prawdopodobnie była. Ale ta stara twarz żyła. Promieniowała siłą, której nie można jej było pozbawić: pasją, dobrocią i wiarą (...).

Wszyscy mężczyźni jedli jej z ręki. (...) Mielśmy na końcu wrażenie, jakby to nie Polacy skapitulowali, ale my przed starą Tarnowską - zanotował niemiecki oficer, który uczestniczył w negocjacjach na temat kapitulacji Powstania Warszawskiego. Hrabina Maria Tarnowska, z domu księżniczka Czetwertyńska z Milanowa, ocalała dziesiątki tysięcy ludzi.

Mimo energicznych prób odnalezienia się w nowej rzeczywistości, m.in. osobistego prowadzenia kawiarenki wśród ruin, pewnej rezerwy finansowej w postaci ocalonych z wojny precjozów, Tarnowscy szybko zrozumieli, że nie czeka ich tu żadna dobra przyszłość. Wizyta milicji, która przyszła po Adama, ale wobec jego choroby i zdecydowanie niechętniej do jakiegokolwiek rozmowy postawy zatrzymała Marię, był wyraźnym sygnałem nastawienia nowych władz do dawnych ziemian, zwłaszcza tych cieszących się szczególnym szacunkiem społecznym.

## Nie było wyjścia

Hrabina z aresztu wyszła bez większego szwanku, ale inni członkowie rodziny i wiele osób z otoczenia nie mieli tyle

szczęścia. Krewniak Konstanty Grocholski zostaje skazany na karę śmierci, wielu innych łąduje w więzieniach z długimi wyrokami dotyczącymi zarzutów o rzekomą kolaborację z Niemcami, szpiegostwa na rzecz USA i Wielkiej Brytanii, udziału w organizacjach konspiracyjnych itd. Tarnowscy otrzymują ostrzeżenia, że są następni w kolejce. Zapada decyzja o pozostaniu za granicą, najpierw w Szwajcarii a, docelowo o wyjeździe do Brazylii, gdzie od pewnego czasu mieszkał ich syn Andrzej. Dociera tam już sama - hrabia Adam, osiemdziesięcioletni i schorowany, umiera w Lozannie.

## Na wygnaniu

W Rio de Janeiro udziela się w organizacjach polonijnych.

Oprócz „weteranów” z czasów przygód pana Balcera, po wojnie trafia tam być może nawet 20 tysięcy nowych emigrantów. W 1948 spada na Tarnowskich kolejne nieszczęście: w wypadku samochodowym ginie jej syn. W następnych dwóch latach spisuje, jak się wydaje z intencją „do szuflady”, fascynujące, bardzo szczegółowe pamiętniki „Przyszłość pokaże... wspomnienia”, które potem, po przetłumaczeniu z angielskiego i zaopatrzeniu w cały aparat naukowy, wyda Andrzej Żółtowski.

Do Polski wróciła w pierwszym momencie, kiedy nie oznaczało to bezpośredniego niebezpieczeństwa, w 1956 roku. Nie udzielała się publicznie, w mieszkanku na Poznańskiej w Warszawie odwiedzali ją tylko najbliżsi. Pochowana

została na Starych Powązkach, w grobowcu Uruskich.

## Pamięć o hrabinie

Po wieloletnim pominięciu w ostatnich dekadach wspomniana jest w kilku wątkach. Dzięki m.in. biografii autorstwa pani Jolanty Adamskiej dobrze znamy zarówno jej działalność w Polskim Czerwonym Krzyżu, dla którego okazała się postacią niezwykle emblematiczną, jak i jej działania w czasie II wojny światowej, a powstania warszawskiego w szczególności. Jej dzieje wreszcie zostały docenione lokalnie jako istotny element tradycji rodów ziemiańskich i ich zasług dla lokalnej społeczności. W rodzinnym Milanowie została uhonorowana murałem na ścianie tamtejszej biblioteki. W 2024 pani Maria Pisarek

Zachowałam wolność i wtopiłam się w anonimowy tłum uchodźców czy emigrantów politycznych - to określenie przyjemniejsze dla ucha. Nie mam paszportu. Nigdzie nie jestem przypisana. Wszystkie moje doczesne dobra mieszczą się w walizce średniej wielkości. Koleje mojego losu nie budzą większego zainteresowania i nie są warte wzmianki - chyba że jako przykładowa opowieść dotycząca tysięcy ludzi również wyzutyh z naturalnego prawa do wolności i życia we własnym kraju - notuje Tarnowska w Brazylii.

nakręciła film dokumentalny „Szalenie odważna hrabina”, który dostępny jest w zasobach streamingowych Telewizji Polskiej.

Zbigniew Smółko

WSP

Hrabia Henryk Łubieński (1793 - 1883): kiedy rekin biznesu postanowił pójść na skróty...

## Wielka finansowa afera z Lubartowem w tle

Z perspektywy niemal dwustu lat sprawa wydaje się równie niezrozumiała, jak była zapewne dla współczesnych.

Dlaczego uznany finansista, prezes największego Banku, człowiek, którego nazwisko było synonimem finansowego sukcesu, lider znakomitej rodziny nagle dokonuje prostych malwersacji, bez których i tak by sobie świetnie poradził?

Ale zanim o finansowych sztuczkach, zastawianiu Lubartowa pod nieistniejące długi, najpierw o samych „bohaterach” afery.

Łubieńscy herbu Pomian stanowili jeden z najbardziej znaczących klanów rodzinnych w Rzeczypospolitej. Maciej Łubieński prymasem był w czasach Zygmunta III, Władysław Łubieński interrexem przed wyborem Stanisława Augusta, purpurę nosiło kilku innych. Ojciec Henryka Feliks Franciszek był czynnym politykiem i działaczem społecznym czasów stanisławowskich, był też ministrem sprawiedliwości w rządzie Księstwa Warszawskiego.

### Szwolęz Tomasz

Szczególną popularnością cieszył się brat Henryka, Tomasz. Może i nie tak bystry, jak starszy brat, wykazywał się nieposkromioną energią, odwagą i chęcią przygód, co pchnęło go na drogę kariery wojskowej. Razem z Wincentym Krasieńskim zakłada Towarzystwo Przyjaciół Ojczyzny,



Wiele drzwi otwierało Henrykowi Łubieńskiemu nazwisko jego brata Tomasza - napoleońskiego ułana, generała wojska powstańczego, powszechnie szanowanego patrona wielu przedsięwzięć biznesowych przed i po powstaniu listopadowego

z którego po 1807 roku znaczna liczba młodych arystokratów trafi do napoleońskiego wojska. A Łubieński oczywiście do tego, który potem okryje się największą, graniczącą z legendą, sławą: pułku szwoleżerów. Kiedy już dzielny Kozietulski poleci z konia, to właśnie szwadron Tomasza dokończy dzieła pod Somosierrą. Potem odprowadza Cesarza do Francji, wyróżnia się w pełnej zwrotów akcji i dramatycznej kampanii zakończonej bitwami pod Essling i Wagram w 1809 roku. Już wtedy od medali ma ciężkie poły mundu-

ru i surduta. A potem kolejne kilka lat znaczących nazwami bitew i kampanii: Wilno, Połock, Borysów, Berezyna, Lipsk, Hanau... Tyle że to już nie było mickiewiczowskie „grom po gromie”...

### Koniec świata szwoleżerów

W 1814 składa dymisję, co budzi potem wśród niektórych towarzyszy broni niemałe kontrowersje: czyżby jeden z liderów środowiska chciał się w „ułożyć” z carem? Wielu taką drogę wybierało, z różnym skutkiem.

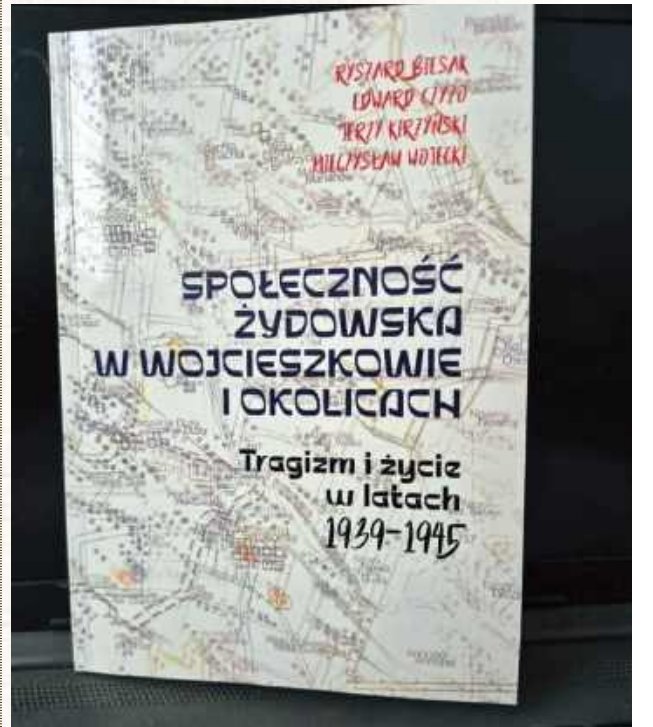
Smutny Kozietulski snuł się po Białej Księżęcej, hrabia generał Krasieński i generał Józef Zajaczek zostaną kompromitującymi sługusami... Nawet jeśli generał Tomasz o tym myślał, szczęśliwie już w 1816 roku, kompletnie nie mogąc zrozumieć nowych porządków, odszedł z armii Królestwa. Jego opinia uczciwego bohatera nie zostaje podkopana przez dość dwuznaczną początkowo postawę w pierwszych dniach powstania listopadowego. Po chwili zaczyna robić to, co umie najlepiej, czyli dowodzić kawalerią. Rzetelnie zapracowuje na karę zesłania w głąb Rosji. Krótkiego wprawdzie, ale zawsze. Pozwoliło mu to zachować osobistą popularność i wiarygodność. Właśnie one okazały się istotnymi aktywami przy budowie finansowego imperium jego brata Henryka. Sam Tomasz żadną miarą nie był, delikatnie mówiąc, biznesowym samorodnym talentem, jednak jego obecność we władzach wszelkich spółek, spółczek i konsorcjów dodawała im blasku.

### Mały dzielny Henryk

Z szóstki synów Feliksa Franciszka tylko najmłodszy Henryk nie służył w wojsku. Choć i on ani nie próżnował, ani nie drżał ze strachu. Już jako czternastolatek przyjmował od ojca różne misje, przed którymi dzisiejsi nastolatki by zapewne zadrżeli: w apogeum wojennej zawieruchy potrafił pojechać z pocztą dyplomatyczną do Drezna.

Zbigniew Smółko

Książka zamiast czerwonej farby na pomniku  
O historii Żydów z „Małego Mazowsza”



Czwórka badaczy - regionalistów związanych z terenami wokół Kocka, Adamowa, Serokomli i Wojcieszkowa opublikowała książkę dotyczącą dziejów i zagłady miejscowej społeczności żydowskiej. Książkę pożyteczną nie tylko z punktu widzenia naukowego ale i - co w momencie jej powstawania nie było oczywiste - formacyjnego i wychowawczego.

Panom Ryszardowi Biesakowi, Edwardowi Czyżo, Jerzemu Kirzyńskiemu i Mieczysławowi Wojeckiemu zawdzięczamy cały szereg szczegółowych publikacji dotyczących dziedzictwa, historii i codzienności regionu, który określają jako „Mazowsze Małe”. Własnym sumptem i techniką wydają nieregularnie pismo „Wieści z Mazowsza Małego”, będące nieocenionym źródłem unikalnych informacji. Tym razem skoncentrowali się na dziejach miejscowej społeczności żydowskiej, zwłaszcza zaś procesowi jej zagłady w latach II wojny światowej i tuż po niej.

Nie jest to oczywiście tematyka pionierska, dość wymienić liczne prace m.in. dr. Krzysztofa Czubaszka czy artykuł francuskiego badacza Jeana-Charlesa Szurka w tomie „Dalej jest noc”. Autorzy podjęli wysiłek ponownej kwerendy archiwalnej oraz przeglądu dotychczas opublikowanych relacji i materiałów prasowych. W efekcie udało im się przedstawić funkcjonowanie społeczności żydowskiej w poszczególnych miejscowościach regionu przed wybuchem wojny, kolejne etapy prześladowań aż po ich likwidację. Tu oczywiście sporo

miejsca zajęły dzieje masowej zbrodni w Serokomli, zupełnie zapomnianej zbrodni w Wojcieszkowie czy funkcjonowanie getta w Adamowie. Osobny rozdział poświęcono działalności w tej okolicy, otoczonego ponurą sławą, 101 Batalionu Policji, którego członkowie - według określenia Christopa Browninha „Zwykli ludzie” - dokonywali egzekucji, obław i nadzorowali wywózki do obozów zagłady. Opowiedziano też, w kilku przypadkach chyba po raz pierwszy, historie zarówno ofiar, jak i osób, które próbowały nieść im pomoc (do niektórych zapewne wrócimy na naszych łamach). Książka zawiera też zestawienie zbrodni oraz żydowskich mieszkańców Serokomli i materiał fotograficzny.

Książka ukazała się w listopadzie 2025 roku nakładem Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Józefów Duży i niewiele później została nam uprzejmie przekazana przez jednego ze współautorów, pana doktora Wojeckiego. Polecamy ją z tym większą przyjemnością, że w ostatnich tygodniach o tragicznych wydarzeniach m.in. w Serokomli pisało się głównie w kontekście barbarzyńskiego obłania, ustawionego w 2023 roku, pomnika pomordowanych Żydów czerwoną farbą oraz, będących następstwem tego wyczynu, awanturach politycznych. Sygnalizowana publikacja jest przejawem cywilizacji z drugiego bieguna. Bardzo potrzebnym i dobrym przejawem. Dla spragnionych wiedzy o tym, co według postulatu wielkiego historyka Rankego „co się naprawdę wydarzyło” - czytelnicza „jazda obowiązkowa”.

Zbigniew Smółko

## REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

### Zakopiańsko - nałęczowska chata Żeromskiego

W początkach XX wieku wśród części polskiej inteligencji styl budowania domów zaobserwowany u górali podtatrzzańskich uznany został za oryginalnie i nieskażenie polski, będący wyrazem polskiego ducha narodowego. W związku z tym nawet na Lubelszczyźnie zdarzało się, że zamawiano projekty nawiązujące do tego „zakopiańszczyzny”: dwór Steckich w Łańcuchowie wzniesiony według projektu S. Witkiewicza, biblioteka pałacu w Kluczkowicach. W Nałęczowie do tego nurtu nawiązują kościółki rektoralny pw. św. Karola Boromeusza, mogący nasuwać pewne skojarzenia choćby z Jaszczurówkami oraz willa, w której mieszkał, hołdujący, takiej idei, Stefan Żeromski. Jest to niewielka, jednoizbowa chata, zaprojektowana w 1905-1906 roku przez Jana Koszycyca-Wit-



kiewicza, na kamiennej podmurówce. Budowę pisarz sfinansował z honorarium za „Popioły”. Przyjeżdżał tu latem, domek traktował jako swoją pracownię. Tu powstały z kolei „Dzieje grze-

chu”. Zachowało się oryginalne wyposażenie pracowni: meble, pamiątki osobiste, fotografie rodzinne, obrazy i rysunki znanych artystów. Za budynkiem znajduje się mauzoleum jego, przedwcze-

śnie zmarłego syna Adama. Obecnie w budynku mieści się izba pamięci poświęcona Żeromskiemu, będąca częścią Muzeum Literackiego w Nałęczowie.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

# Koniec marzeń o utrzymaniu. Górnik spada z Betclit 1. Ligi

Tylko zwycięstwo w sobotę w domowym starciu z Odrą dawało piłkarzom pierwszoligowego Górnika przedłużenie nadziei na utrzymanie. Zielono-czarni nie dali rady wygrać... A to oznacza spadek na trzeci poziom rozgrywkowy.

Dla „Górników” sobotnia potyczka na własnym boisku była meczem o wszystko. A to ze względu na piątkowe zwycięstwo Stali Mielec w Siedlcach z Pogonią. Chodzi bowiem o ekipę zajmującą ostatnie bezpieczne miejsce w tabeli, do której zielono-czarni tracili przed 33. kolejką trzy punkty. W efekcie tylko wygrana w starciu z Odrą Opole dawała jeszcze ekipie Jurija Szatałowa cień nadziei na utrzymanie w Betclit 1. Lidze.



**Robert Skok**

asystent trenera Górnika Łęczna

## Obciążenie, które ciążyło z tyłu głowy

Na pewno chciałbym brać udział w tej konferencji w innych okolicznościach. To jest trudny moment, a matematyka jest dla nas nieubлагana. Jeśli chodzi o mecz z Odrą, to liczyliśmy na zdecydowanie więcej. Przede wszystkim źle weszliśmy w to spotkanie. Obciążenie, które ciążyło z tyłu głowy, było widoczne u zawodników. Może po pierwszej bramce trochę ruszyliśmy do przodu, ale to nie wystarczyło na zespół z Opola. Oczywiście gratuluję przeciwnikom wygranej. Cóż mogą powiedzieć więcej?...

Odra przyjechała do Łęcznej jako zespół, który nie jest zagrożony spadkiem, a jednocześnie nie ma też szans na włączenie się do walki o miejsce w barażach o PKO BP Ekstraklasę. Na domiar złego, zdyskwalifikowany na dwa mecze został Jurij Szatałow, więc nie mógł prowadzić swojego zespołu z ławki. To następstwo czerwonej kartki, jaką trener Górnika został ukarany w ostatnim meczu z Polonią.

W 12. minucie bliski wpisanie się na listę strzelców był Luka Guček, ale po dośrodkowaniu w pole karne obrońca Górnika oddał niecelne uderzenie. 1:0 powinno być pięć minut później, gdy zza pola karnego właściwie do pustej bramki strzelał Dawid Tkacz, po błędzie golkipera Odry. Wychowanek zielono-czarnych spudłował...

Po pierwszej połowie na prowadzeniu byli goście. W 29. minucie na listę strzelców wpisał się Michał Feliks dzie-

ki trafieniem głową, po podaniu od Krystiana Palacza. Chwilę wcześniej „Górnicy” popełnili błąd w wyprowadzaniu piłki spod własnej bramki.

Zaraz po zmianie stron okazję miał Rafał Wolsztyński, jednak strzał napastnika Górnika w nieznacznej odległości minął bramkę Odry. Próbowali też Bartosz Biedrzycki i Mateusz Hołownia. Centrostrzał jednego z nich spadł na poprzeczkę bramki gości, uderzenie tego drugiego zostało zablokowane w polu karnym opolan.

Ostatecznie gospodarze nie byli w stanie odpowiedzieć. Na dodatek w końcówce spotkania na 2:0 dla Odry podwyższył wprowadzony w drugiej połowie Szymon Mida, który uderzył precyzyjnie z pola karnego, a przed wpadnięciem do siatki piłka odbiła się jeszcze od dwóch słupków.

Górnik przegrał w sobotę z Odrą i tym samym pozbawił się już szans na utrzymanie

w Betclit 1. Lidze. Do końca sezonu pozostała jeszcze jedna kolejka.

## Górnik Łęczna - Odra Opole 0:2 (0:1)

**Bramka:** Feliks 29', Mida 90'+1.

**Górnik:** Budziłek - Szabaciuk, Gucek, Hołownia, Nowogórski, Deja (49' Akhmedov), Kryeziu, Biedrzycki, Tkacz (64' Paryzek), Myszor (64' Spacil), Wolsztyński.

**Odra:** Wójcik - Milos (76' Kendzia), Piroch, Bałowąs, Spychała, Pochciol (58' Ramos), Tront (58' Perez), Palacz, Kobusiński (66' Mida), Sukiennicki (76' Przybyłko), Feliks.

**Żółte kartki:** Hołownia - Kobusiński, Palacz, Spychała.

**Sędziował:** Grzegorz Kawalko (Olsztyn).

Dominik Smagała

## BETCLIT 1. LIGA

### WYNIKI 33. KOLEJKI

Miedź - Ruch 1:2  
Chrobry - Znicz 3:2  
Górnik - Odra 0:2  
Grodzisk Maz. - Tychy 0:0  
Pogoń - Mielec 1:3  
Stal - Wieczysta 1:5  
Polonia - Wisła 0:1  
Bytom - Śląsk 1:3  
Puszcza - ŁKS (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	33	68	70-32
2	Śląsk Wrocław	33	61	69-47
3	Wieczysta Kraków	33	56	69-46
4	Chrobry Głogów	33	54	47-35
5	Ruch Chorzów	33	53	52-43
6	ŁKS Łódź	32	51	53-46
7	Polonia Warszawa	33	50	50-48
8	Miedź Legnica	33	49	50-52
9	Polonia Bytom	33	47	55-46
10	Puszcza Niepołomice	32	46	43-38
11	Odra Opole	33	44	33-38
12	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	33	44	51-54
13	Stal Rzeszów	33	42	46-57
14	Pogoń Siedlce	33	36	33-41
15	Stal Mielec	33	33	47-61
16	Górnik Łęczna	33	27	38-59
17	Znicz Pruszków	33	25	37-66
18	GKS Tychy	33	22	37-71

### NASTĘPNA KOLEJKA (24.05.)

Tychy - Stal, ŁKS - Górnik (24.05., godz. 16.30), Miedź - Puszcza, Odra - Polonia, Mielec - Bytom, Śląsk - Grodzisk Maz., Wieczysta - Chrobry, Wisła - Pogoń, Znicz - Ruch

dsm

PIŁKA NOŻNA KOBIEC - ORLEN EKSTRALIGA

# To jeszcze nie ten sezon. Porażka w kluczowym meczu

Piłkarki ekstrakligowego Górnika musiały uznać wyższość Czarnych. GKS przegrał w Sosnowcu w meczu drużyn ze szczytu tabeli. Rywalki są o krok od mistrzostwa.

Po zwycięstwie własnym boisku ze znajdującym się w czołówce ligi GKS-em Katowice, podopieczne trenera Piotra Mazurkiewicza jechały na teren lidera do Sosnowca z dużymi nadziejami. „Górniczki” i Czarnych przed tym starciem dzieliły jedynie trzy punkty. Wygrana mogłaby otworzyć łączniankom drogę do mistrzostwa.

Niestety dla zielono-czarnych i ich kibiców, ekipa z Górnego Śląska 10 maja odniosła wyraźne zwycięstwo - Czarni pokonali GKS 4:1. Jedyną trafienie dla łącznierek zapisała na swoim koncie Julia Piętkiewicz.

## PUCHAR POLSKI DLA GKS-U KATOWICE

Siedem goli zobaczyli kibice, którzy 16 maja oglądali rozegrany w Tychach finał Orleń Pucharu Polski, gdzie rywalizowały GKS Katowice i broniące tytułu sprzed roku piłkarki Czarnych Sosnowiec. W regulaminowym czasie gry było 2:2, ale po emocyjnej dogrywce 5:2 wygrał GKS. Górnik Łęczna odpadł z turnieju w ćwierćfinale, po porażce z Lechem/UAM Poznań.

Po tej porażce Czarni odskoczyli od Górnika na dystans sześciu punktów, na dodatek na pozycję wicelidera wskoczyła Pogoń Szczecin, która ma aktualnie o jedno oczko więcej od zielono-czarnych.

W następnej kolejce to właśnie Pogoń będzie rywalem GKS-u, który być może rozstrzygnie kwestię wicemistrzostwa w sezonie 2025/2026. Potem, w ostat-



W ubiegłym tygodniu przedstawiciele GKS-u ogłosili, że od nowego sezonu w Górniku grać będzie Dominika Kopska. Jak podkreśla klub, to jedna z najlepszych napastniczek ostatnich lat w lidze. „26-letnia zawodniczka ma za sobą występy m.in. w Medyku Konin, UKS SMS Łódź oraz we francuskich klubach FC Fleury 91 i Dijon FCO. Dwukrotnie sięgała po koronę królowej strzelczyń Ekstraligi, zdobywając po 20 bramek w sezonach 2021/22 oraz 2022/23” - podaje GKS na swoim profilu. Piłkarka grała także w reprezentacji Polski

niej kolejce, łączniarki zagrają z najsłabszą w lidze Pogonią Tczew. Górnik ma dużą szansę na poprawienie wyniku z po-

przedniej kampanii, gdy zakończył ligowe zmagania na czwartej pozycji.

dsm

### WYNIKI 20. KOLEJKI

Tczew - Pogoń 0:3  
Czarni - Górnik 4:1  
Katowice - Śląsk 2:1  
Lech/UAM - Łódź 1:1  
Kraków - Gdańsk 2:0  
Stomilanki - Rekord 1:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czarni Sosnowiec	20	50	63-15
2	Pogoń Szczecin	20	45	56-18
3	Górnik Łęczna	20	44	44-17
4	GKS Katowice	19	39	42-24
5	UKS SMS Łódź	20	29	32-30
6	Rekord Bielsko-Biała	20	28	28-31
7	Śląsk Wrocław	20	26	38-30
8	Lech/UAM Poznań	19	23	25-39
9	APLG Gdańsk	20	20	22-41
10	Uj Kraków	20	18	21-37
11	Stomilanki Olsztyn	20	10	21-64
12	Pogoń Tczew	20	6	13-59

### NASTĘPNA KOLEJKA

(22-24.05.)

Tczew - Stomilanki, Rekord - Kraków, Gdańsk - Lech/UAM, Łódź - Katowice, Śląsk - Czarni, Górnik - Pogoń (23.05., g. 16)

# Kapitan zostaje na pokładzie

Górnik przedłużył kontrakt z Pawłem Jaroszyńskim, kapitanem zespołu.

Jeszcze przed sobotnią porażką z Odrą, przesądzającym o zajęciu na koniec sezonu przez Górnika miejsca w strefie spadkowej Betclit 1. Ligi, poinformowano o nowej umowie Pawła Jaroszyńskiego. Przedłużono bowiem kontrakt z doświadczonym, 31-letnim defensorem. Ostatnio pełni rolę kapitana zespołu, jest to też wychowanek Górnika. Nowa umowa będzie obowiązywać do 30 czerwca 2029 roku.

- Paweł to dla mnie ucieśnienie tego, czym powinien być Górnik Łęczna. Wychowanek, który wrócił do domu, założył opaskę kapitana i każdego dnia daje z siebie wszystko - powiedział Grzegorz Szkutnik, prezes klubu, cytowany przez media Górnika.

Paweł jest synem Piotra Jaroszyńskiego - byłego kapitana zielono-czarnych. W piłkarskim CV ma włoskie Chievo Verona czy US Salernitana 1919.

dsm

WSP

# Końcówka jak z marzeń. Motor pokazał charakter z Cracovią

Kiedy wydawało się, że Motor Lublin przegra z Cracovią i znajdzie się w trudnej sytuacji, pojawił się nieoczywisty bohater. Kibicom przypomnieć się mogli „Niezniszczalni” z Lublina, którzy zawsze walczą do końca.

Oba zespoły wciąż zamieszane były w walkę o utrzymanie w PKO BP Ekstraklasie, więc spodziewać się można było walki już od pierwszych minut. Co prawda Motor już na początku miał akcję zakończoną celnym strzałem Karola Czubaka, ale to przyjezdni wykazywali się większym zaangażowaniem. To przyniosło im efekt ekspresowo, bo już w dziewiątej minucie gry do siatki trafił Mateusz Klich.



Motor powalczył do końca

Były reprezentant Polski wykorzystał sporą przestrzeń przed polem karnym i technicznym strzałem wbił piłkę do siatki przy samym słupku. Goście prowadzili więc 1:0.

Po stracie bramki Motor wcale się nie poddał i to Cracovia wyglądała na zespół dużo bardziej konkretny i przede wszystkim chcący wygrać. To jednak Lublinianie stworzyli piekielnie

groźną sytuację, a w 25. minucie, kiedy to długą piłkę nad bramkarzem zagrał Mbaye Jacques Ndiaye, ale trafił w słupek i nie był w stanie postraszyć groźną dobitką. Ten moment zmienił obraz gry na kolejne minuty.

Miejscowi wreszcie zaczęli przejmować inicjatywę i grozić rywalom. Głową próbował Paweł Stolarski, przewrotną Karol Czuba, a po kontrataku znów Ndiaye.

Senegalczyk wywalczył też rzut rżny w 37. minucie gry.

Dośrodkował z kolei Bartosz Wolski, a piłka spłynęła po głowie Czubaka i wpadła do siatki. Dla snajpera było to już 18. trafienie w tym sezonie, a w meczu zrobiło się 1:1.

Do przerwy „Motorowcy” mieli jeszcze jedną świetną okazję, kiedy to po wrzutce Ndiaye piętą próbował Bradleyem van Hoeven, ale jego uderzenie okazało się zbyt lekkie dla bramkarza gości. Jeszcze w doliczonym czasie gry musiał ich jednak ratować Gasper Tratnik, który popisał się kapitalnym refleksem po strzale głową z bliskiej odległości i przeniósł piłkę nad poprzeczką. Do przerwy był więc remis.

Po zmianie stron gra była dość wyrównana, ale sytuacji nie było wiele. Wynik zmieniła dopiero ta

z 64. minuty, która przyniosła „Pansom” bramkę na 2:1. Po składnej akcji w pole karne dośrodkował Gabriel Charpentier, a strzałem głową finalizował Amir Al Ammari i pokonał Tratnika. Od tej pory Motor musiał gonić.

To jednak nie wychodziło najlepiej i przez kolejne minuty piłkarze Mateusza Stolarskiego nie kreowali sobie dobrych szans. Kilka zrywów prawą stroną zaliczył Ndiaye, a raz głową uderzał Czuba. Wkradało się też mnóstwo błędów w wyprawianiu akcji, a jeden z nich zakończył się absolutną tragedią. Prosto pod nogi rywala pod własnym polem karnym podał Herve Matthis, a to wykorzystał Charpentier i wpakował piłkę do siatki na 3:1 dla gości.

Nadzieję w 88. minucie obudził jeszcze lider klasyfikacji strzelców Ekstraklasy. Po raz kolejny strza-

łem głową Czuba zdobył bramkę i było 2:3. Na tym się jednak nie skończyło, a bohater był zupełnie nieoczywisty. Okazał się nim Kacper Karasek. Bramka znów padła po strzale głową. Tym razem dośrodkował Wolski, a Karasek przymerzył tuż obok słupka i pokonał bezradnego Sebastiana Madejskiego. Było więc 3:3.

W końcówce oba zespoły walczyły zaciekle o trzy punkty, ale więcej goli już nie padło. Podział punktów zapewnił Motorowi pozostanie w Ekstraklasie na kolejny sezon.

**Motor Lublin - Cracovia**  
**3:3 (1:1)**

**Bramki:** Czuba 37', 88', Karasek 90+3' - Klich 9', Al Ammari 64', Charpentier 82'

Kacper Ciuksza

## Pozegnali się z żółto-czarnymi barwami

Rozegrany 10 maja, piąty z finałów minionego już sezonu PlusLigi był ostatnim meczem w Bogdance LUK Lublin dla kilku siatkarzy. Znamy ich plany na najbliższą przyszłość.

Lubelski zespół zakończył sezon z wicemistrzostwem kraju, a także Pucharem i Superpucharem Polski na koncie. Pięciu z zawodników, którzy przyczynili się do tych wyników, w następnej kampanii będzie bronić innych

barw. To Maciej Czyrek, Hillir Henno, Thales Hoss, Flynnian McCarthy oraz Jackson Young. Najdłużej z tego grona w drużynie żółto-czarnych występował Hoss. Brazylijczyk grał dla Bogdanki LUK przez trzy sezony i brał udział w największych sukcesach w historii klubu, notując 106 meczów w PlusLidze. Według medialnych doniesień 37-latek bardzo dobrze czuje się zarówno w Polsce, jak i Lublinie, dlatego przy doborze nowego pracodawcy nie planował dalekich przemin. W następnych

rozgrywkach ten doświadczony libero ma grać dla pierwszoligowej Avii Świdnik.

Na tym samym poziomie będzie rywalizował Czyrek, który opuszcza lubelski klub po dwóch bardzo udanych latach. Jego następnym zespołem będzie Lechia Tomaszów Mazowiecki. W Bogdance LUK zagrał łącznie w 45 spotkaniach PlusLigi.

Do ligi włoskiej przenosi się natomiast Henno. Francuski przyjmujący zdecydował się na transfer do Padovy Sonepar. W Lublinie spędził jeden sezon,

w którym rozegrał 28 meczów w krajowej elicie i zdobył 288 punktów, notując przy tym 32 asy serwisowe.

Na innym kontynencie będą zaś występować McCarthy oraz Young. Pierwszy z wymienionych po dwóch latach i 74 plusligowych spotkaniach w żółto-czarnych barwach, trafił do japońskiego klubu Osaka Bluteon. Z kolei jego młodszy kolega z reprezentacji Kanady wybrał ofertę z tureckiego Altekma SC. W Bogdance LUK grał najkrócej z wymienionej grupy,

bo od października minionego roku.

Z drużyny trenera Stephane'a Antigi odeszło pięciu graczy, ale w ich miejsce doszło do transferów tylko czterech nowych zawodników. Należy pamiętać, że po długiej dyskwalifikacji do gry w marcu powrócił bowiem Mikołaj Sawicki, z którym przedłużono umowę na sezon 2026/27. Ponadto w szeregach aktualnych wicemistrzów Polski pozostaną Aleks Grodzanow, Daenan Gyimah, Marcin Komenda, Wilfredo Leon, Mateusz Malinowski,

Rafał Prokopczuk, Kewin Sasaki, Jakub Wachnik oraz Maciej Zając.

Następne ligowe zmagania ruszą w październiku. Świetnie zorientowany w realiach PlusLigi Jakub Balcerzak informował na platformie X, że w Bogdance LUK zagrają dwaj reprezentanci Japonii: przyjmujący Ran Takahashi oraz libero Tomohiro Oga-wa, a także środkowy Mousse Gueye, który występuje w kadrze narodowej Francji.

Karol Kurzępa

## Porażka i kontuzja jednego z liderów

Po raz pierwszy w sezonie 2026 żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin przegrali mecz w PGE Ekstralidze. W szóstej kolejce rozgrywek „Koziołki” uległy na wyjeździe Fogo Unii Leszno.

Po pierwszej serii startów miejscowe „Byki” prowadziły 13:11. Najważniejszym wydarzeniem tej części meczu był bardzo pechowy bieg dla Fredrika Lindgrena. Podczas trzeciego wyścigu niedzielnej spotkania Szwed uderzył motocyklem w płot, a następnie upadł na tor, przelatując przez kierownicę. Stadion opuścił w karetce, osłabiając zespół aktualnych wicemistrzów Polski.

Dwa punkty przewagi Fogo Unia miała także po siedmiu gonitwach, prowadząc wówczas

22:20. W dalszej części rywalizacji prowadzenie przechodziło od jednej drużyny do drugiej, a emocji na torze nie brakowało. W szeregach Orlen Oil Motoru standardowo na wysokim poziomie jechał Bartosz Zmarzlik, a po zerze w pierwszym starcie fantastycznie prezentował się Kacper Woryna. Zawodził natomiast Martin Vaculik. Mimo to po jedenastu wyścigach „Koziołki” wygrywały 36:30.

Później jednak sytuacja się odwróciła, a fani z Lublina mogli poczuć niepokój, gdy po 13. biegu gospodarze objęli prowadzenie 40:38. Wszystko za sprawą dwóch podwójnych zwycięstw „Byków”, w których z dobrej strony pokazywali się Ben Cook i Piotr Pawlicki oraz Nazar Parnicki, zapewniający dobre rezerwy taktyczne. Ukraiński żużlowiec był tego dnia najskuteczniejszy

na torze i poprowadził swój zespół do zwycięstwa, które Fogo Unia przypieczętowała w biegach nominowanych.

„Koziołki” doznały pierwszej ligowej porażki od 21 września ubiegłego roku. W następnej kolejce podopieczni trenera Macieja Kuciapy pojedają na wyjeździe w Gorzowie Wielkopolskim.

**Fogo Unia Leszno - Orlen Oil Motor Lublin**  
**46:44**

Kacper Woryna - **10 pkt** (0,3,3,3,1);  
Fredrik Lindgren - **0** (w,,-,-);  
Martin Vaculik - **4** (2,2,0,0,0);  
Mateusz Cierniak - **6+1** (0,0,2,2\*,2);  
Bartosz Zmarzlik - **13** (3,3,3,1,3);  
Bartosz Bańbor - **6+1** (1\*,3,1,1,0);  
Bartosz Jaworski - **5+1** (2,0,2\*,1).

Karol Kurzępa

## Nadal są w grze o tytuł

**Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin pokonały w hali Globus drużynę Enea MKS Gniezno w przedostatnim meczu sezonu 2025/26 Orlen Superligi kobiet. Dzięki temu podopieczne trenera Pawła Tetelewskiego zachowały szansę na wywalczenie mistrzostwa Polski.**

Lublinianki były faworytkami sobotniej potyczki i wywiązały się z swojej roli bezbłędnie. Już do przerwy gospodynie prowadziły różnicą jedenastu bramek, w pełni kontrolując boiskowe wydarzenia. Białozielone pokazywały bardzo dobrą grę, pomimo sporej liczby osłabień kadrowych.

Po zmianie stron PGE MKS El-Volt utrzymał bezpieczne

prowadzenie i sięgnął po zwycięstwo w ostatnim domowym spotkaniu bieżącej kampanii w krajowej elicie. To wszystko na oczach klubowych legend, które przed ligową konfrontacją spotkały się z kibicami w Centrum Historii Sportu z okazji 25-lecia zwycięstwa w międzynarodowym Pucharze EHF. Ważnym momentem było również pożegnanie z Weroniką Gawlik. Doświadczona bramkarka stanęła między słupkami w drugiej połowie, obroniła rzut karny i otrzymała owację na stojąco od kibiców w hali Globus po 15 latach występów w barwach lubelskiego zespołu.

Na kolejną do końca sezonu w tabeli prowadzi Zagłębie Lubin, które wywalczyło 74 punkty po 27 rozegranych spotkaniach. Lublinianki mają na koncie dwa oczka mniej. W piątek, 22 maja w Lublinie dojdzie do bezpośredniej kon-

frontacji w ostatnim meczu rozgrywek. Zwycięstwo zapewni biało-zielonym mistrzostwo Polski. W przypadku porażki będą musiały zadowolić się srebrnymi medalami. – Ten zespół nadal wierzy. To jest na pewno budujące. My jako sztab też wierzymy, że możemy wygrać. Liczymy na to, że zagramy już w tym szerszym składzie – mówi trener Paweł Tetelewski.

**PGE MKS El-Volt Lublin - Enea MKS Gniezno**  
**37:29 (22:11)**

**Lublin:** Wdowiak, Gawlik – Rosiak 1, Andruszak 4, Przywara 8, Radosavljević 4, Górna 8, Więckowska 4, Gliwińska 3, Tomczyk 2, Matuszczyk 1, Szykaruk 1, Chodoń 1, Owczaruk

Karol Kurzępa

# Lewart zatrzymany przez Ładę. Baraż z Wieczystą II?

Trzecia porażka piłkarzy z Lubartowa w tym sezonie, a pierwsza przed własną publicznością. Zespół Grzegorza Bonina uległ 0:1 Ładzie Biłgoraj.

Spotkanie miało niezwykle ważne znaczenie dla układu tabeli w górnej części tabeli. Zwycięstwo biało-niebieskich pozwalało przedłużyć nadzieję na walkę o mistrzostwo i bezpośredni awans z Hetmanem Zamość. Strata punktów niemal na 100 procent eliminowała naszych w wyścigu z ekipą z Zamościa.

Stało się. Hetman wygrał swój mecz, Lewart przegrał i strata wynosi aż pięć punktów. Do końca sezonu pozostały cztery kolejki i nikt o zdrowych zmysłach nie wierzy w to, iż Hetman zacznie seryjnie przegrywać. Lider ma na rozkładzie: Ruch Ryki (mecz domowy), Tomasovię Tomaszów Lubelski (mecz wyjazdowy), Janowiankę Janów Lubelski (u siebie) oraz Orłeta Radzyń Podlaski (w delegacji).



Piłkarze Lewartu skomplikowali sobie sytuację. Po przegranej z Ładą raczej nie mają co liczyć na skuteczną walkę o pierwsze miejsce. Teraz muszą się skupić, by obronić drugie miejsce dające możliwość walki w barażach (fot. Bartosz Gorzel)

Piłkarze Lewart skomplikowali swoją sytuację i teraz muszą mocno oglądać się za siebie, by zachować drugie miejsce. Lubartowianie mają dwa punkty przewagi nad Ładą. Jeśli utrzymają pozycję

wicemistrza, zagrają w barażu o III ligę. Z kim? Według planów zagrają z drugą drużyną IV ligi w grupie małopolskiej. A tam o awans walczą: Beskid Andrychów oraz Wieczysta II Kraków. Któraś z ekip awan-

suje bezpośrednio, zaś przegrany będzie bił się z Lewartem. Z Lewartem, jeśli ten utrzyma drugie miejsce.

Damian Podleśny i spółka przegrali z rozpędzoną Ładą, która przyjechała do Lubartowa ze znakomitą serią 10 zwycięstw z rzędu. Zespół z Biłgoraja wygrał wszystkie spotkania w tym roku, włącznie z Hetmanem Zamość. W Lubartowie również triumfował. Jedyne golem padł w 63 minucie. Po dwóch zablokowanych strzałach do piłki dopadł Patryk Czułowski, który „pasówką” trafił po długim rogu. Damian Podleśny nie miał szans.

- Ożywił się po stracie gola. Najlepszą okazję do wyrównania miał Sebastian Plesz, jednak górą był bramkarz gości. Anton Alfimov w ekwilibrystyczny sposób odbił piłkę. W doliczonym czasie gry dwukrotnie strzelaliśmy, ale bezskutecznie - mówi Karol Kalita.

Autor ośmiu goli w rundzie wiosennej przyznaje, iż Łada była lepszym zespołem. - Tak naprawdę zaczęliśmy grać dopiero po straconym golem. Spotkanie stało na niezłym poziomie taktycznym. Widać było, że drużyny podchodzą do siebie z respektem. Myślę, że

najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis, ale popełniliśmy błąd przy wyprowadzeniu piłki i skończyło się stratą gola - dodaje.

## Bez marginesu błędu

Piłkarze Lewartu nie mogą pozwolić sobie na wpadkę.

- Mamy cztery mecze do końca. Skomplikowaliśmy sobie drogę do bezpośredniego awansu, chociaż piłka lubi zaskakiwać. Teraz wiemy, że nie mamy marginesu błędu. Jeśli chcemy zająć drugie miejsce i walczyć w barażach, potrzebujemy zwycięstw - kończy 30-letni Kalita.

## Lewart Lubartów - Łada Biłgoraj 0:1 (0:0)

**Bramka:** Czułowski 63'.

**Lewart:** D. Podleśny - Kompanicki, Duda, Niewęglowski, Jabłoński (56' Plesz), Marciniak (65' Najda), Skoczylas (78' Brzyski), Bednarczyk, Skrzyński (87' Gede), Paluch, Kalita (60' Żelisko).

**Żółte kartki:** Skoczylas, Duda, Jabłoński, Plesz.

## IV LIGA

### WYNIKI 26. KOLEJKI

Lewart - Łada 0:1  
Granit - Janowianka 1:0  
Tomasovia - Orłeta R. 0:0  
Ruch - Orłeta Ł. 3:1  
Motor II - Hetman 1:2  
Start - Huragan 1:0  
Tur - Bug 5:2  
Tanew - Lublinianka 1:2

### TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	26	70	92:12
2	Lewart Lubartów	26	65	70:18
3	Łada Biłgoraj	26	63	72:22
4	Tomasovia Tomaszów Lub.	26	46	53:34
5	Lublinianka Lublin	26	44	49:35
6	Motor II Lublin	26	42	46:31
7	Tur Milejów	26	41	47:44
8	Orłeta Radzyń Podl.	26	38	47:45
9	Janowianka Janów Lub.	26	38	55:44
10	Start Krasnostaw	26	35	39:47
11	Bug Hanna	26	28	40:54
12	Granit Bychawa	26	25	28:61
13	Ruch Ryki	26	20	33:70
14	Orłeta Łuków	26	19	25:61
15	Tanew Majdan Stary	26	18	25:66
16	Huragan Międzyrzec Podl.	26	3	17:94

### NASTĘPNA KOLEJKA

(23.05., godz. 18:00):

Lewart - Granit, Łada - Tanew, Lublinianka - Tur, Bug - Start, Huragan - Motor II, Hetman - Ruch, Orłeta Ł. - Tomasovia, Orłeta R. - Janowianka.

mp

mp

# Wisła Puławy walczy o przyszłość.

## Kilku kibiców apeluje do władz miasta o zdecydowane wsparcie

W Puławach narasta dyskusja dotycząca przyszłości Wisły Puławy - jednego z najstarszych i najbardziej rozpoznawalnych klubów sportowych w regionie. Grupa osób związana ze środowiskiem Wisły skierowała do władz miasta list otwarty, w którym apelują o zapewnienie stabilnego wsparcia finansowego i organizacyjnego dla klubu, który od ponad wieku stanowi ważny element lokalnej tożsamości.



Adresatami apelu są prezydent miasta, przewodniczący rady miejskiej oraz radni. Autorzy listu podkreślają, że sprawa wykracza daleko poza kwestie sportowe i dotyczy przyszłości instytucji od lat budującej społeczne oraz wychowawcze fundamenty miasta. W ich opinii Wisła Puławy nie jest wyłącznie klubem piłkarskim, lecz symbolem kilku pokoleń puławian i miejscem integrującym lokalną społeczność.

Od 103 lat klub wpisuje się w historię miasta, dostarczając mieszkańcom sportowych emocji i sukcesów. To właś-

nie pod szyldem Wisły rozwijali się nie tylko piłkarze, ale również lekkoatleci i sztangiści, którzy reprezentowali Puławy na arenach ogólnopolskich. Zdaniem sygnatariuszy listu klub przez dekady stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych ambasadorów miasta.

Autorzy apelu zwracają jednak uwagę, że obecna sytuacja finansowa i organizacyjna stawia klub przed ogromnymi wyzwaniem. Rosnące koszty utrzymania infrastruktury sportowej, wydatki związane ze szkoleniem młodzieży oraz zmiany na rynku sponsorskim sprawiają, że dalsze funkcjonowanie Wisły wymaga stabilnego partnerstwa z samorządem.

W liście podkreślono również znaczenie działalności wychowawczej prowadzonej

przez klub. Każdego dnia setki dzieci i młodzieży uczestniczą w treningach, ucząc się dyscypliny, współpracy i zdrowego stylu życia. W dług mieszkawców klub pełni rolę bezpiecznej przestrzeni dla młodych ludzi, dając im możliwość rozwoju sportowego i społecznego. Autorzy zaznaczają, że tego rodzaju działalności nie można oceniać wyłącznie przez pryzmat finansowych bilansów.

Mieszkańcy przyznają jednocześnie, że rozumieją trudną sytuację budżetową miasta i konieczność podejmowania niełatwych decyzji finansowych. Ich zdaniem wydatki na sport nie powinny być jednak traktowane jako koszt, lecz jako inwestycja w kapitał społeczny, zdrowie młodych mieszkańców oraz promocję miasta w kraju.

W apelu znalazły się konkretne oczekiwania wobec władz samorządowych. Sygnatariusze domagają się zabezpieczenia stabilnego finansowania klubu w miejskim budżecie, co umożliwiłoby długofalowe planowanie działalności oraz odbudowę systemu szkolenia dzieci i młodzieży. Ważnym postulatem jest również wypracowanie trwałego modelu współpracy pomiędzy miastem a klubem, który pozwoliłby utrzymać sport w Puławach przynajmniej na poziomie IV ligi piłkarskiej.

Autorzy listu przypominają, że Wisła Puławy przetrwała wiele trudnych momentów w swojej historii dzięki determinacji ludzi tworzących klub przez ponad stulecie. Dziś odpowiedzialność za dalsze losy tej sportowej tra-

dycji spoczywa także na władzach miasta. W ich ocenie od decyzji samorządu zależy, czy klub będzie mógł nadal rozwijać swoją działalność i reprezentować Puławy, czy też zostanie zmuszony do jej znaczącego ograniczenia.

Mieszkańcy wyrażają nadzieję na rozpoczęcie merytorycznej dyskusji oraz podjęcie odważnych decyzji, które pozwolą zachować ciągłość jednej z najważniejszych sportowych instytucji miasta. Pod apelem podpisali się mieszkańcy oraz sympatycy Wisły Puławy, którzy zgodnie podkreślają, że przyszłość klubu jest jednocześnie sprawą całej lokalnej społeczności.

mp

PUL

# Koniec pewnej epoki. Puławy żegnają Superligę po 21 latach

To miał być mecz o życie i taki właśnie był. Emocje, dramaturgia, walka do ostatnich sekund i ogromna stawka wisząca nad parkietem w Piotrkowie Trybunalskim. Niestety dla kibiców z Puław, ten wieczór zakończył się najgorszym możliwym scenariuszem.



Krzysztof Łyżwa i spółka żegnają się z ORLEN Superligą. Skończył się pewien etap w historii klubu

LOTTO-Puławy przegrały z Piotrkowianinem 37:40 i po 21 latach nieprzerwanych występów opuszczają ORLEN Superligę. Dla puławskiej piłki ręcznej to moment symboliczny i niezwykle bolesny. Klub przez ponad dwie dekady należał do krajowej elity, dostarczając kibicom wielkich emocji, pamiętnych spotkań i europejskich występów. Teraz przed drużyną nowy rozdział. Już na parkietach Ligi Centralnej.

## Mecz o wszystko

Od pierwszego gwizdka było jasne, że żadna z drużyn nie

zamierza kalkulować. Oba zespoły grały pod ogromną presją, bo stawką było pozostanie w grze o utrzymanie. Zwycięzca zachowywał nadzieję dzięki barażom, przegrany spadał z ligi.

Początek spotkania był niezwykle wyrównany. Gol odpowiadał na gola, a wynik długo oscylował wokół remisu. Kiedy przy stanie 6:6 puławianie rzucili trzy bramki z rzędu, wydawało się, że mogą przejąć kontrolę nad meczem. Gospodarze szybko jednak odpowiedzieli i jeszcze przed przerwą odzy-

skali prowadzenie. Do szatni schodzili przy wyniku 18:17.

Po zmianie stron Piotrkowianin wszedł na wyższy poziom intensywności. W 32. minucie było już 20:17 dla gospodarzy i przez długi czas zespół z Puław musiał gonić wynik. Drużyna Piotra Dropka nie zamierzała jednak składać broni. Ambitna pogoń przyniosła efekt w 49. minucie, gdy na tablicy pojawił się remis 30:30.

Wtedy zaczęły się prawdziwe nerwy.

Końcówkę lepiej wytrzymali jednak gospodarze. Kluczowe

trafienia zanotował Jan Stolarski, wybrany najlepszym zawodnikiem spotkania. Piotrkowianin zwyciężył 40:37 i to on zagra o utrzymanie w barażowym dwumeczu z Sandrą Spa Pogonią Szczecin.

## Za każdą pracę powinna być nagroda

Po końcowej syrenie w hali eksplodowała radość gospodarzy. Piłkarze ręczni Piotrkowianina podkreślali, że zwycięstwo było efektem wielu tygodni walki i wiary mimo trudnego sezonu.

- Dziś jest czas na radość, ale od jutra zaczynamy już myśleć o Pogoni Szczecin. Wykonaliśmy dopiero część pracy, którą mamy jeszcze do wykonania. Dziś czuliśmy niesamowite wsparcie publiczności i za to jej bardzo dziękujemy - mówił po meczu rozgrywający Piotrkowianina.

Jeszcze mocniej wybrzmiały słowa grającego trenera Stanisława Makowiejewa, który nie ukrywał emocji po zwycięstwie w meczu o wszystko. - Za każdą pracę powinna być nagroda.

My na nią długo czekaliśmy. Dziś wreszcie ją dostaliśmy i każdy z nas przypomniał sobie, jak to jest wygrać mecz - podkreślał Stanisław Makowiejewa.

- Pojedziemy do Szczecina z otwartą głową i zrobimy wszystko, aby utrzymać dla Piotrkowa Superligę - dodał szkoleniowiec gospodarzy.

## Dramatyczny finał sezonu

Dla zespołu z Puław porażka oznacza koniec pewnej epoki. Klub przez lata budował swoją pozycję w krajowej piłce ręcznej, regularnie rywalizując z najlepszymi drużynami w Polsce. Spadek jest więc ogromnym ciosem zarówno sportowym, jak i wizerunkowym.

Najsukuteczniejsi w ekipie LOTTO-Puławy byli Artemenko, Jaworski i Komarzewski, którzy zdobyli po siedem bramek. Po stronie gospodarzy błyszczeli Rutkowski (10 goli), Stolarski (9) i Drózd (8).

Teraz przed puławskim klubem trudny czas odbudowy. Pytania dotyczą przyszłości

drużyny, składu oraz ambicji szybkiego powrotu do ORLEN Superligi. Jedno jest pewne - dla kibiców w Puławach zakończenie tego sezonu pozostanie jedną z najbardziej bolesnych chwil w historii miejscowej piłki ręcznej.

**Piotrkowianin  
Piotrków Trybunalski  
- LOTTO-Puławy  
40:37 (18:17)**

**Piotrkowianin:** Chmurski, Kot, Lewandowski - Rutkowski 10, Stolarski 9, Drózd 8, Szopa 4, Grzesik 3, Mastalerz 3, Gogola 2, Filipowicz 1, Makowiejewa, Pożarek, Surosz, Wadowski, Jurczenia.

**LOTTO Puławy:** Ciupa, Petkowsky - Artemenko 7, Jaworski 7, Komarzewski 7, Antolak 5, Działakiewicz 5, Łyżwa 3, Racotea 2, Cacak 1, Adamczewski.

**Kary:** 6 min. (Rutkowski, Szopa, Surosz) - 8 min. (Komarzewski x2, Jaworski, Działakiewicz).

mp

# Piotr Mielczarski w Limoges. Już jest wielkim graczem!

Piotr Mielczarski obecnie reprezentujący barwy CD Bidasoa Irún podpisał z francuskim klubem Limoges trzyletnią umowę obowiązującą do 2029 roku. Polski rozgrywający dołączy do zespołu 1 lipca 2026 roku i ma być jednym z filarów projektu budowanego przez klub na kolejne sezony.

Transfer 20-letniego zawodnika jest szeroko komentowany zarówno we Francji, jak i w Hiszpanii. Mielczarski od kilku sezonów uznawany jest za jeden z największych talentów europejskiej piłki ręcznej młodego pokolenia. Mierzący 197 centymetrów wzrostu zawodnik imponuje nie tylko warunkami fizycznymi, ale także dojrzałością taktyczną, inteligencją boiskową oraz skutecznością w ofensywie. Choć początkowo występował głównie na środku rozegrania, obecnie coraz częściej gra także na lewej połowie, gdzie wykorzystuje swoje warunki i mocny rzut z drugiej linii.

W Limoges nikt nie ukrywa, że transfer Polaka jest inwe-



Piotr Mielczarski obecnie reprezentujący barwy CD Bidasoa Irún podpisał z francuskim klubem Limoges trzyletnią umowę obowiązującą do 2029 roku (fot. www.lh-handball.fr)

stycją w przyszłość. Klub od kilku lat konsekwentnie buduje swoją pozycję we francuskiej lidze i europejskich pucharach, stawiając na młodych zawodników z dużym potencjałem rozwojowym. Sprowadzenie Mielczarskiego ma być kolejnym krokiem w budowaniu drużyny zdolnej rywalizować z najlepszymi zespołami ligi.

Kariera młodego szczyptorniasty rozwija się w imponującym tempie. Swoją przygodę z piłką ręczną rozpoczął w Bursie Puławy pod okiem trenera Henryka Arciucha. Następnie trafił do SMS-u Kielce, gdzie bardzo szybko stał się jednym z liderów zespołu i zwrócił na siebie uwagę trenerów reprezentacji narodowych. Już jako niespełna 18-latek

przeszedł do historii polskiego handballu, otrzymując powołanie do seniorskiej reprezentacji Polski. Był wówczas najmłodszym zawodnikiem, który dostąpił takiego wyróżnienia.

Równolegle Mielczarski regularnie występował w reprezentacjach młodzieżowych od kategorii U-18 do U-21. Na międzynarodowych turniejach wielokrotnie należał do najlepszych zawodników zawodów, zdobywając nagrody MVP i będąc liderem ofensywy polskiej kadry. Trenerzy podkreślali jego wyjątkową pewność siebie, odpowiedzialność w kluczowych momentach oraz umiejętność kierowania grą mimo bardzo młodego wieku.

Duże wrażenie robiły również jego występy na krajowych parkietach. Grając jeszcze w drugiej lidze w Polsce, został wybrany najlepszym obrońcą rozgrywek jako 17-latek. W ciągu jednego sezonu zdobył aż 147 bramek w 25 meczach.

W 2024 roku zdecydował się na pierwszy zagraniczny krok w karierze i podpisał kontrakt z CD Bidasoa Irún. Klub postanowił jednak najpierw wypożyczyć go do BM Guadalajara, aby zawodnik mógł regularnie

występować i szybciej zaaklimatyzować się w wymagającej lidze ASOBAL. Debiutancki sezon w Hiszpanii okazał się dużym sukcesem. Mielczarski zdobył 81 bramek w 29 spotkaniach i szybko udowodnił, że jest gotowy na rywalizację na wysokim poziomie.

Po powrocie do Irún zrobił kolejny krok naprzód. W obecnym sezonie zdobył już 80 ligowych bramek i zadebiutował w rozgrywkach EHF European League. Szczególnie głośno było o jego występach przeciwko Montpellier Handball oraz THW Kiel. W dwóch meczach z Montpellier rzucił łącznie 13 bramek, natomiast przeciwko niemieckiemu gigantowi siedmiokrotnie wpisał się na listę strzelców, imponując spokojem i skutecznością mimo gry przeciwko światowej klasy rywalom.

Dobra forma Polaka sprawiła, że znalazł się na radarze wielu klubów z najmocniejszych lig Europy. Ostatecznie zdecydował się jednak na projekt przedstawiony przez Limoges, uznając go za najlepsze miejsce do dalszego rozwoju sportowego i osobistego.

- Jestem bardzo podekscytowany i szczęśliwy, że podjąłem

tę decyzję. Mój wybór Limoges wynika przede wszystkim z chęci rozwoju i postawienia kolejnego kroku w mojej karierze sportowej, ale także z osobistej perspektywy: nowego kraju, nowego miasta i nowego języka - podkreśla Piotr Mielczarski.

Jak zaznacza młody rozgrywający, przeprowadzka do Francji będzie dla niego nie tylko sportowym wyzwaniem, ale również ważnym etapem życiowym.

- Jestem przekonany, że Limoges to właściwy wybór dla mnie. Definiuję siebie jako spokojnego i niezwykle skoncentrowanego gracza, który potrafi czytać grę i przeciwników, starając się znaleźć we właściwym miejscu o właściwym czasie. Jestem bardzo zdeterminowany, pracowity i chcę się ciągle rozwijać - mówi zawodnik.

Polak nie ukrywa również, że za dużą niecierpliwością czeka na pierwsze występy przed francuską publicznością. - Nie mogę się doczekać kolejnego sezonu, wyjścia na parkiet Beaublanc i zrobienia wszystkiego, co w mojej mocy, aby osiągnąć nasze cele - dodaje Piotr Mielczarski.

mp

Gmina  
Opole LubelskiePowiat  
Opolski

# Ciechocinek w Opolu Lubelskim? Mieszkańcy już łapią nadmorski klimat

Jeszcze niedawno nadmorską bryzę i charakterystyczny zapach solanki mieszkańcy kojarzyli głównie z wakacyjnymi wyjazdami nad Bałtyk albo słynnym Ciechocinkiem. Teraz wystarczy spacer do Parku Miejskiego w Opolu Lubelskim.

W piątek, 15 maja oficjalnie otwarto tam nową tęźnię solankową. I choć do morza stąd setki kilometrów, to - jak żartują mieszkańcy - „klimat już jest”.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis wspólnie z przedstawicielami środowisk senioralnych, które od lat zabiegały o realizację tej inwestycji. To właśnie seniorzy byli jednymi z największych orędowników pomysłu, który przez długi czas budził nie tylko entuzjazm, ale i gorące dyskusje.

- Zależało nam na tym, aby Park był dostępny dla różnego grona odbiorców, żeby łączył funkcje odpoczynku, rekreacji, ale i funkcje zdrowotne. Udało nam się to wykonać. Park modernizujemy od wielu lat - mówi burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plis.

Jak przyznaje wóldarz miasta, droga do realizacji inwestycji nie była łatwa. Jak wyjaśnia burmistrz, to był proces kilkuletni. Były różne pomysły lokalizacji, różne głosy i różne opinie. Jedni mówili „budować”, inni pytali „po co?”. Ostatecznie urzędnicy uznali jednak, że odpoczynek powinien mieć odpowiednią oprawę - ciszę, spokój i zieleni. Dlatego za najlepsze miejsce do zlokalizowania tęźni uznali Park Miejski.

W cieniu drzew, z dala od ruchliwych ulic nowa tęźnia rzeczywiście wpisuje się w coraz bardziej rekreacyjny charakter parku, który od kilku lat przechodzi sporą metamorfozę. Są nowe alejki, boisko, trwa przebudowa amfiteatru, pojawiają się kolejne nasadzenia.

- Park jest przestrzenią, z której korzystają mieszkańcy - widzę to i obserwuję, a to miejsce się rozwija i staje się coraz bardziej atrakcyjne, a tego typu tęźni w okolicy nie ma. Życzę, aby to powietrze służyło Wam, a po-



Symboliczne przecięcie wstęgi: Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, Halina Złotucha, Wiesław Gałek i Jadwiga Adamczyk - przedstawiciele środowisk senioralnych, Marcin Stempin, wiceprzewodniczący RM w Opolu Lubelskim

wietrze wtedy będzie dobre, jak będzie dobry serwis i dobra konserwacja tych urządzeń - wtedy nie ma problemu i nie ma opisywania, że tęźnia szkodzi. Ona ma mieć właściwości zdrowotne, a serwisować ją będzie Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne. Liczę, że te wszystkie warunki będą spełnione, aby bezpiecznie mieszkańcy mogli z tego obiektu korzystać, żeby i odpoczywać, i zdrowotnie swój organizm zasilać tymi wszystkimi dobrodziejstwami, które tutaj mamy. To powietrze porównywalne jest do powietrza, które jest nad Morzem Bałtyckim - dodaje burmistrz.

Inwestycja kosztowała ponad 800 tysięcy złotych, ale zdecydowaną większość środków udało się zdobyć z zewnątrz. Dofinansowanie z programu Polski Ład pokryło aż 98 procent kosztów.

- Musieliśmy pogodzić wszystkie środowiska, żeby nie było zarzutu, że faktycznie dużo z naszego budżetu przeznaczamy na budowę tęźni. Pozyskaliśmy środki finansowe zewnętrzne - 98 procent. Dwa proc. było po stronie samorządu Opola Lubelskiego, czyli - li-

cząc szybko - jest to ok. 16 tys. zł, które wydaliśmy na budowę tęźni. Nawet ci oponenci, którzy się nie zgadzają z tą inwestycją i mają jakieś uwagi, na pewno nie mogą zarzucić, że 16 tys. zł to jest kwota, która powala nasz budżet - mówi Sławomir Plis.

Największej satysfakcji nie kryją jednak ci, którzy o tęźnię zabiegali od początku.

- Były momenty, kiedy ręce opadały, ale daliśmy radę - mówi Wiesław Gałek, jeden z inicjatorów pomysłu. - Ja już nazywam ten Park Opolski Park Miejski Rozrywki, bo tu jest naprawdę dla dzieci, dla młodzieży i dla osób takich, jak ja, sporo atrakcji, mamy tu po co przychodzić - dodaje.

To właśnie Wiesław Gałek jako jeden z pierwszych rzucił pomysł stworzenia miejsca przypominającego znane uzdrowiska.

- Mówił: „A może zrobić tak jak w Ciechocinku?” - wspomina Halina Złotucha, kierownik Uniwersytetu Trzeciego Wieku i członkini Powiatowej Rady Seniorów. - No i proszę - jest. Można przyjść, usiąść na ławeczce, poodychać i złapać trochę jodu. Brakowało u nas



**Halina Złotucha,**  
kierownik Uniwersytetu Trzeciego Wieku, członkini Powiatowej Rady Seniorów

- Pierwszym, który o tym pomyślał, był przewodniczący Powiatowej Rady Seniorów, Wiesław Gałek, który mówił: „A może to tak zrobić, jak w Ciechocinku” - no i już jest. Tęźnia jest miejscem, do którego można przyjść, usiąść na ławeczce i mniej czy więcej, ale tego jodu dostać. Brakowało u nas takiego miejsca, a nasza tęźnia jest naprawdę ładna i zadaszona. Mamy Ciechocinek w Opolu Lubelskim.

takiego miejsca. Mamy Ciechocinek w Opolu Lubelskim - śmieje się.

*Agnieszka Gołębiewska*



**Sławomir Plis,**  
burmistrz Opola Lubelskiego

- Z jednej strony były wnioski, aby tę tęźnię wybudować, a z drugiej strony pojawiały się głosy krytyczne. Chcieliśmy ten proces rozłożyć na kilka lat i przygotować się odpowiednio, bo była mowa o wybudowaniu tęźni w centrum Opola Lubelskiego, przy centrum, w tzw. „Małpim Gaju”, czyli przy wjeździe do Opola Lubelskiego. W trakcie rozmów i ustaleń zrezygnowaliśmy z lokalizacji w centrum miasta, bo odpoczynek powinien być w miejscu odpowiednim, gdzie jest cisza, spokój, nie przejeżdżają samochody... Stwierdziliśmy, że odpowiednim miejscem będzie Park Miejski.



**Wiesław Gałek,**  
przewodniczący Powiatowej Rady Seniorów w Opolu Lubelskim

- Bardzo jestem szczęśliwy, że mogę uczestniczyć w odbiorze czegoś jakże ważnego i dyskusyjnego, że naprawdę czasami ręce opadały, ale daliśmy radę, zwyciężyliśmy i bardzo się z tego cieszę. Ja już nazywam ten Park Opolski Park Miejski Rozrywki, bo tu jest naprawdę dla dzieci, dla młodzieży i dla osób takich, jak ja, sporo atrakcji, mamy tu po co przychodzić. Cieszę się też, że wokół Parku powstały tak piękne uliczki, chodniki. W weekendy tu masa rodzin przychodzi, spaceruje. Tak naprawdę ten Park się kończy aż na Pomorzu. Cieszę się, że większość społeczeństwa nas popiera.

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,  
tel. 505 698 186Gmina  
Kazimierz DolnyGmina  
JanowiecGmina  
Nałęczów

# Koniec GOK-u w Janowcu? Gmina chce połączyć kulturę i bibliotekę

Po latach działalności Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu może zniknąć z mapy gminnych instytucji. Wszystko przez rosące koszty.



Obecnie w jednym budynku funkcjonuje Gminny Ośrodek Kultury oraz Gminna Biblioteka Publiczna

Podczas ostatniej sesji, która odbyła się 8 maja, Rada Gminy Janowiec przyjęła uchwałę o zamiarze likwidacji Gminnego Ośrodka Kultury. Jeśli procedura zostanie doprowadzona do końca, placówka przestanie istnieć 31 marca 2027 roku, a jej zadania przejmie nowa instytucja - Biblioteka Publiczna i Centrum Kultury w Janowcu.

Władze gminy przekonują, że chodzi o ograniczenie kosztów i usprawnienie funkcjonowania lokalnych instytucji kultury.

Obecnie na terenie gminy funkcjonują dwie niewielkie jednostki: Gminny Ośrodek Kultury oraz

Gminna Biblioteka Publiczna. Obie mieszczą się w tym samym budynku, a ich działalność - zdaniem władz - często się przenika.

Likwidacja Gminnego Ośrodka Kultury i przejęcie zadań przez Gminną Bibliotekę Publiczną pozwoli na bardziej efektywne wykorzystanie zasobów, optymalizację kosztów i procesów zarządzania - czytamy w uzasadnieniu uchwały.

Jednym z głównych argumentów są finanse. Dane przedstawione przez gminę pokazują znaczący wzrost kosztów utrzy-

mania placówki.

W latach 2020-2025 koszty wzrosły z niecałych 400 tys. zł do prawie 650 tys. zł - podkreślają.

Równocześnie rosła wysokość dotacji przekazywanej z budżetu gminy - z 420 tys. zł do 635 tys. zł. Samorząd zwraca uwagę, że własne przychody GOK-u są niewielkie, a największą część wydatków stanowią koszty pracownicze.

Większość kosztów funkcjonowania GOK pochłaniają wynagrodzenia pracowników. Obecnie ta pozycja stanowi blisko 75 proc.

kosztów funkcjonowania Gminnego Ośrodka Kultury - dodają.

Władze zapewniają jednak, że zmiana nie oznacza końca działalności kulturalnej. Wręcz przeciwnie - według planów ma powstać jedna, większa instytucja.

Włączenie zadań (...) umożliwi stworzenie jednej prężnie działającej wielofunkcyjnej instytucji kultury i czytelnictwa - argumentują autorzy uchwały.

Dodają również, że część pracowników GOK-u może otrzymać zatrudnienie w nowej strukturze, a przekazanie zadań bibliotece ma odbyć się „bez ryzyka pogorszenia jakości i ilości realizowanych wydarzeń kulturalnych”.

Przed gminą wielomiesięczna procedura. Zgodnie z przepisami zamiar likwidacji instytucji kultury musi zostać ogłoszony co najmniej pół roku przed podjęciem ostatecznej decyzji.

Agnieszka Gołębiowska

## 75 tys. zł dla zabytkowego kościoła w Janowcu.

### Gmina dołoży do ratowania świątyni

Zabytkowy kościół w Janowcu otrzyma finansowe wsparcie na niezbędne prace zabezpieczające i konserwatorskie. Radni zdecydowali o przekazaniu 75 tys. zł dotacji dla parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika oraz św. Małgorzaty.

Pieniądze mają pomóc w ochronie jednej z najważniejszych historycznych budowli w gminie.

Podczas majowej sesji Rada Gminy Janowiec podjęła uchwałę o udzieleniu wsparcia finansowego na prace przy zabytkowej świątyni. Środki zostaną przeznaczone na wykonanie izolacji fundamentów oraz opaski odwadniającej wokół budynku kościoła. W ramach zadania zaplanowano także naprawę sterczyn szczytów.

To inwestycja, która ma nie tylko poprawić stan techniczny obiektu, ale przede wszystkim zabezpieczyć go przed dalszym niszczeniem. Wilgoć od lat jest jednym z największych zagrożeń dla

historycznych budynków, dlatego wykonanie izolacji i odpowiedniego odwodnienia ma kluczowe znaczenie dla zachowania świątyni w dobrym stanie.

Parafia wcześniej otrzymała już dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Ochrona Zabytków nieruchomości i ruchomych 2026”. Okazało się jednak, że przyznana kwota była niższa od potrzeb. Brakowało właśnie 75 tys. zł - i tę lukę zdecydowała się uzupełnić gmina.

Samorząd podkreśla, że inwestycja ma znaczenie nie tylko dla parafii, ale również dla całej lokalnej społeczności. Zabytkowy kościół jest ważnym elementem dziedzictwa kulturowego Janowca i jednym z miejsc szczególnie kojarzonych z historią miejscowości.

Inwestycja ma na celu poprawę stanu technicznego budynku kościoła, zabezpieczenie go przed dalszą degradacją oraz zachowanie jego wartości historycznej i kulturowej - czytamy w uzasadnieniu uchwały.

Agnieszka Gołębiowska

## Nałęczów gospodarzem forum przyszłości. Debaty o AI, energii i obronności

Nałęczów na chwilę stanie się centrum rozmów o technologiach przyszłości. Już 25 maja eksperci, samorządowcy i przedstawiciele biznesu spotkają się podczas Future Economy & Tech Forum 2026, by debatować o rozwiązaniach, które mogą zmieniać gospodarkę, energetykę i bezpieczeństwo.

W poniedziałek, 25 maja w hotelu Arche Nałęczów odbędzie się Future Economy & Tech Forum 2026 - wydarzenie poświęcone

nowoczesnym technologiom i ich roli w rozwoju współczesnej gospodarki. Organizatorzy zapowiadają pierwszą w Polsce platformę wymiany wiedzy i doświadczeń skupioną wokół obszarów, które już dziś mają wpływ na przyszłość wielu branż.

Forum rozpocznie się o godz. 9 i będzie podzielone na trzy ścieżki tematyczne: ekonomiczną, energetyczną oraz obronnościową. Uczestnicy będą rozmawiać m.in. o sztucznej inteligencji, technologiach dual use, blockchainie, internecie rzeczy (IoT)

czy rozwiązaniach opartych na chmurze obliczeniowej.

Jak podkreślają organizatorzy, celem wydarzenia jest stworzenie przestrzeni do współpracy pomiędzy przedstawicielami administracji, ekspertami, przedsiębiorcami i środowiskiem nowych technologii.

Forum ma budować pomost między decydentami, innowatorami i praktykami, tak aby nowoczesne rozwiązania mogły być skutecznie wdrażane w kluczowych sektorach gospodarki - przekazują organizatorzy.

Wśród zapowiadanych gości specjalnych znaleźli się m.in. Krzysztof Hetman, Rafał Rosiński, dr Mariusz Filipek oraz Marek Kos. Lista uczestników ma być jednak znacznie dłuższa.

Organizatorami wydarzenia są Fundacja Instytut Prawno-Obywatelski oraz Fundacja Akademia Robotyki.

Osoby zainteresowane udziałem mogą zarejestrować się poprzez stronę: Future Economy & Tech Forum - rejestracja.

Agnieszka Gołębiowska

## OSP Bochothnica będzie świętować wyjątkowy jubileusz

W sobotę, 23 maja Ochotnicza Straż Pożarna w Bochothnicy będzie świętować 100-lecie swojej działalności. W programie jubileuszu zaplanowano uroczystości religijne, oficjalne obchody, wręczenie odznaczeń i wspomnienie historii jednostki, która od wieku służy mieszkańcom.

Obchody rozpoczną się o godz. 13 na placu przed remizą OSP przy ul. Kazimierskiej 16. Tam odbędzie się zbiórka

druhów z Bochothnicy, pocztów sztandarowych z innych jednostek OSP z terenu gminy Kazimierz Dolny oraz zaproszonych gości i przedstawicieli władz.

Jednym z najbardziej symbolicznych momentów będzie odświeżenie i poświęcenie tablicy upamiętniającej założycieli i członków OSP w Bochothnicy, którzy przez lata tworzyli historię jednostki.

Następnie uczestnicy przejdą do Kaplicy pw. Ducha Świętego, gdzie odprawiona zostanie

msza święta w intencji żyjących i zmarłych strażaków.

Główna część obchodów rozpocznie się o godz. 14.30 na placu przy Szkole Podstawowej w Bochothnicy. W przypadku niepogody uroczystości zostaną przeniesione do hali sportowej.

Podczas oficjalnej części nie zabraknie meldunku dowódcy, hymnu państwowego oraz okolicznościowych wystąpień. Szczególnym punktem będzie referat zatytułowany „100 lat działalności OSP w Bochothnicy w służbie

społeczeństwu - tradycje i nowe współczesne wyzwania”, który przypomni historię jednostki i jej rolę na przestrzeni dekad.

Będą również wystąpienia samorządowców i przedstawicieli władz strażackich, a także wręczenie odznaczeń państwowych i strażackich dla zasłużonych druhow.

Uroczystość zakończy koncert orkiestry strażackiej, a później uczestnicy spotkają się na wspólnym, jubileuszowym obiedzie.

Agnieszka Gołębiowska

## „W Zielone Gramy” niedługo w Nałęczowie!

Zapowiadają się sportowe emocje, wspólna rywalizacja i aktywność na świeżym powietrzu - przed nami Dzień Sportu pod hasłem „W Zielone Gramy”, który odbędzie się 28 maja o godz. 11 na terenach sportowych przy Zespole Szkół nr 2 w Nałęczowie.

Do udziału w wydarzeniu zaproszeni są uczniowie, rodzice i nauczyciele szkół podstawowych z gmin Nałęczów, Wąwolnica, Wojciechów i Poniatowa. Organizatorzy podkreślają, że celem imprezy jest nie tylko sportowa rywalizacja, ale przede wszystkim integracja oraz promowanie zdrowego stylu życia.

Dzień Sportu ma zachęcić młodych ludzi do aktywnego spędzania czasu poza ekranami telefonów i komputerów. To także okazja do rozwijania umiejętności współpracy, odpowiedzialności za drużynę i budowania relacji między uczestnikami.

Na uczestników czekać będą liczne konkurencje sportowe, ale organizatorzy przygotowali znacznie więcej atrakcji. W programie znalazły się m.in. pokazy strażackie, nauka udzielania pierwszej pomocy, trening relaksacyjny oraz quiz wiedzy na wesole.

To lokalne wydarzenie integracyjne oprócz waloru sportowo-rekreacyjnego ma również charakter wychowawczy i edukacyjny - podkreśla Zespół Szkół nr 2 w Nałęczowie.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina  
KarczmiskaGmina  
WilkówGmina  
Łaziska

# OSP Dobre pomaga już od 100 lat!



Uroczyste obchody 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrem odbyły się w niedzielę, 10 maja

Fot. Gmina Wilków

## Strażacy, mieszkańcy i zaproszeni goście wspólnie uczcili jubileusz jednostki.

Uroczyste obchody 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrem odbyły się w niedzielę, 10 maja. Jubileusz zgromadził druhów, mieszkańców oraz delegacje jednostek OSP z okolicznych miejscowości.

Obchody rozpoczęły się uroczystą Mszą Świętą odprawioną w intencji strażaków oraz ich rodzin. Podczas nabożeństwa strażacy dziękowali za opiekę św.

Floriana nad kolejnymi pokoleniami druhów pełniących służbę w jednostce.

Po części kościelnej uczestnicy przemarszerowali przed remizę OSP Dobre, gdzie odbył się najważniejszy punkt obchodów, czyli uroczysty apel. W trakcie ceremonii wręczone zostały odznaczenia i medale dla strażaków zasłużonych dla pożarnictwa oraz osób związanych z działalnością jednostki. Druhowie otrzymali złote, srebrne i brązowe medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa”, a także wyróżnienia za długoletnią służbę.

Oczywiście nie zabrakło wspólnego świętowania i spotkania przy jubileuszowym poczęstunku. Wydarzenie było okazją nie tylko do przypomnienia historii jednostki, ale także do integracji lokalnej społeczności.

- Sto lat działalności OSP Dobre to wiek odwagi, poświęcenia i gotowości do niesienia pomocy - podkreślają władze gminy Wilków.

Zarząd OSP Dobre oraz władze gminy podziękowały wszystkim osobom i instytucjom, które włączyły się w przygotowanie

jubileuszu. Ale szczególne słowa uznania skierowane zostały do strażaków ochotników, którzy od pokoleń dbają o bezpieczeństwo mieszkańców gminy.

- Drodzy Strażacy! Życzymy Wam kolejnych stu lat w zdrowiu, zawsze bezpiecznych powrotów z akcji i niesłabnącej satysfakcji z pełnionej służby. Tyle samo powrotów, co wyjazdów! - przekazuje Urząd Gminy w Wilkowie.

Agnieszka Gołębiowska

## Odnaczenia podczas jubileuszu 100-lecia OSP Dobre

Jednym z najważniejszych momentów obchodów jubileuszu 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrem było uroczyste wręczenie odznaczeń i wyróżnień dla druhów, którzy przez lata swoją służbą, zaangażowaniem i oddaniem budowali siłę jednostki.

· Dawida Nawrota  
· Michała Wiejaka  
· Pawła Wesołowskiego  
· Grzegorza Kostkę  
· Mateusza Turskiego  
· Radosława Piłata

**Odnaczenie za wysługę 70 lat otrzymał:**  
· Władysław Drąg

### Złoty Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” otrzymali:

· Jerzy Piotr Czarnota  
· Wojciech Turski

### Srebrny Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” otrzymali:

· Daniel Duda  
· Robert Jantoń  
· Krzysztof Abczak

### Odnaką „Strażak Wzorowy” wyróżniono:

· Grzegorza Pałkę  
· Michała Szalasta

Szczególne wyróżnienie trafiło również do całej jednostki. OSP Dobre została uhonorowana Złotym Znakiem Związku OSP RP, będącym jednym z najwyższych odznaczeń przyznawanych strażakom ochotnikom.

Wręczone wyróżnienia były wyrazem uznania za lata poświęcenia, gotowości do niesienia pomocy oraz działalności na rzecz lokalnej społeczności.

## Pierwszy Klub Dziecięcy w Wilkowie już rekrutuje. Jest tylko 16 miejsc

To ważna wiadomość dla rodziców maluszków z gminy Wilków. Trwa pierwsza rekrutacja do nowo utworzonego Klubu Dziecięcego w Wilkowie, który już wkrótce rozpocznie działalność w budynku Szkoły Podstawowej w Wilkowie. Placówka ma zapewnić opiekę najmłodszym mieszkańcom i ułatwić rodzicom powrót do aktywności zawodowej.

Rekrutacja potrwa do 29 maja. Wypełnione dokumenty można składać w sekretariacie Urzędu Gminy w Wilkowie w godzinach pracy urzędu.

Uruchomienie placówki zaplanowano na 1 lipca br. Klub będzie czynny od godziny 6.30 do 16.30, także w okresie wakacyjnym.

Do nowej placówki przyjmowane będą dzieci od pierwszego do trzeciego roku



**Daniel Kuś,**  
wójt gminy Wilków

- Oferujemy 10-godzinną opiekę przez wykwalifikowaną kadrę, która stworzy przyjazne warunki do spędzania wspólnie czasu poświęconego na zabawę, zajęcia edukacyjne, sensoryczne czy ruchowe. Pełne i zbilansowane posiłki dostosowane do potrzeb maluchów to nasz priorytet. Nasz Klub Dziecięcy wyposażony jest w nowoczesne i bezpieczne zabawki oraz inne pomoce dydaktyczne pomocne podczas zabaw oraz zajęć.

życia. Jak zapowiadają władze gminy, najmłodszy będą mogli liczyć nie tylko na opiekę, ale także na zajęcia wspierające rozwój.

- Oferujemy 10-godzinną opiekę przez wykwalifikowaną kadrę, która stworzy przyjazne warunki do wspólnego spędzania czasu, zabawy oraz zajęć edukacyjnych, sensorycznych i ruchowych - informuje Urząd Gminy w Wilkowie.

Placówka została wyposażona w nowoczesne i bezpieczne zabawki oraz pomoce dydaktyczne, a ważnym elementem mają być również pełnowartościowe posiłki dostosowane do potrzeb najmłodszych. Stawka żywienia wyniesie 12 zł dziennie.

Miesięczna opłata za pobyt dziecka w klubie wynosić będzie 1500 zł, jednak rodzice będą mogli skorzystać z dofinansowania z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w ramach programu „Aktywny Rodzic”, które - jak podkreśla gmina - może pokryć koszty opieki.

Powstanie Klubu Dziecięcego było możliwe dzięki pozyskaniu przez gminę ponad 1,13 mln zł dofinansowania z programu „Aktywny Maluch 2022” w wysokości 1 132 151,04 zł.

Agnieszka Gołębiowska

## Kolejny wagon oszpecony. Nagroda za informacje o wandalu



W nocy z 10 na 11 maja nieznane osoby zdewastowały wagony należące do kolejki, malując je graffiti i powodując kolejne zniszczenia

Nadwiślańska Kolej Wąskotorowa przekazała informacje o kolejnym akcie wandalizmu na stacji w Karczmiskach. W nocy z 10 na 11 maja nieznane osoby zdewastowały wagony należące do kolejki, malując je graffiti i powodując kolejne zniszczenia.

Jak podkreślają przedstawiciele kolejki, to już trzeci wagon, który został oszpecony przez

wandalami. Przywrócenie zabytkowych wagonów do pierwotnego wyglądu będzie kosztowne i czasochłonne.

- Wiele osób pyta, kiedy pojedziemy do Nałęczowa. Niestety przez takie czyny to marzenie się oddala - przekazują przedstawiciele Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej.

Sprawa została zgłoszona policji, która prowadzi postępowanie i próbuje ustalić sprawców zniszczeń. Kolejka apeluje również do mieszkańców o pomoc. Osoby, które mają informacje mogące pomóc w ustaleniu wan-

dali, proszone są o kontakt pod numerem telefonu 600 897 421. Dla osoby, która pomoże w rozwiązaniu sprawy, przewidziano nagrodę.

Nadwiślańska Kolej Wąskotorowa od lat jest jedną z największych atrakcji turystycznych regionu. Miłośnicy kolejki liczą, że uda się nie tylko naprawić zniszczone wagony, ale także w przyszłości rozwinąć trasę i przywrócić kursy w kierunku Nałęczowa.

Agnieszka Gołębiowska

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,  
tel. 517 070 830,  
golebiowska@24wspolnota.plGmina  
Józefów nad WisłąGmina  
PoniatowaGmina  
Chodel

# Miała być rekultywacja i porządek. Mieszkańcy Poniatowej Wsi nadal czekają na konkrety

Co dzieje się z wysypiskiem w Poniatowej Wsi? Odpady nie zostały wywiezione, kosztów nie ujawniono, a mieszkańcy nadal czekają na odpowiedź.

Sprawa składowiska odpadów w Poniatowej Wsi od miesiący budzi ogromne emocje i pozostaje jednym z najgorętszych tematów w powiecie opolskim. Mieszkańcy pytają o bezpieczeństwo, przyszłość rekultywacji i los odpadów, które miały trafić na teren wysypiska. Teraz pojawiły się kolejne informacje.

Radny Dariusz Celejewski skierował interpelację, pytając m.in. o postęp prac, harmonogram działań, koszty, a także o sprawę odpadów medycznych, które - jak wskazywał - miały zostać nielegalnie przyjęte na składowisko.

Z odpowiedzi prezesa GPGK Tomasza Gontarza wynika, że w 2025 roku podjęto szereg działań naprawczych. Wśród nich znalazł się pełny monitoring składowiska, wykonanie audytu prawno-środowiskowego, przy-

Od września 2024 do stycznia 2025 roku na wysypisku w Poniatowej Wsi przeprowadzana była kontrola. WIOŚ wykazał aż 23 naruszenia i siedem wykroczeń. Wśród najpoważniejszych nieprawidłowości znalazły się m.in. nieszczelne odcieki przedostające się do gruntu, przekroczenie dopuszczalnej wysokości składowiska oraz błędy w ewidencji i magazynowaniu odpadów.

Po ujawnieniu wyników kontroli władze gminy zapowiedziały działania naprawcze. Nowy prezes GPGK Tomasz Gontarz przyznał, że składowisko było prowadzone niezgodnie z przepisami. Wprowadzone zostały pierwsze zmiany, rozpoczęto realizację zaleceń pokontrolnych i przygotowania do dalszej rekultywacji terenu. Mieszkańcy nadal oczekują jednak konkretnych decyzji i ostatecznego rozwiązania problemu.

gotowanie planu naprawczego, ekspertyzy technicznej oraz przeglądu ekologicznego mającego ocenić wpływ składowiska na środowisko.

Na terenie wysypiska prowadzono również odkrywkę membrany, pobierano próbki do badań laboratoryjnych, ugaszono zarzewia ognia i wdrożono całodobowy monitoring za pomocą kamery termowizyjnej. Rozpoczęto

także przygotowanie nowego projektu rekultywacji.

Jednak najwięcej emocji budzi odpowiedź dotycząca odpadów. Jak poinformował prezes Gminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Poniatowej, ze składowiska nie wydobyto żadnych odpadów.

- Ze składowiska nie wydobywano żadnych odpadów. Na chwilę obecną przepisy nie pozwalają na wydobycie jakichkolwiek



**Tomasz Gontarz,**  
prezes GPGK w Poniatowej

- Koszty wykonania planu naprawczego (m.in. inwestycje na składowisku, badania gleby, badania geodezyjne, obsługa prawna etc.) objęte są tajemnicą przedsiębiorstwa GPGK (art. 11 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji). Ujawnienie tych danych mogłoby naruszyć interesy spółki, w tym jej pozycję konkurencyjną oraz pozycję procesową w ewentualnych procesach odszkodowaw-

odpadów. Dalsze czynności w tej sprawie będą zależały od stanowiska właściwych organów - przekazuje prezes Tomasz Gontarz.

To oznacza, że na pytania o ilość odpadów medycznych,

czych przeciwko osobom, które doprowadziły do powstania nieprawidłowości. Koszty związane z postępowaniem naprawczym w stosunku do wysypiska w Poniatowej Wsi (m.in. wydatki na kancelarię prawną, ekspertyzy, prace projektowe i budowlane) są oddzielnie agregowane celem wystąpienia z powództwem o ich zwrot wobec osób, które zawińczyły nieprawidłowości, a czego konsekwencją jest ponoszenie tychże wydatków przez spółkę GPGK. Zapewniam, że wszystkie wydatki są ponoszone w sposób racjonalny i zgodny z zasadami gospodarności, pod nadzorem organów spółki i właściciela. W oparciu o wyniki audytu i analiz prawnych GPGK przygotowuje działania mające na celu dochodzenie odpowiedzialności cywilnej za szkody wynikające z ewentualnych zaniedbań. Szczegóły tych działań pozostają poufne do czasu ich formalnego zainicjowania.

termin ich wywozu, miejsce utylizacji czy koszty tych działań na razie nie ma odpowiedzi.

Również kwestia finansów pozostaje niejasna. GPGK nie ujawnia kosztów związanych

z działaniami prowadzonymi na składowisku. Jak tłumaczy spółka, wydatki objęte są tajemnicą przedsiębiorstwa.

Według władz spółki ujawnienie danych mogłoby naruszyć jej interesy oraz wpłynąć na ewentualne postępowania dotyczące odpowiedzialności za nieprawidłowości. Jednocześnie podkreślono, że koszty związane z działaniami naprawczymi są gromadzone i mogą stać się podstawą do dochodzenia zwrotu pieniędzy od osób odpowiedzialnych za powstałe problemy.

- W roku 2026 planuje się wykonać zamienny projekt rekultywacji i doprowadzić do jego zatwierdzenia. To projekt określi szczegółowo rozwiązania techniczne, stopień skomplikowania i pracochłonność i będzie podstawą do wnioskowania do właściwego organu o uwzględnienie terminów, które pozwolą na wykonanie koniecznych prac gruntowych. GPGK dołoży wszelkich starań, by proces rekultywacji składowiska odpadów zakończył się jak najszybciej - dodaje Tomasz Gontarz.

Agnieszka Gołębiowska

## Ponad 4,5 miliona złotych dla Chodla. Wielka inwestycja ruszy, ale czasu prawie nie ma

To jedna z największych inwestycji infrastrukturalnych ostatnich lat w gminie Chodel. Chodzi o miliony złotych na rozbudowę kanalizacji i nowoczesny system wodomierzy, który może całkowicie zmienić sposób zarządzania siecią wodociągową. Problem w tym, że nad całą inwestycją zawisł wyścig z czasem.

Gmina Chodel otrzymała zielone światło na realizację projektu wartego ponad 4,5 mln zł, z czego aż ponad 3,7 mln zł



**Karolina Rzedzicka,**  
wójt gminy  
Chodel

- Gmina Chodel złożyła wniosek o dofinansowanie realizacji inwestycji obejmującej budowę kanalizacji sanitarnej w ciągu ulicy Ratoszyńskiej w Chodlu oraz wprowadzenie w całej gminie inteligentnych wodomierzy ultradźwiękowych wraz z systemem zdalnego odczytu, w styczniu 2025. W minionym tygodniu Urząd Marszałkowski poinformował nas, iż wniosek oceniony został pozytywnie i możemy skorzystać ze wsparcia bezwrotnego w ramach Krajowego Planu Odbudowy

stanowi bezzwrotne dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy. To ogromna szansa

- z zastrzeżeniem, iż wsparcie wykorzystamy do 15 czerwca br. (...) Z uwagi na fakt, iż chodzi o bardzo duże pieniądze, bo całkowita wartość projektu wynosi ponad 4,5 mln zł, a całkowita wartość dofinansowania ponad 3,7 mln zł, 13 maja podpisaliśmy umowę dofinansowania. Równocześnie w porozumieniu z Urzędem Marszałkowskim oraz samorządami będącymi w podobnej sytuacji wystosowaliśmy apel do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedłużenie terminu realizacji przedsięwzięcia w ramach inwestycji B3.1.1. Gmina Chodel ogłosiła również postępowanie przetargowe w celu wyłonienia wykonawcy kanalizacji sanitarnej w ciągu ul. Ratoszyńskiej

dla samorządu i mieszkańców, ale również ogromne wyzwanie. Obecne przepisy przewidują bo-

w Chodlu oraz dostawcy wodomierzy ultradźwiękowych wraz z systemem zdalnego odczytu. Jeżeli Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie wyrazi zgody na wydłużenie realizacji inwestycji w ramach Krajowego Planu Odbudowy, to oczywiście unieważnimy postępowanie przetargowe i rozwiążemy umowę z Urzędem Marszałkowskim. Jeżeli Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zezwoli na chociażby minimalne wydłużenie terminu, to oczywiście będziemy walczyć do końca i robić wszystko, aby inwestycję zrealizować. Zmiana systemu pomiaru pobieranej wody oraz dalsza kanalizacja gminy jest dla nas priorytetem.

wiem, że inwestycja musi zostać zakończona do 15 czerwca tego roku.

Planowana jest budowa kanalizacji sanitarnej przy ulicy Ratoszyńskiej w Chodlu. To długo oczekiwana inwestycja, która ma poprawić infrastrukturę wodno-kanalizacyjną i wpłynąć na komfort mieszkańców tej części miejscowości.

To jednak nie wszystko. W całej gminie mają pojawić się nowoczesne inteligentne wodomierze ultradźwiękowe wyposażone w system zdalnego odczytu. W praktyce oznacza to koniec tradycyjnego spisywania liczników i bardziej precyzyjny system monitorowania zużycia wody.

Choć umowa o dofinansowanie została podpisana, sytuacja nadal jest niepewna. Gmina rozpoczęła procedury przetargowe i jednocześnie wraz z innymi samorządami wystąpiła do Mi-

nisterstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi o wydłużenie terminu realizacji inwestycji.

- Jeżeli Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zezwoli na chociażby minimalne wydłużenie terminu, to oczywiście będziemy walczyć do końca i robić wszystko, aby inwestycję zrealizować. Zmiana systemu pomiaru pobieranej wody oraz dalsza kanalizacja gminy jest dla nas priorytetem - podkreśla wójt gminy Chodel Karolina Rzedzicka.

Stawka jest ogromna. Jeśli resort nie zgodzi się na wydłużenie terminu, samorząd będzie musiał wycofać się z inwestycji, unieważnić przetargi i rozwiązać podpisaną umowę.

Agnieszka Gołębiowska

# Tłumy ruszyły śladami Jana Wolskiego. Kosmici wrócili do Emilcina?

Jeszcze niedawno przyjeżdżali tu głównie pasjonaci UFO, ciekawscy turyści i ci, którzy koniecznie chcieli zrobić zdjęcie przy słynnym pomniku. Dziś Emilcin coraz śmiej wyrasta na najbardziej kosmiczne miejsce po tej stronie galaktyki... III Piknik Ufologiczny „Bliskie Spotkania III Edycji” przyciągnął tłumy, jakich organizatorzy sami się nie spodziewali.



Największe emocje wywołała inscenizacja przejazdu Jana Wolskiego. Był koń, był wóz i był tłum ludzi podążający za nim

I jeśli ktoś myślał, że historia Jana Wolskiego po niemal pół wieku powoli odchodzi z zapomnienia, wystarczy spojrzeć na kolejki samochodów i tłum ludzi idących polną drogą śladami słynnej furmanki.

- Obecność wszystkich państwa naprawdę onieśmiela nas do samego rdzenia. Nie spodziewaliśmy się takiej frekwencji. Dziękujemy, że każdy z was zdecydował się przyjechać do tej śmiesznej wsi pod Lublinem, żeby doświadczyć żywej tradycji i historii tego miejsca - mówił podczas otwarcia Michał Kozub ze Stowarzyszenia Extra Terrestra.

Bo Emilcin to nie jest zwykła wieś. To tutaj 10 maja 1978 roku Jan Wolski miał podczas jazdy furmanką spotkać tajemnicze istoty, które - według jego relacji - zabrały go do niezidentyfikowanego obiektu. Jedni wierzą bez cienia wątpliwości, inni podchodzą do sprawy z przymrużeniem oka, ale ta historia od 48 lat nie daje ludziom spokoju.

Dla jednych to legenda, dla innych najlepiej udokumentowane spotkanie człowieka z po-

zaziemską inteligencją w Polsce. Mimo wszystko wydarzenie sprzed niemal pół wieku sprawiło, że niewielki Emilcin stał się miejscem rozpoznawalnym daleko poza granicami powiatu opolskiego.

- Niektórzy mieszkańcy Emilcina podchodzą dziś do tej historii z dużym dystansem, a niektórzy z dumą, że to zdarzenie wydarzyło się właśnie tutaj. To część naszej lokalnej tożsamości i coś, co sprawiło, że niewielka miejscowość pod Lublinem stała się rozpoznawalna w całej Polsce i na świecie - podkreślają organizatorzy.

Nie bez powodu Emilcin przez wielu miłośników zjawisk niewyjaśnionych określane jest mianem „polskiego Roswell”. Dla jednych brzmi to jak żart, dla innych - jak tytuł, na który miejscowość zapracowała przez lata.

I właśnie od tej historii wszystko się zaczęło.

Tegoroczny piknik otworzył spacer na miejsce rzekomego lądowania pojazdu UFO, prowadzony przez Piotra Cielebiasia i Marka Żelkowskiego.

Było trochę historii, trochę tajemnicy i sporo pytań, które od dekad pozostają bez odpowiedzi.

- Wszyscy zadają sobie jedno pytanie: co właściwie się wtedy wydarzyło? I do dziś nikt nie zna odpowiedzi - mówili przewodnicy.

Największe emocje wywołała jednak inscenizacja przejazdu Jana Wolskiego. Był koń, był wóz i był tłum ludzi podążający za nim niczym procesja fanów historii z pogranicza legendy i ufologii. Retrospekcja przejazdu w programie pikniku pojawiła się po raz pierwszy.

- Nie było łatwo znaleźć konie i odpowiedni wóz. Tak naprawdę uratował nas pan Łukasz Łata, który zaoferował pomoc i przejazd z nami - opowiada Karolina Kubiś z Emilcina, jedna z organizatorek wydarzenia.

Ale chyba było warto...

- To było coś niesamowitego. Ludzie szli całą drogę za furmanką i ufoludkami. Naprawdę nie spodziewaliśmy się takiego zainteresowania - dodaje.

Dodatkowego klimatu całemu widowisku nadał Przemysław

Ostrowski, który podczas inscenizacji grał na lirze i wykonywał pieśń o wydarzeniach emilcińskich.

- To sprawiło, że cała retrospekcja nabrała prawdziwej magii - przyznają uczestnicy.

Jak przyznają organizatorzy, skala wydarzenia przerosła wszelkie oczekiwania.

- W zeszłym roku było może około stu osób. W tym? Ciężko policzyć. Pewnie ponad osiemset. Ludzie przyjechali z całej Polski - z Krakowa, Warszawy, a nawet jedna dziewczyna przyjechała z Anglii - mówi Karolina Kubiś.

I dodaje:

- Samochodów było tyle, że momentami ciężko było przejechać drogą. Niektórzy przyjechali już w piątek, rozstawili namioty i nocowali na polu namiotowym.

Za sukces odpowiadały także media społecznościowe.

- W tym roku mocno postawiliśmy na internet. Nasze filmiki osiągnęły ponad 50 tysięcy wyświetleń i naprawdę przyniosło to efekty - podkreślają organizatorzy.



Jan Wolski opowiadający o spotkaniu z UFO. Kadr z filmu „Odwiedziny, czyli u progu tajemnicy” (1978)

Ale piknik nie ograniczał się wyłącznie do opowieści o UFO. W programie znalazło się niemal wszystko: warsztaty, quizy, pokazy mody, koncerty, występy internetowych twórców i „kosmiczne” atrakcje dla całych rodzin.

- Nowością było właściwie wszystko - od retrospekcji po konkursy i warsztaty. Przyjechało też sporo osób znanych z internetu - dodaje Justyna Miotła. Były także pokazy akrobacyjne grup dziecięcych, występy uczniów, warsztaty, strefy rodzinne i gastronomiczne, a wieczorem - kosmiczna dyskoteka pod gwiazdami.

DJ NOISE zadbał, by zabawa trwała do późnych godzin, a świecące koła LED i pokazy stworzyły atmosferę, która bardziej przypominała lądowisko międzygalaktyczne niż wiejską imprezę.

I choć historia Jana Wolskiego od początku budzi emocje, na pikniku spotkali się zarówno wierzący, sceptycy, jak i zwykli ciekawscy.

- Ludzie byli bardzo różni. Jedni byli przekonani, że to

wydarzyło się naprawdę, inni podchodzili do tego sceptycznie. Ale wszyscy przyjechali z pozytywnym nastawieniem. Nie było żadnych nieprzyjemnych sytuacji - podkreślają organizatorzy.

Ale przyznają też, że Emilcin potrafi czasem zaskoczyć.

- Kiedyś podczas pikniku robiliśmy zdjęcia specjalnym ostrośłupem. Gołym okiem niczego nie było widać, ale później na zdjęciach pojawiły się jakieś kule, jak przez mgłę. Dziwne uczucie... - wspominają.

Organizatorzy zwracają uwagę, że piknik to dziś coś więcej niż tylko wydarzenie dla pasjonatów zjawisk paranormalnych.

- Przyciągamy masę turystów. Korzystają na tym okoliczne firmy, miejsca noclegowe były praktycznie pełne. Zyskujemy nie tylko my, ale cały powiat - podkreślają.

I mają nadzieję, że to dopiero początek.

Czy więc kosmici naprawdę odwiedzili Emilcin? Tego nadal nie wiadomo.

Ale legenda żyje.

- Historia Emilcina trwa cały czas. Praktycznie codziennie ktoś przyjeżdża pod pomnik. W weekendy samochody stoją jeden za drugim - mówi Karolina Kubiś.

I patrząc na tegoroczną frekwencję, można odnieść wrażenie, że jeśli kiedyś kosmici rzeczywiście tu lądowali, dziś mieliby problem ze znalezieniem wolnego miejsca do parkowania...

- Obserwujcie nasz profil na facebooku: „Piknik w Emilcinie”, tam będziemy wrzucać informacje o następnym wydarzeniu i przeróżne ciekawostki - zachęca Karolina Kubiś.

Agnieszka Gołębiowska

## Wielki sukces Chóru Cantata. Opolscy artyści Wicemistrzami Diamentów Kultury Województwa Lubelskiego

Pasja, talent i lata pracy potrafią zaprowadzić na sam szczyt regionalnej kultury.

Podczas Gali Finałowej Konkursu „Diamenty Kultury Województwa Lubelskiego”, która odbyła się w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie w piątek, 15 maja, Chór Cantata z Opola Lubelskiego zdobył prestiżowy tytuł Wicemistrzów Diamentów Kultury Województwa Lubelskiego.



Chór Cantata od lat jest muzyczną wizytówką Opola Lubelskiego

To jedno z najważniejszych wyróżnień przyznawanych twórcom, animatorom i inicjatywom kulturalnym w regionie.

Jak widać, wieloletnia praca, talent oraz zaangażowanie członków chóru przynoszą coraz bardziej imponujące efekty.

Cantata od lat jest muzyczną wizytówką Opola Lubelskiego. Swoimi występami zachwyca publiczność podczas lokalnych

uroczystości, koncertów i wydarzeń artystycznych, a teraz jej działalność została doceniona także na szczeblu wojewódzkim.

- To wyjątkowy sukces i piękne potwierdzenie, że Chór Cantata rozwija się, osiągając coraz wyższy poziom dzięki pasji i talentowi jego członków - podkreśla burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis.

W gali uczestniczyli przedstawiciele środowiska kultury z całego województwa. Podczas uroczystości wręczone zostały statuetki, dyplomy i nagrody dla najciekawszych inicjatyw oraz twórców.

Agnieszka Gołębiowska



Sprawę od biłgorajskiej prokuratury przejęła Prokuratura Rejonowa w Hrubieszowie

## Policjant był kompletnie pijany. Śledczy w końcu ujawnili, ile miał promili...

**BIŁGORAJ:** Zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości usłyszał 42-letni policjant z Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju. Po niemal trzech tygodniach od zdarzenia śledczy wreszcie ujawnili, jaki był wynik badania stężenia alkoholu u funkcjonariusza. Stróż prawa był kompletnie pijany.

Uszkodzenie na parkingu i nietrzeźwy policjant

Chodzi o zdarzenie z 23 kwietnia br., kiedy to biłgorajska policja otrzymała zgłoszenie, że na parkingu pod jednym ze sklepów w Biłgoraju kierowca Audi uszkodził zaparkowanego tam Volkswagena. Co więcej, miało dojść do

próby odebrania kierowcy kluczyków, jednak mężczyzna odjechał z miejsca zdarzenia.

Okazało się, iż Audi kierował 42-latek, który jest funkcjonariuszem biłgorajskiej komendy. W chwili zdarzenia był poza służbą. Mężczyzna został zatrzymany.

**Ile promili miał pijany funkcjonariusz z Biłgoraja?**

- W toku czynności nadzorowanych przez prokuratorów Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju przeprowadzono badanie, które potwierdziło obecność alkoholu w wydychanym powietrzu. Od mężczyzny pobrana została krew celem przeprowadzenia dalszych badań - informowała niedługo po zdarzeniu st. asp. Joanna Klimek z Komendy Powiatowej Policji

w Biłgoraju.

Przedstawiciele organów ścigania długo nie podawali konkretnego stężenia alkoholu, jakie ustalono u podejrzanego. Najpierw rzeczniczka biłgorajskiej policji odesłała nas z tym pytaniem do prokuratora, a rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu potwierdził jedynie, że mowa jest o „znacznych ilościach” i konkretnej dawki nie podał. Pytany o to dwa tygodnie temu prokurator rejonowy w Biłgoraju zastrzegł, że nie będzie się wypowiadał w tej kwestii szczegółowo.

Dopiero na początku ubiegłego tygodnia rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu w odpowiedzi na pytania „Nowej Gazety Biłgorajskiej” podał, że wynik badania u wspomnianego funkcjonariusza policji

**2,94 promila** takie stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu wykazało badanie biłgorajskiego policjanta

wyniósł 1,40 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. To 2,94 promila.

- Przy czym badanie wykonano nie bezpośrednio po zdarzeniu. Podejrzany po przedstawieniu mu zarzutu przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień - mówi prokurator Rafał Kawalec, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

**Prokuratorzy z Biłgoraja wyłączeni ze sprawy**

Sprawę od biłgorajskiej prokuratury przejęła Prokuratura Rejonowa w Hrubieszowie.

- Z uwagi na to, że postępowanie dotyczy funkcjonariusza policji z jednostki, z którą dana prokuratura regularnie współpracuje, to z urzędu tę prokuraturę wyłącza się ze sprawy i sprawa jest przekazywana innej prokuraturze, która na co dzień już z tą jednostką nie współpracuje. Żeby dla dobra wymiaru sprawiedliwości nie było wątpliwości co do podejmowanych czynności. Choć oczywiście, zakładamy, że prokuratorzy są bezstronni i podchodzą do swoich obowiązków tak samo, niezależnie od tego, kto jest po drugiej stronie - wyjaśnia rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

**Koniec kariery mundurowego**

Wobec podejrzanego zastosowano środek zapobiegawczy w postaci zawieszenia w czynnościach służbowych.

- Prokuratura, kierując się dobrem śledztwa, nie informuje o zaplanowanych do wykonania czynnościach procesowych - zastrzega prokurator Rafał Kawalec.

W sprawie opisywanego policjanta wszczęto postępowanie karne i dyscyplinarne, a komendant powiatowy policji w Biłgoraju wszczął procedurę wydalenia funkcjonariusza ze służby.

Prawo jazdy mężczyzny zostało zatrzymane. Za prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

Dominiak Smagała

R E K L A M A

### MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMAREYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE
- hades-biala.pl
- KAMIENIARSTWO
- scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
- lignart.pl
- KWIACIARNIA
- poppyflowers.pl



**HADES**  
Maksymilian i Wspólnicy

83 344 35 24  
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.

Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska  
Wisznicka 1, Łomazy  
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski

### „Synowa przebywa w szpitalu i pilnie potrzebuje drogiego leku”

**LUBLIN:** Policjanci zatrzymali i udowodnili 36-latkowi udział w dwóch oszustwach metodą „na lekarza”. Emerytki z Lublina straciły łącznie 35 tys. zł.

Do oszustw metodą „na lekarza” doszło w lutym.

- Sprawcy zadzwonili do 83-letniej mieszkanki Lublina. W trakcie rozmowy fałszywa lekarka przekonywała kobietę, że jej synowa przebywa w szpitalu i pilnie potrzebuje drogiego leku. Seniorka została popro-



Biorący udział w przestępstwie 36-latek został zatrzymany w Łodzi przy współpracy z tamtejszymi policjantami, a następnie przewieziony do Lublina

szona o przygotowanie wszystkich oszczędności. Po pieniądze zgłosiła się kurierka. 83-latka przekazała jej 18 000 złotych. W podobny sposób oszukana została druga z kobiet. W tym

przypadku seniorka straciła 17 000 złotych - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Nad sprawą pracowali policjanci z wydziału „mienia”

komendy miejskiej w Lublinie. Biorący udział w przestępstwie 36-latek został zatrzymany w Łodzi przy współpracy z tamtejszymi policjantami. Następnie przewieziony do Lublina.

Jak wynikało z ustaleń policjantów, 36-letni mieszkaniec Łodzi organizował odbiory i transporty pieniędzy od pokrzywdzonych. Usłyszał zarzut. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące.

Grozi mu do 8 lat więzienia.

Joanna Niecko

R E K L A M A

**08-504 Ułęż, Korzeniów 80**  
Surowce wtórne

**KORNEX**

z myślą o środowisku

**SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH**

**OBSŁUGA FIRM**

- odbiór makulatury
- odbiór folii

**ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU**

☎ 81 866 76 92 ☎ 665 622 822 ☎ 669 105 580

### Pijany obywatel Zimbabwe potrafił pieszą na pasach

19-letni obywatel Zimbabwe na skrzyżowaniu ulic Podzamcze i Rуска w Lublinie prowadząc samochód Honda, nie ustąpił pierwszeństwa pieszej na oznakowanym przejściu i potrafił 38-letnią kobietę.

Kierujący miał blisko 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. Usłyszał zarzut związany z prowadzeniem pojazdu w stanie nietrzeźwości oraz spowodowaniem zagrożenia w ruchu drogowym. Mężczyzna wcześniej dopuszczał się wykroczeń drogowych. W najbliższym czasie 19-latek ma opuścić kraj, a dodatkowo zostanie objęty pięcioletnim zakazem wjazdu na terytorium Polski oraz innych państw strefy Schengen.

Magdalena Kolcon

**OKNEX**

PRODUCENT

**OKNA I DRZWI PCV**

ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ 100

☎ 25/798 96 96

# Wyjątkowe wspomnienia o wyjątkowym księdzu Brzozowskim

12 maja w Parafii św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. ks. kanonika Józefa Brzozowskiego. W ostatniej drodze duchownemu towarzyszyli licznie zgromadzeni wierni, kapłani oraz przedstawiciele lokalnej społeczności.

Mszy Świętej pogrzebowej przewodniczył biskup siedlecki Kazimierz Gurda. Eucharystię koncelebrowali biskup pomocniczy Grzegorz Suchodolski oraz 210 kapłanów przybyłych z wielu diecezji z całej Polski.

Zmarłego wspominali zarówno duchowni, jak i parafianie, dla których był nie tylko kapłanem, ale również przewodnikiem duchowym i człowiekiem otwartym na potrzeby innych.



Józef Brzozowski

człowiekiem. Człowiekiem czynu. Człowiekiem, który rozumiał, że Kościół to nie tylko budynek, lecz przede wszystkim ludzie i ich codzienne życie. Dlatego integrował mieszkańców, organizował rajdy i pielgrzymki rowerowe, zachęcał całe rodziny do wspólnego spędzania czasu. Dwa razy w tygodniu – obowiązkowo – spotykał się z młodzieżą na "orliku" czy lodowisku.

Był człowiekiem niezwykle skromnym. Mimo wielu zaszczytów, odznaczeń i ogromnego autorytetu, jaki posiadał wśród mieszkańców, nigdy nie stawiał siebie ponad innymi. Nie szukał – jak inni – rozgłosu ani uznania. Zawsze najważniejszy był dla niego drugi człowiek – jego potrzeby, troski i codzienne sprawy.

Potrafił z taką samą uwagą rozmawiać z osobami pełniącymi ważne funkcje, jak i z tymi, którzy po prostu potrzebowali rozmowy czy wsparcia. Ta skromność i autentyczność sprawiały, że ludzie darzyli Go ogromnym szacunkiem i zwyczajnie kochali.

Miał także niezwykle poczucie humoru – inteligentne, subtelne i pełne życzliwości. Potrafił jednym zdaniem rozładować napięcie, wywołać uśmiech i sprawić, że nawet najtrudniejsze chwile stawały się lżejsze.

Umiął żartować z klasą, nigdy nikogo nie raniąc, a przy tym we wszystkim zachowując ogromną pokorę. Mimo swojej wiedzy, doświadczenia i szacunku, jakim był otaczany, pozostał człowiekiem serdecznym i bliskim ludziom.

Międzyrzec i wielu ludzi bardzo dużo Ks. Józefowi zawdzięcza. Nie tylko jako proboszczowi parafii, ale przede wszystkim jako człowiekowi, który potrafił jednoczyć ludzi ponad podziałami.

Trudno dziś wyobrazić sobie to miasto bez Ks. Józefa.

Pamiętam nasze spontaniczne wyjazdy na narty, cotygodniową "uroczystą kawę" po niedzielnej Mszy Św., liczne spotkania w przeróżnych okolicznościach i długie rozmowy o wszystkim, bo z nim można było rozmawiać na każdy temat. Jego życzliwość, dobre słowo, którego nigdy nie szczędził. Jego pogodę ducha i niezwykłą umiejętność dodawania otuchy innym, nawet wtedy, gdy sam miał własne, poważne problemy.

Był, bez dwóch zdań, człowiekiem wielkiego serca.



**Ks. Patryk Krzymowski**  
- kapłan pochodzący z parafii św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim

Wspominając ks. Józefa Brzozowskiego, dochodzę do przekonania, że słowo „duszpasterz” jest zbyt wąskim określeniem. Przede wszystkim był ojcem dla każdego, z kim szedł przez życie. Zarówno do ołtarza Pańskiego, jak i na rowerowe wyprawy, boisko czy stok narciarski. Potrafił gromadzić dzieci, młodzież, dorosłych i całe rodziny nie tylko wokół Chrystusowego ołtarza, lecz także przy wspólnym stole i ognisku.

Jego ogromne zaangażowanie oraz niezliczone inicjatywy sprawiły, że pod jego skrzydłami zrodziło się wiele przyjaźni i trwałych relacji, a wielu podejmowało odważne decyzje życiowe.

W moim przypadku świadectwo życia kapłańskiego ks. Józefa poprowadziło mnie drogą powołania. To właśnie jego postawa służby, otwartość, nieustanna obecność, gotowość do rozmowy przy uroczystej kawie, a także wytrwałość w dążeniu do celu mimo cierpienia i choroby pozostają dla mnie niezwykłym świadectwem.

Ks. Józef poprzez konkretne zasady, między innymi: „tylko w twardej szkole rosną charakter” czy „nie ma narzekania” budował wspólnotę, tworząc atmosferę domu i rodziny.

Wspólne mecze piłki nożnej, wyjazdy rowerowe czy narciarskie nie były jedynie formą rekreacji, lecz przestrzenią wzrastania człowieka w wartościach oraz odkrywania prawdy, że „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Cieszył się każdym spotkaniem. Z uśmiechem na twarzy był nie tylko księdzem, ale także przewodnikiem, wychowawcą, ojcem i przyjacielem.

## Marianna Brzozowska-Skwarek siostra ks. Józefa

Józef urodził się jako drugi z sześciorga dzieci w naszej rodzinie. Zawsze bardzo dobrze się uczył i był dla nas wzorem oraz przykładem.

Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach i w tym samym roku został powołany do odbycia służby wojskowej. Wielokrotnie podkreślał, że utwierdziło go to w przekonaniu, iż powinien być księdzem i że dobrze odczytał swoje powołanie.

Mój brat, śp. ks. Józef, był człowiekiem odważnym. Miał zaledwie 32 lata, gdy jako młody kapłan poprowadził 37-osobową pielgrzymkę rowerową do Rzymu. Tam i z powrotem. Było to w 1984 roku. Wtedy nie było telefonów komórkowych ani nawigacji.

40 dni na rowerze, 4000 km z grupą nastolatków. Wszyscy, którzy uczestniczyliśmy w tych relokacjach, wiemy, że to wydarzenie zahartowało nas na całe życie.

Nikogo na pielgrzymkę nie zachęcał. Raczej podkreślał, że będą tam spartańskie warunki, rzucając hasła: „spanie na betonie, zdrowy wysiłek i autentyczna radość” albo „żarty się skończyły”. Jednocześnie zobowiązał naszych rodziców do codziennej modlitwy w intencji nas pielgrzymujących. Takie przedsięwzięcie wymagało od niego ogromnej odwagi i determinacji.

Śp. ks. Józef był niezwykle gościnny. Każda kawa, kolacja czy biesiada była „uroczysta”. Nigdy nie pił sam kawy. Każdego przyjmował z otwartym sercem, chciał ugościć i uhonorować. Nigdy nie żałował czasu dla drugiego człowieka.

Jeśli ktoś do niego przychodził, odkładał wszystkie swoje obowiązki, żeby zająć się gościem.

Był prostolinijny i stawiał wyraźne granice pomiędzy dobrem a złem. Przedstawiał zasady chrześcijańskie w sposób czytelny i bezkompromisowy. W centrum jego uwagi zawsze była rodzina parafialna. Nas, rodzinę biologiczną, uczył, że jesteśmy na drugim miejscu. Dostrzegał piękno swoich parafii, w których posługiwał.

Podkreślał: „Mam najlepszą parafię”. Wskazywał na przykłady pięknych rodzin oraz zaangażowanie swoich parafian w życie parafii. Wielokrotnie mówił, że to dzięki tym ludziom mógł rozwijać każdą z parafii, do których był posłany.

Był człowiekiem pomysłowym. Kiedy po kilkudziesięciu latach kapłaństwa stwierdził, że nie ochrzcił żadnego Józefa, ogłosił „Józikowe”. Co to oznaczało? Każda rodzina, która zdecyduje się nadać synowi imię Józef i której dziecko ochrzci, otrzyma wspomniane „Józikowe” w wysokości becikowego.

Bardzo się cieszył, że ochrzcił kilku Józefów, bo Józef to wspaniały patron, któremu on również zawdzięczał uzdrowienie. Śp. ks. Józef był duszą towarzysstwa. Zawsze miał coś do powiedzenia. Nawet w bardzo trudnych sytuacjach potrafił żartować.

Uprawiał sport: piłkę nożną, hokej, jeździł na nartach i organizował wyprawy rowerowe. Bardzo dobrze grał w szachy. Kiedyś, gdy zapytałam go, kiedy przestanie grać w piłkę, odpowiedział, że na boisku ma więcej do zrobienia niż w kościele.

Jeszcze tydzień przed śmiercią grał w piłkę i strzelał bramki. Jednak, zdając sobie sprawę ze swoich ograniczeń, opowiadał: „Wiesz... głowa była wcześniej w bramce niż nogi”.

Był wspaniałym mówcą. Z jego homilii zawsze można było zapamiętać przynajmniej jedną maksymę. Przemawiał krótko, ale treściwie. Zawsze słuchaliśmy go całą rodziną z zaciekawieniem i wykonywaliśmy jego polecenia bez sprzeciwu. Kiedyś mój syn powiedział: „wujkowi się nie odmawia”. W naszej rodzinie był pierwszym autorytetem.

Tworzył parafię w Dęblinie, budował kościół we Włodawie, ale największą budowlę zostawił w nas. W ludziach. Kształtował i wychowywał młode pokolenia, był wzorem, przykładem i autorytetem. Miał w sobie ogromną radość życia i entuzjazm. Nie lubił narzekać. Był skromny i nie zabiegał o zaszczyty. Chętnie dzielił się tym, co posiadał, nie przywiązywał się do rzeczy materialnych, potrafił budować wspólnotę i jednoczyć ludzi.

Śp. ks. Józef to kapłan z charakterem, lider, człowiek niezwykle silny i pracowity - zawsze z otwartym sercem i otwartym domem.

## Anna, Kornel i Olgierd Domańscy przyjaciele ks. Józefa

Ksiądz Józef Brzozowski wniósł do naszej rodziny wartości, którym pozostał wierny przez całe życie. Swoją codziennością pokazywał nam, że warto żyć uczciwie, z pokorą, wdzięcznością i spokojem.

Nigdy nie narzekał. Potrafił cieszyć się tym, co przynosił każdy dzień, i uczył nas dostrzegać piękno w prostych chwilach.

Wspólnie spędzony czas: rozmowy, zimowiska i chwile przy filiżance kawy pozostaną dla nas czymś wyjątkowym. To właśnie wtedy inspirował nas do zmian, do pracy nad sobą i do stawiania się lepszymi ludźmi.



**Anna i Andrzej Śledź**  
przyjaciele ks. Józefa

Gdy 1 lipca 2007 roku został proboszczem parafii pw. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim, wiedzieliśmy, że to będzie wyjątkowy proboszcz. Ogromnym dziełem jego posługi był

remont kościoła. Dzięki jego zaangażowaniu świątynia odzyskała piękny i godny wygląd.

Potrafił połączyć obowiązki duszpasterza z prawdziwą troską o parafian. Dzięki niemu parafia zaczęła żyć nie tylko podczas niedzielnych Mszy Świętych, ale również na co dzień.

Bardzo angażował się w organizowanie rodzinnych rajdów, majówek oraz wspólnych spotkań przy ognisku. Chciał, aby rodziny spędzały czas razem, rozmawiały ze sobą i budowały trwałe więzi. Wierzył, że silna rodzina to silne społeczeństwo.

Ks. Józef miał wyjątkowe podejście do młodzieży. Nie ograniczał się tylko do rozmów czy nauczania w kościele. Grał z nimi w piłkę nożną, zabierał na narty i grał w hokeja. Był przykładem człowieka, który rozumiał młodych ludzi i potrafił do nich dotrzeć.

Warunkiem uczestnictwa we wszystkich wyjazdach było to, że "nie można narzekać".

Nasz ks. Józef miał wielki szacunek do osób starszych, chorych i cierpiących. Osobiście słyszałam, jak ks. Michał Domański opowiadał, z jaką troską opiekował się nim w jego starości.



**Artur Grzyb**  
wicestarosta bialski,  
a prywatnie przyjaciel  
ks. Józefa

Poznałem ks. Józefa w 2007 r. i bardzo szybko polubiliśmy się. Przez te 19 lat znajomości stał się dla mnie i mojej rodziny kimś bliskim. Zaszczycem było, że nazywał mnie swoim przyjacielem.

Był człowiekiem niezwykle otwartym, serdecznym i prawdziwym. Potrafił rozmawiać z każdym – z młodzieżą, seniorami, władzami, sportowcami, rodzinami. Każdy czuł, że jest dla niego ważny. Każdego umiał wysłuchać i każdemu dawał cząstkę swojego serca.

Był przede wszystkim wspaniałym, dobrym

# Kapliczka, która ocalała z ognia.

## Zdjęcie z Puszczy Solskiej wiralem w sieci

Wśród spalonych połaci Puszczy Solskiej pozostała niemal nienaruszona sosna z kapliczką Matki Bożej i biało-czerwoną wstążką. Fotografia wykonana podczas dogaszania ogromnego pożaru błyskawicznie obiegła internet, stając się jednym z najbardziej symbolicznych obrazów tragedii, jaka dotknęła lasy w sercu Roztocza.

Majowy pożar Puszczy Solskiej był jedną z największych akcji gaśniczych w regionie w ostatnich latach. Ogień objął rozległe tereny leśne na pograniczu powiatów biłgorajskiego, tomaszowskiego i zamojskiego. W działania zaangażowano setki strażaków PSP i OSP, samoloty gaśnicze, śmigłowce oraz służby leśne. Trudne warunki terenowe, susza i silny wiatr sprawiły, że akcja była wyjątkowo wymagająca. Po opanowaniu żywiołu internet obiegło zdjęcie, które dla wielu stało się symbolem nadziei po tragedii - fotografia ocalałej kapliczki zawieszanej na sośnie wśród spalonych drzew.

### Zdjęcie z pogorzelska wywołało ogromne emocje

Kapliczka znajduje się na jednej z sosen w rejonie objętym pożarem Puszczy Solskiej. Ogień strawił setki hektarów lasu, niszcząc ściółkę, torfowiska i frag-



Fotografię wykonał strażak Arkadiusz Dudziński z OSP Majdan Górny podczas patrolowania pogorzelska w okolicach Osuch

menty starodrzewu. Wśród osmałonych drzew strażacy zauważyli jednak miejsce, które niemal nie zostało dotknięte przez żywioł.

Fotografię wykonał strażak Arkadiusz Dudziński z OSP Majdan Górny podczas patrolowania pogorzelska w okolicach Osuch. Do sieci wrzucili je strażacy z OSP KSRG Podhorce. Obraz szybko zaczął być udostępniany w mediach społecznościowych, wywołując liczne komentarze internautów. Część osób mówiła o cudzie i znaku nadziei po tragedii pożaru, inni próbowali tłumaczyć sytuację warunkami terenowymi czy kierunkiem rozprzestrzenia-

nia się ognia. Pod zdjęciem jest blisko tysiąc komentarzy i ponad 2,4 tys. udostępnień.

W mediach i internecie zdjęcie ocalałej kapliczki zaczęło funkcjonować jako symbol przetrwania i nadziei. Wielu mieszkańców regionu podkreślało przywiązanie do leśnych kapliczek i krzyży, które od pokoleń wpisane są w krajobraz Roztocza i Puszczy Solskiej.

### Puszcza Solska nadal pod nadzorem służb

Choć pożar został opanowany, strażacy przez kolejne

dni prowadzą dogaszanie oraz monitoring pogorzelska przy użyciu dronów i kamer termowizyjnych. Według służb spłonęły setki hektarów lasu, w tym cenne przyrodniczo obszary Natura 2000 i tereny torfowe. Ocalała kapliczka pozostaje dziś jednym z najbardziej rozpoznawalnych obrazów związanych z pożarem Puszczy Solskiej i nadal budzi duże zainteresowanie mieszkańców regionu oraz internautów z całej Polski.

Natalia Raćaitis

### CZYTELNICY KOMENTUJĄ

#### Komentarze podzielone

Oto niektóre komentarze zamieszczone pod zdjęciem:

- O tym się mało mówi, ale często podczas pożarów krzyże, kapliczki zostają nienaruszone, gdy wszystko dookoła jest spalone.
- Szacun dla druha/druhny za to ZDJĘCIE, pozdrawiam.
- W naszym domu po pożarze w jednym z pomieszczeń, gdzie spłonęło wszystko, na stosie popiołu na samym wierzchu leżał lekko nadpalony obrazek Świętej Rodziny. Strażak, który podniósł ten obrazek, był zaskoczony tak, jak ja.
- Żal mi ludzi, którzy nie wierzą.
- Takie zdjęcia powinny dać do myślenia dla niedowiarków, którzy bezmyślnie obrażają wiarę, Matkę Boską i Trójcę Św. Tylko tak w życiu jest, że jak twoga, to do Boga!
- Jak tu nie wierzyć w cuda. Boże, ratuj naszą ojczyznę Polskę i w swojej opiece nasze rodziny.
- Trzeba przyznać, że katolicy w cuda i teorie spiskowe wierzą najlepiej.
- Przy drodze z Wrześni do Czarniejewa po wielkiej wichurze w 2017 roku, która położyła całe lasy dorodnych drzew, zostało się niepozorne drzewo z kapliczką Matki Bożej.
- Wiem, o czym mówicie... Będąc ze swoją jednostką w 2017 r. w Lotyniu, po historycznej nawałnicy nie mogłem uwierzyć, jak leżały setki tysięcy drzew, a wśród nich jedno całe nienaruszone z przytwierdzoną do pnia kapliczką.
- Jak widać na tym i innych zdjęciach, jest wiele nienaruszonych drzew. Gdyby modlitwy i Bóg pomógł, to pożar mógł się szybko skończyć.

## Wypadek prezydenta Lublina. Krzysztof Żuk: „Jestem już po bolesnej operacji kręgosłupa”

**LUBLIN:** Prezydent Lublina Krzysztof Żuk uległ wypadkowi. Przeszedł operację kręgosłupa.

W środę (13 maja) na profilu Facebook Krzysztofa Żuka - prezydenta miasta Lublin został zamieszczony krótki wpis.

### „Czeka mnie trudna rehabilitacja”

- W najbliższym czasie moja aktywność zawodowa będzie ograniczona z powodów zdrowotnych. Okazuje się, że nawet domowe czynności mogą skończyć się niespodziewanym wypadkiem. Jestem już po bole-

snej operacji kręgosłupa. Teraz czeka mnie trudna rehabilitacja, żebym mógł wrócić do pracy - czytamy we wpisie.

Prezydent jednocześnie podziękował personelowi medycznemu za opiekę, troskę i wsparcie.

Nie wskazano konkretnego terminu powrotu Żuka do codziennej aktywności zawodowej.

Krzysztof Żuk jest prezydentem Lublina nieprzerwanie od 2010 roku. Aktualnie trwa jego czwarta kadencja. Jednocześnie jest przewodniczącym miejskich struktur Koalicji Obywatelskiej w Lublinie.

Joanna Niećko

R E K L A M A



Patronat Honorowy  
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej  
Karola Nawrockiego

27-28  
MAJA 2026  
LUBLIN



SAMORZĄDOWY  
KONGRES  
TRÓJMORZA  
FORUM  
GOSPODARCZE

**Zarejestruj się!**

[www.congress.lubelskie.pl](http://www.congress.lubelskie.pl)

Serdecznie zapraszam

*J. Stawiarski*  
Jarosław Stawiarski  
Marszałek Województwa Lubelskiego



## Pracownik banku uchronił kobietę przed utratą pieniędzy

Jeszcze chwila i mieszkanka gminy Kazimierz Dolny straciłaby 20 tys. zł. Na taką kwotę oszuci zaciągnęli kredyt na jej dane. Dzięki czujności pracownika banku przelew środków z kredytu na konto oszustów został zablokowany.

67-letnia mieszkanka gminy Kazimierz Dolny znalazła w internecie stronę zachęcającą do inwestowania. Skuszona obietnicami szybkiego zysku wypełniła i wysłała formularz zgłoszeniowy. Wkrótce skontaktował się z nią rzekomy doradca inwestycyjny i zachęcał do wpłacenia na początek 1 000 zł. Kobieta, nie podejrzewając niczego, tak zrobiła. Oszust był z nią w stałym kontakcie, zlecając kolejne

wpłaty.

- Doszło nawet do tego, że przestępca zaczął ją straszyć przez telefon, że straci dom, jeśli nie wpłaci żądanej kwoty. W pewnym momencie okazało się, że na koncie mieszkanki gminy Kazimierz Dolny została zaciągnięta pożyczka w wysokości 20 tysięcy złotych. Kobieta nabrała podejrzeń, że może mieć do czynienia z oszustami i natychmiast skontaktowała się z pracownikiem swojego banku w Puławach - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na szczęście pracownik banku miał głowę na karku i w porę zablokował przelew środków z zaciągniętego kredytu na konto oszusta. Dzięki temu 67-latką nie straciła 20 tys. zł.

Marta Pietroń

## Pożar autobusu MZK



Ogień pojawił się w komorze silnika pojazdu. Kierowca zadziałał błyskawicznie, zjechał z drogi i ewakuował pasażerów

**PUŁAWY:** Ogień pojawił się w komorze silnika pojazdu. Kierowca zjechał w najbliższą zatoczkę, ewakuował pasażerów i wezwał straż pożarną.

Do zdarzenia doszło w miniony poniedziałek 11 maja, tuż po godz. 9, na ul. Piaskowej. - Jak wynika z ustaleń policjantów, 58-letni kierowca

autobusu MZK marki Solaris jechał ulicą Piaskową w kierunku ulicy Piłsudskiego, gdy włączył się alarm i system gaśniczy w pojeździe. Kierowca zjechał na najbliższą zatokę przystankową, wezwał służby i ewakuował wszystkich pasażerów - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. - Nikomu nic się nie stało.

Marta Pietroń

# Sądny dzień w Zagrodzie Króliczków.

## Kto tu ma coś za uszami?

Wydarzenia, które rozegrały się w Muzeum Wsi Lubelskiej, rozpaliły Lublin do białości. Komentarze na Facebooku pod informacjami o tej sprawie szły w tysiące.

Wiesław Szajewski, zastępca dyrektora Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, relacjonuje: - W sobotę krótko po południu dostałem informację, że ktoś chce zabrać króliki z ich zagrody. Ruszyłem na miejsce.

Opowiada, że w Zagrodzie Króliczków zastał trzy osoby ze Stowarzyszenia „Uszaty Lublin”. - Zapakowały już króliki do klatek, ale dzięki interwencji ochrony nie wyniosły ich z terenu muzeum. Panie stwierdziły, że króliki są chore na świerz. A także, że jeden jest pogryziony.

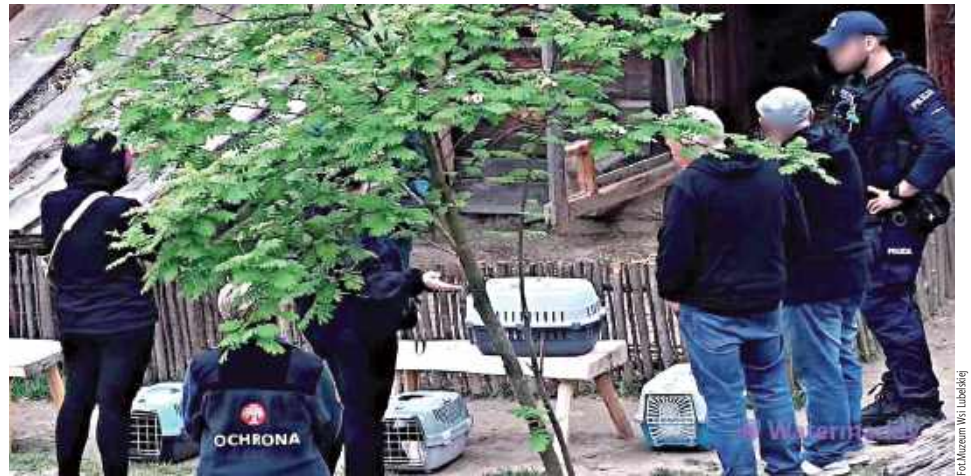
Na miejscu pojawił się lekarz weterynarii zajmujący się zwierzętami w skansenie i policja. - Panie kwestionowały kompetencje lekarza, zrobiło się niemiło. Wezwały „swojego” lekarza weterynarii, ale ten nie przyjechał. Wszystko trwało kilka godzin. Ostatecznie powiatowy lekarz weterynarii zdecydował, że zwierzęta należy uwolnić z klatek - dodaje.

Wiesław Szajewski mówi, że proponował przedstawicielkom stowarzyszenia, aby wspólnie zastanowić się, czy i jak można coś poprawić w opiece nad zwierzętami. - Nie były zainteresowane. Twierdziły, że lepiej będzie im w domach tymczasowych.

Joanna Szcześniak, prezeska Stowarzyszenia „Uszaty Lublin”, poproszona o komentarz, mówi, że przedstawicielki organizacji nie kwestionowały kompetencji lekarza.

- Ale chciałyśmy się dowiedzieć, czy ma specjalizację z leczenia małych zwierząt i jaki jest zakres jego kompetencji w skansenie. Odpowiedział, że leczy zwierzęta interwencyjnie, a nie na stałe.

A co z polubownym roz-



Zamieszanie trwało kilka godzin

wiązaniem, czyli ewentualnymi działaniami na miejscu? - Była tam już inna organizacja i zaleciła poprawę warunków. Ja osobiście, zanim zapadła decyzja o interwencji, kontaktowałam się z dwoma kierownikami skansenu, przyjęli do wiadomości, co mówiłam - i tyle.

Joanna Szcześniak informuje, że zwierzęta miały trafić do azylu prowadzonego przez „Uszaty Lublin”. - Tam je leczymy, szczepimy, kastrujemy, a potem szukamy nowych i odpowiedzialnych domów.

Lekarz weterynarii Wiesław Żuk jest, jak mówi o sobie, lekarzem pierwszego kontaktu zwierząt w skansenie. Pytany, jak ocenia stan królików, zastrzega, że nie jest specjalistą od chorób gryzoni. - Ale na podstawie mojej ponad czterdziestoletniej praktyki w zawodzie potrafię ocenić, że te króliki mają świerz uszny. To bardzo często występująca w przypadku tych zwierząt choroba. Nie jest to stan zagrożający ich życiu.

Dodaje, że króliki, które oglądał w sobotę, miały lekkie zmiany skórne. - Zakładam, że się podrapały, swędzą je uszy, więc starają się sobie w ten sposób pomóc.

Wiesław Żuk informuje, że dzień wcześniej, czyli w piątek, miał telefon ze skansenu w sprawie świerzbu królików. - Umówiliśmy się, że przyjadę w sobotę ok. 17 i będę działał. Następnego dnia zostałem wezwany wcześniej z powodu tej interwencji.

W odpowiedzi na pytanie o ogólną ocenę dobrostanu królików w skansenie odpowiedział. - Oby wszystkie

króliki żyły w takich warunkach.

O komentarz poprosiliśmy Bartłomieja Bałabana, dyrektora muzeum. - Wszyscy, którzy odwiedzają nasze muzeum, mogą na własne oczy przekonać się, że robimy bardzo dużo, aby dobrostan zwierząt mieszkających w skansenie był na jak najwyższym poziomie - deklaruje. - Dwanaście królików ma do dyspozycji obszerne, zadaszone pomieszczenie i duży ogrodzony wybieg na zewnątrz. Nie są w klatkach, a dawniej były.

Dodaje:

- Może się zdarzyć, że jakieś zwierzę zachoruje lub odniesie kontuzję. Ale to nie znaczy przecież, że jest w tej sytuacji pozostawione same sobie. Wszystkie nasze zwierzęta są pod stałą opieką lekarza weterynarii i są leczone. Nie chowamy ich w takiej sytuacji przed zwiędzającymi.

Pytany o wcześniejszą kontrolę innej organizacji i uwagi „Uszatego Lublina”, które przeskazała stowarzyszeniu miała zgłaszać pracownikom, odpowiada: - Stowarzyszenie nie przekazywało mi żadnych uwag na temat dobrostanu zwierząt.

Dr hab. Urszula Kosior-Korzecka, prorektor Uniwersytetu Przyrodniczego ds. studenckich i dydaktyki, bywa często w skansenie. - Jestem pracownikiem Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie od 30 lat. Mam wiedzę, jak powinny być utrzymywane zwierzęta, zarówno towarzyszące, jak i gospodarskie. Jestem też od kilkunastu lat ekspertem w lokalnej komisji do spraw

doświadczeń na zwierzętach w Lublinie. Od dwóch lat współpracujemy z Muzeum Wsi Lubelskiej. Ostatni raz byłam tam w piątek. Widziałam, w jakich warunkach są utrzymywane króliki, kozy, konie i owce. Uważam, że zwierzęta tam mają zapewnione doskonałe warunki.

### Nie było podstaw do interwencji

Gdy wydawało się, że po burzliwym weekendzie sprawa przycicha, w poniedziałek 11 maja, do skansenu udała się kontrola inspekcji weterynaryjnej. Muzeum opublikowało w Internecie notatkę sporządzoną po kontroli, a podpisaną Tomasza Brzana, zastępcę powiatowego lekarza weterynarii w Lublinie. Czytamy w niej m.in.:

„Powiatowy Lekarz Weterynarii w Lublinie nie znajduje podstaw interwencji Stowarzyszenia „Uszaty Lublin” a zwłaszcza do odbierania królików ze względu na zagrożenie ich zdrowia i życia. Należy podkreślić, że nieodpowiedzialne działania Stowarzyszenia „Uszaty Lublin”, w tym bezpodstawne załadowanie zwierząt do klatek transportowych, przetrzymywanie ich w tych warunkach oraz narażenie na stres, stanowiło zagrożenie dla tych zwierząt”.

A także:

„(...) dobrostan tych zwierząt jest zachowany. Króliki są zdrowe, mają zapewnione osobne pomieszczenie z dużym wybiegiem osłoniętym częściowo przed słońcem i opadami atmosferycznymi (...).”

Krzysztof Janiński  
REG

REKLAMA

**UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO. O.**  
B.M. DOBROWOLSKIE

- x skup bydła
- x doroste byki
- x jałowki
- x dorosłe skopy
- x skopy koni

Kom. 511 660 072, 502 690 528  
tel/ fax +48 25 797 41 38  
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl

Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski

# Małgorzata Świderek z Lubartowa zaręczyła się w „Love Is Blind: Polska”

Widzowie polskiej edycji programu Love Is Blind: Polska od pierwszych odcinków śledzą emocjonujące historie uczestników, którzy postanowili sprawdzić, czy prawdziwe uczucie może narodzić się bez spojrzeń, zdjęć i oceniania wyglądu.

Wśród bohaterów programu znalazła się pochodząca z Lubartowa Małgorzata Świderek - sportsmenka i kobieta, która nie boi się życiowych wyzwań.

Program emitowany na platformie Netflix od początku budzi ogromne zainteresowanie. Uczestnicy poznają się w specjalnych kabinach, nie widząc się nawzajem. Rozmowy, emocje i budowanie więzi mają stać się fundamentem relacji silniejszej niż pierwsze wrażenie.

## Lubartowianka, która postawiła na autentyczność

Małgorzata Świderek dorastała w Lubartowie, jednak od wielu lat swoje życie zawodowe



Małgorzata przyjęła zaręczyny Radka!

**- Dzięki eksperymentowi poznałam nie tylko Radka i wspaniałe dziewczyny oraz chłopaków, ale także poznałam lepiej siebie! - mówi Małgorzata**

i prywatnie rozwija w Warszawie. Na co dzień związana jest z branżą sprzedaży i marketingu, ale jej wielką pasją pozostaje sport. Od dwóch lat trenuje rugby i wraz ze swoją drużyną wywalczyła brązowy medal mistrzostw Polski. Ma także za sobą debiut w reprezentacji kraju, co uznaje za jeden z najważniejszych momentów swojej sportowej drogi.

Ogromny wpływ na jej podejście do relacji miało także ponad 35-letnie małżeństwo rodziców, które stało się dla niej symbolem trwałości, partnerstwa i wzajemnego szacunku.

## Zaręczyny bez spojrzenia w oczy

W kabinach Małgorzata po-



Decyzja o rozstaniu była trudna, ale oboje podkreślają, że udział w programie był dla nich niezwykle ważnym doświadczeniem

znała Radka - studenta psychologii. Oboje od początku znaleźli wspólny język.

Choć nie mogli się zobaczyć, ich relacja rozwijała się w imponującym tempie. W końcu padło najważniejsze pytanie i odpowiedź, która wzbudziła ogromne emocje wśród widzów. Małgorzata zgodziła się na zaręczyny.

## Relacja, która trwała także po programie

Choć historia Małgorzaty i Radka nie zakończyła się wspólnym ślubem, ich relacja nie urwała się wraz z finałem eksperymentu. Po zakończeniu etapu nagrań para kontynuowała znajomość jeszcze przez około miesiąc. Z czasem okazało się jednak, że ich życiowe plany i oczekiwania

zaczynają się rozmiąć.

Decyzja o rozstaniu była trudna, ale oboje podkreślają, że udział w programie był dla nich niezwykle ważnym doświadczeniem. - Udział w programie był dla mnie niesamowitym doświadczeniem, które z chęcią powtórzyłabym jeszcze raz. Dzięki eksperymentowi poznałam nie tylko Radka i wspaniałe dziewczyny oraz chłopaków, ale także poznałam lepiej siebie! - mówi Małgorzata.

Podobne odczucia ma również Radek. - Gdybym mógł to powtórzyć drugi raz, z pewnością bym się na to zdecydował - przyznaje uczestnik.

## Ludzie pokochali światowy fenomen

Format Love Is Blind zdobył popularność na całym świecie, przyciągając miliony widzów w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Japonii czy Niemczech. Polska edycja od początku wzbudza równie duże zainteresowanie, a uczestnicy szybko stali się bohaterami internetowych dyskusji.

mp

## Rokiczanka na I miejscu w konkursie Diamenty Kultury Województwa Lubelskiego



Rokiczanka na I miejscu w województwie!

**Zespół Rokiczanka zdobył pierwsze miejsce w Konkursie Diamenty Kultury Województwa Lubelskiego w kategorii Twórczość Artystyczna - informuje gmina Lubartów.**

Konkurs Diamenty Kultury Województwa Lubelskiego organizowany jest przez Centrum Spotkania Kultur w Lublinie oraz Województwo Lubelskie. Jego celem jest wyróżnianie twórców, instytucji i inicjatyw, które w szczególny sposób wzbogacają życie kulturalne regionu.

## Najważniejsze osiągnięcia Rokiczanki

Zespół działa już 25 lat. W dorobku zespołu znajdują się liczne nagrody, wyróżnienia i projekty, które na trwałe wpisały się w historię polskiego folkloru:

Album „W moim ogródecku” — wydany w 2011 roku, przyniósł zespołowi ogólnopolską rozpoznawalność dzięki nowatorskim aranżacjom i barwnym teledyskom.

Nagroda FilmAT Festival POLAND (2014) dla teledysku „Lipka” jako najlepszego filmu promującego region.

Tytuł artystycznej wizytówki województwa lubelskiego oraz nagroda w kategorii Animator

Kultury (2014).

Odnaka „Zasłużony dla Kultury Polskiej” przyznana w 2016 roku przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Albumy „Oj, zagraj mi muzyko!” oraz „Hej, kolęda!” — wydane w 2016 roku, poszerzające repertuar zespołu.

Nagroda Starosty Lubartowskiego (2025) za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej i ochrony kultury.

Teledysk „W moim ogródecku” — ponad 56 milionów wyświetleń na YouTube, jeden z najpopularniejszych polskich klipów folkowych.

Marcin Kusyk

## Samochód wjechał wprost pod pociąg. Kierowca zginął na miejscu



Policjanci pod nadzorem prokuratora prowadzą czynności mające na celu wyjaśnienie dokładnych okoliczności tego tragicznego zdarzenia

**LUBLIN:** Śmierć na miejscu poniósł kierowca samochodu. Wjechał pod nadjeżdżający pociąg.

W czwartek (14 maja) przed godziną 6 doszło do tragicznego wypadku na przejeździe kolejowym w miejscowości Krasne w powiecie chełmskim.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący Volkswagenem 70-letni mężczyzna nie zachował należytej ostrożności i wjechał wprost pod nadjeżdżający pociąg - opisuje młodszy aspirant Angelika Głąb-Kunysz z KMP w Chełmie.

Kierowca poniósł śmierć na miejscu.

Joanna Niećko



Kierowca poniósł śmierć na miejscu

# Pierwsza kobieta w powiecie parczewskim może prowadzić strażacki wóz



MDP OSP Milanów ze swoim opiekunem druhną Justyną Golonką

**MILANÓW:** Siła, pasja i chęć niesienia pomocy zaprowadziły Justynę Golonkę za kierownicę strażackiego wozu bojowego.

Ma 30 lat i nie zawsze chciała być strażakiem, ale współpraca z gminnymi jednostkami OSP sprawiła, że założyła mundur. Justyna Golonka, bo o niej mowa, na co dzień pracuje w Gminnym Ośrodku Kultury w Milanowie, jest też przewodniczącą Rady Gminy. Od niedawna kobieta zasiada za kierownicą wozu bojowego, a sygnał syreny sprawia, że sukienkę zamienia na mundur, a szpilki na buty strażackie. Odwagi i hartu ducha może pozazdrościć Justynie nie jeden kolega z OSP.

- Stanowimy zgrany zespół i bardzo się wspieramy - mówi druha Justyna Golonka. - Zaczęło się od prowadzenia uroczystości, jak zaczęłam poznawać strukturę pożarnictwa, to wtedy już wiedziałam, że chcę zostać strażakiem. Oczywiście, że czasami jest ciężko, ale podczas akcji nie myśli się o tym, tylko za wszelką cenę próbuje pomóc. Mam też ogromne wsparcie od ludzi, z którymi współpracuję na co dzień - czy to w pracy zawodowej, czy w samorządzie, a zwłaszcza od kolegów i koleżanek z jednostek, z którymi

wyjeżdżam. Dużo akcji już za mną, ale myślę, że taką, która dużo mi pokazała, był pożar lasu przy Bobrowce w 2025 roku. Byłam wtedy przodownikiem rot (na przemian) przez dziewięć godzin, nie wiem jak, ale dałam radę do końca. Wtedy też bardzo odczułam, że na akcji wszyscy jesteśmy wielką drużyną - dodaje druha Justyna.

Dziś druha Justyna Golonka jest jedyną kobietą w powiecie parczewskim wyjeżdżającą do akcji ratowniczych i gaśniczych, gdzie wspólnie z mężczyznami wykonuje zadania w tak zwanym podziale bojowym.

- W naszym powiecie na przestrzeni kilku ostatnich lat obserwujemy spore zainteresowanie ze strony kobiet wstępowaniem w szeregi OSP - mówi st. bryg. mgr inż. Zbigniew Hawryluk Komendant Powiatowy PSP w Parczewie. - W strukturach OSP kobiety pełnią różne funkcje - od bycia zwykłymi członkiniami poprzez zasiadanie w zarządach jednostek, wspierają działania logistyczne, biorą udział w zawodach sportowo-pożarniczych oraz coraz częściej wyjeżdżają do działań ratowniczo-gaśniczych. Jedną z tych kobiet jest druha Justyna Golonka. Jest to kobieta pełna energii, pomysłów, aktywna, a poprzez swoją działalność w OSP Czebe-

raki oddana wspieraniu lokalnej społeczności. Bardzo sobie ceni współpracę z druhną Justyną Golonką szczególnie w zakresie podejmowanych działań poprawiających funkcjonowanie OSP Czeberaki. W ostatnim czasie podniosła swoje kwalifikacje jako strażaczka, uczestnicząc w kursach dla OSP organizowanych przez tutejszą komendę. Posiada nie tylko uprawnienia do udziału w działaniach ratowniczych, ale również prawo jazdy kat. C. Jest też osobą wiodącą w zakresie realizacji projektu „Lubelskie wspiera OSP” Pierwsza pomoc”, który jest skierowany dla wybranych jednostek OSP z terenu naszego powiatu - dodaje komendant Zbigniew Hawryluk.

Jak mówią koledzy z jednostki, Justyna jest bardzo odpowiedzialna, ale też odważna. Szybko uczy się nowych rzeczy i ma naprawdę dużą wiedzę, a to przekłada się na zaufanie, które na akcjach jest bardzo potrzebne, a wręcz niezbędne.

- Justyna pojawiła się na jednej z charytatywnych akcji organizowanych przez naszą jednostkę, wzięła w niej aktywny udział i wtedy zrodził się pomysł, że może wstąpić nasze szeregi - mówi Marek Siuciak prezes OSP Czeberaki. - Justyna jest pierwszą kobietą w naszej jednostce



OSP Czeberaki po akcji ratowniczo-gaśniczej

i przeszła wszystkie obowiązkowe szkolenia. Aktywnie angażuje się w działania jednostki i bierze również czynny udział w wyjazdach do pożarów. Tutaj obowiązuje ścisły podział zadań, czyli są ludzie wyznaczeni to określonych sprzętów i każdy za coś odpowiada. Strażacy pracują czasami w bardzo trudnych warunkach. W takich działaniach liczy się nie tylko sprzęt, ale przede wszystkim doświadcze-



Kobieta w OSP to odwaga, serce i wytrwałość. Siła, której nie da się ugasić. Prawo jazdy to nie jest zwykłe uprawnienie. To realna odpowiedzialność za ludzi, działania i sprzęt podczas akcji, gdzie liczy się czas, opanowanie i pewność co do każdej decyzji



**Marek Siuciak**  
prezes OSP Czeberaki  
Justyna jest pierwszą kobietą w naszej jednostce i przeszła wszystkie obowiązkowe szkolenia

nie i umiejętność współpracy, a tego tak naprawdę możemy się wszyscy uczyć od Justyny - dodaje prezes Marek Siuciak.

ema

## Już w czerwcu strażacka pielgrzymka do Matki Bożej Kębelskiej

To już tradycja. Strażacy z całego województwa od lat przyjeżdżają do Kębła pod Wąwolnicą, by dziękować Matce Bożej za opiekę w ich służbie i wypraszać łaski na kolejne akcje. 7 czerwca odbędzie się Pielgrzymka Strażaków do Matki Bożej Kębelskiej.

W wydarzeniu co roku biorą udział strażacy Państwowej Straży Pożarnej oraz druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych z całego regionu. Zawsze w pierwszą niedzielę czerwca na „Polu Zjawienia” w Kębłę przy miejscowej kapliczce, meldują się reprezentanci strażackiej braci z kilku okolicznych powiatów. Przybywają w galowych strojach, ze sztandarami.

Dlaczego tu? Strażacy wierzą w moc modlitwy i opiekę Matki Bożej, szczególnie, gdy nie zważając na nic, ruszają do akcji, by ratować ludzkie życie i mienie.

Legenda zapisana w Księgach Parafialnych głosi, że Matka Boska objawiła się w Kębłę tatarskim żołnierzom, którzy ograbili i zniewolili miejscową ludność, wysmiewali się z jej wiary i zbezcieszcili figurę Maryi. Ci na wi-

dok cudu czym prędzej porzucili broń, zrabowane łupy i uciekli.

Tegoroczne uroczystości, zaplanowane na niedzielę 7 czerwca, rozpoczną się o godz. 10.30 zbiórką strażaków na placu przy Kaplicy Objawień w Kębłę. Następnie zaplanowano oficjalne powitanie przybyłych jednostek oraz gości. O godz. 11.30 uczestnicy wezmą udział w modlitwie różańcowej w intencji zmarłych

strażaków.

Centralnym punktem pielgrzymki będzie msza święta, która rozpocznie się o godz. 12. Po nabożeństwie uczestnicy przejdą do Wąwolnicy. Przemarsz zakończy się defiladą jednostek strażackich oraz paradą wozów bojowych.

Zakończenie pielgrzymki zaplanowano na godz. 14. Organizatorzy przygotowali również

poczęstunek dla uczestników - tradycyjny „Bigos Floriana”.

W organizację wydarzenia zaangażowały się m.in. Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie, Komenda Powiatowa PSP w Puławach i Opolu Lubelskim, Zarząd Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie oraz samorząd gminy Wąwolnica.

Marta Pietroni  
REG

Wszystko działo się w Międzyrzeczu Podlaskim

# Grzegorz Karczewski ustanowił Rekord Guinnessa!

Grzegorz Karczewski z sukcesem zakończył niezwykle wymagającą próbę ustanowienia Rekordu Guinnessa w jeździe na rowerze bez użycia pedałów.

dla stabilności pojazdu, jednak utrzymanie właściwego rytmu pozwoliło na osiągnięcie imponującego czasu. Zegar zatrzymał się na 9 minutach i 51 sekundach – wynik poniżej 10 minut uznano za wielki sukces.

## Balans, siła i precyzja

Jazda na rowerze bez pedałowania to zadanie, które wymaga nie lada zręczności i doskonałego panowania nad własnym ciałem. Kluczem do sukcesu w tej nietypowej dyscyplinie jest idealna koordynacja. Najwięcej trudności przysparza sam start, generujący największe przeciążenia dla sprzętu. Rowerzysta udało się utrzymać równe tempo przez cały dystans, unikając jakichkolwiek momentów kryzysowych czy załamania formy. Zbytne przyspieszenie lub zwolnienie stanowiło ogromne zagrożenie

## Ekstremalne obciążenie sprzętu i organizmu

Z pozoru płynna jazda to w rzeczywistości ogromny wysiłek fizyczny i mechaniczny. W trakcie przygotowań i próbnych jazd, obejmujących dystans kilkunastu kilometrów, najbardziej ucierpiało tylne koło roweru. Jego bieżnik uległ tak mocnemu zużyciu, że niemal całkowicie nadaje się do wymiany.

Jeszcze większe obciążenie znosił organizm samego zawodnika. Ciężar całego układu – obejmujący wagę śmiałka i samego jednoślada (łącznie ponad 100 kilogramów) – spo-



Grzegorz Karczewski przejechał rowerem 2 kilometry bez pedałowania

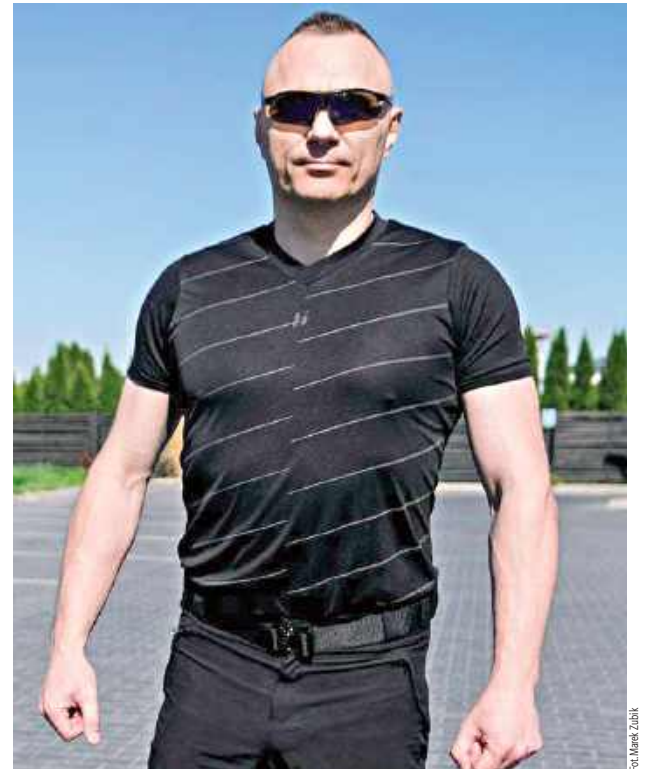
czywał niemal w całości na kierownicy. To właśnie dłonie i ręce wykonały podczas tego wyczynu najcięższą i najbardziej wyczerpującą pracę.

## Od młodzieńczej pasji do światowego rekordu

Projekt, choć sfinalizowany dopiero teraz, ma swoje korzenie w dalekiej przeszłości.

Koncepcja tej nietypowej jazdy zrodziła się w głowie bohatera wydarzenia jeszcze w czasach jego nastoletnich lat. Już wtedy eksperymentował on z napędzaniem roweru wyłącznie za sprawą odpowiednich ruchów ciała. Po upływie lat Karczewski postanowił wrócić do dawnej pasji i przekuć ją w oficjalny wyczyn o zasięgu globalnym.

Kamil Pulik



Koncepcja tej nietypowej jazdy zrodziła się w głowie Grzegorza Karczewskiego jeszcze w czasach jego nastoletnich lat

## » DODATEK TELEWIZYJNY

### PIĄTEK 22 Maja

TVP 1	TVP 2	Polsat	TVN	TVN 7	TV 4
<p><b>7.00</b> Msza św. na Jasnej Górze <b>7.30</b> Agape blisko Ciebie <b>8.00</b> Serwis Info <b>8.15</b> Młokowicz w podróży <b>8.50</b> Rancho (36) <b>9.50</b> Komisarz Alex (45): Więzy krwi <b>10.40</b> Ojciec Mateusz (150): Powrót <b>11.30</b> Okrasa łamie przepisy <b>12.00</b> Serwis Info <b>12.10</b> Agrobiznes <b>12.40</b> Magazyn rolniczy <b>13.00</b> Grenlandzkie olbrzymy. Kraina pizmowolów i niedźwiedzi polarnych <b>14.00</b> Złoty chłopak (296)</p> <p><b>15.00</b> Serwis Info – magazyn <b>15.15</b> Reporterzy – magazyn <b>15.35</b> Gra słów. Krzyżówka <b>16.05</b> Dziedzictwo (926) <b>17.00</b> Teleexpress <b>17.25</b> Jaka to melodia? <b>18.00</b> Klan (4721) <b>18.35</b> Akcyjowa 38 (874) <b>19.30</b> 19.30 <b>19.55</b> Pytanie dnia <b>20.30</b> Powrót (5) Zoja chce, by ojciec wrócił do domu. Zadaje trudne pytania, na które Jan nie umie odpowiedzieć. Poszerza się grono osób, które wiedzą o zmartwychwstaniu. W piekarni pojawia się agent ABW.</p> <p><b>21.30</b> Nigdy nie mów nigdy ** – komedia Polska 2009 Reż. Wojciech Pacyna, wyk. Anna Dereszowska, Jan Wieczorkowski</p> <p><b>23.25</b> Wojna zastępcza (12) – serial sens. Polska 2026</p> <p><b>0.20</b> Bogowie ulicy **** – thriller USA 2012</p> <p><b>2.10</b> Wszystko na sprzedaż **** – dram. obycz. Polska 1968</p> <p><b>3.55</b> Demony i smoki – film dok. Dania/Szw. 2024</p> <p><b>4.55</b> Wykrywacz kłamstw</p>	<p><b>5.30</b> M jak miłość (1761) <b>6.20</b> Anna Dymna – spotkajmy się <b>6.50</b> Barwy szczęścia (3385) <b>7.30</b> Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny <b>11.40</b> Operacja zdrowie <b>12.15</b> Andrzej Wajda – Notatki <b>12.30</b> Koło fortuny <b>13.15</b> Panna młoda (102) – serial obyczajowy Turcja 2024 <b>14.05</b> Va banque <b>14.35</b> Na sygnale (908): Strefa śmierci – serial obyczajowy Polska 2026</p> <p><b>15.05</b> La Promesa – pałac tajemnic (396) <b>16.00</b> Koło fortuny – teleturniej <b>16.35</b> Familiada – teleturniej <b>17.20</b> Panna młoda (103) <b>18.15</b> Va banque – teleturniej <b>18.50</b> Jeden z dziesięciu <b>19.25</b> Barwy szczęścia (3385) <b>19.55</b> Domowe patenty – felieton <b>20.05</b> Barwy szczęścia (3386) Poranek Ewy i Romea przerywa lawina wiadomości od Elżbiety i Aldony. Mirek mówi siostrze, że jest gotów na konfrontację z Aro, by jej bronić. Damian, zły z powodu kradzieży klientów, wdaje się w bójkę ze zwolnionym podwładnym.</p> <p><b>20.45</b> Kocham Cię, Polsko! – quiz <b>22.20</b> Postaw na milion <b>23.15</b> To jest grane – program muz. Marka Sierockiego <b>23.45</b> Kaznodzieja z karabinem *** – film biograf. USA 2011 Reż. Marc Forster, wyk. Gerard Butler, Michelle Monaghan, Michael Shannon</p> <p><b>1.55</b> Miłość w chmurach ** – romans Niemcy 2017</p> <p><b>3.30</b> Akcyjowa 38 – serial obyczajowy Hiszpania 2026</p> <p><b>4.20</b> Rodzinka.pl</p>	<p><b>6.00</b> Nowy dzień – magazyn informacyjno-publicystyczny <b>8.00</b> Halo tu Polsat – przedpołudniowy program informacyjno-publicystyczny <b>11.30</b> Glińiarze (793-795): Eksplozja / Więzień labiryntu / Pan na włościach – kryminalny serial fabularno-dokumentalny Polska 2023 <b>14.40</b> Dlaczego ja? (1573): Złe oko – obyczajowy serial fabularno-dokumentalny Polska 2026</p> <p><b>15.50</b> Wydarzenia <b>16.15</b> Pogoda <b>16.20</b> Interwencja – magazyn <b>16.30</b> Na ratunek 112 (1170) <b>17.00</b> Glińiarze (1210) Po weselu kelnerka znajduje ciężko pobitego świadka pana młodego. Adam i Olga odkrywają, że prócz pobicia doszło do kradzieży kopert weselnych z pokoju nowożeńców.</p> <p><b>18.00</b> Pierwsza miłość (4222) Szymon traci dach nad głową. Marta przychodzi mu z pomocą. W Wadlewie wciąż trwają intensywne poszukiwania Kazanowej. Tymczasem mająca wadę serca córka Jady musi pilnie trafić do szpitala.</p> <p><b>18.50</b> Wydarzenia <b>19.20</b> Gość „Wydarzeń” <b>19.55</b> Polsat Hit Festiwal 2026 <b>23.55</b> Gierek – film biograficzny *** Polska 2021 Reż. Michał Węgrzyn, Heatcliff Janusz Iwanowski, wyk. Michał Koterski, Sebastian Stankiewicz, Antoni Pawlicki</p> <p><b>3.15</b> Nasz nowy dom (354) <b>4.35</b> Kabaretowa Ekstraklasa</p>	<p><b>5.40</b> Uwaga! – magazyn <b>5.55</b> Ukryta prawda (1645) – serial fab.-dokumentalny Polska 2024 <b>6.50</b> Kuchenne rewolucje: Wrocław – Bistro „Zapętlone” <b>7.45</b> Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny <b>11.25</b> Kuchenne rewolucje: „Pierogarnia u Marty”, Nowogard / Bar w Białogardzie <b>13.40</b> Ukryta prawda (1615-1616, 1691) – serial fab.-dokumentalny Polska 2024</p> <p><b>16.50</b> Szpital św. Anny (31) Kaja dostaje pismo z Okręgowej Izby Lekarskiej. Ekipa pogotowia otrzymuje zgłoszenie o wycieku gazu w kamienicy. Poszkodowane zostały tam dwie dziewczynki.</p> <p><b>17.55</b> Detektywi (328) <b>19.00</b> Fakty <b>19.50</b> Uwaga! – magazyn <b>20.00</b> Aquaman – film przygod. **** USA/Australia 2018 Reż. James Wan, wyk. Jason Momoa, Amber Heard, Willem Dafoe Pochodzący z Atlantydy Arthur wyrusza w podróż, by zmierzyć się ze swoim pochodzeniem i przejąć władzę nad królestwem Siedmiu Mórz.</p> <p><b>23.10</b> Jądro Ziemi *** – film sf W. Bryt./USA 2003 Reż. Jon Amiel, wyk. Aaron Eckhart, Hilary Swank, Delroy Lindo</p> <p><b>1.45</b> Smetarz dla zwierządek. ** Początki – horror USA/Kanada 2023</p> <p><b>3.30</b> Kuba Wojewódzki <b>4.45</b> Uwaga! – magazyn</p>	<p><b>6.50</b> Szkoła (668, 669) <b>8.45</b> Ukryta prawda (1302, 1374, 1375) <b>11.55</b> W-11 Wydział Śledczy (993-995) <b>14.00</b> Detektywi (88) <b>15.00</b> Szpital św. Anny (124) <b>16.00</b> Sędzia Anna Maria Wesołowska (14, 15) <b>18.00</b> Sekrety życia (24) <b>19.00</b> Ukryta prawda (1495) <b>20.00</b> **** Zawsze jest czas na miłość – komedia rom. W. Bryt./Belg. 2017, reż. Joel Hopkins, wyk. Diane Keaton <b>22.15</b> Królowa przetrwania (12) <b>23.35</b> **** Czyja to kochanka? – komedia Fr./Wł./Belg. 2006, reż. Francis Veber, wyk. Gad Elmaleh <b>1.20</b> Hotel Paradise (48) <b>2.20</b> Żyjąc z potworem (11)</p> <p><b>6.00</b> Strażnik Teksasu (17, 18) <b>7.55</b> Bogaty dom – biedny dom (117) <b>8.55</b> Policjantki i policjanci (442, 443) <b>10.55</b> Na ratunek 112 (1171, 470) <b>11.55</b> Dlaczego ja? (1529, 1530) <b>13.55</b> Trudne sprawy (1109-1111) <b>16.55</b> Łowcy skarbów. Kto da więcej (532) <b>18.00</b> Policjantki i policjanci (1429, 1430) <b>20.00</b> Gala Polskiej Ligi Siatkówki – podsumowanie sezonu 2025-2026 <b>22.40</b> **** Aniolki Charliego: Zawrotna szybkość – komedia USA 2003, reż. Joseph McGinty Nichol, wyk. Cameron Diaz, Drew Barrymore, Lucy Liu <b>0.50</b> STOP Drogówka (372)</p>	<p><b>10.00</b> Pan wzywał, Milordzie? (26) <b>11.00</b> **** Kamień na kamieniu – dramat Polska 1995 <b>12.50</b> Niezwykła podróż Georgesa Meliesa <b>14.10</b> **** Porte des Lilas – dramat Wł./Fr. 1957 <b>16.00</b> Piosenka jest dobra na wszystko. Wspomnienie o Jerzym Wasowskim <b>18.05</b> Tygodnik kulturalny <b>18.55</b> Dzień, w którym umarła gwiazda rocka <b>19.30</b> Video Killed the Radio Star <b>20.05</b> **** Niewiniątka – dramat ob. USA 1961 <b>22.10</b> **** Bez znieczulenia – dramat Francja/Polska 1978</p>
<p><b>TVP Kultura</b></p> <p><b>10.00</b> Pan wzywał, Milordzie? (26) <b>11.00</b> **** Kamień na kamieniu – dramat Polska 1995 <b>12.50</b> Niezwykła podróż Georgesa Meliesa <b>14.10</b> **** Porte des Lilas – dramat Wł./Fr. 1957 <b>16.00</b> Piosenka jest dobra na wszystko. Wspomnienie o Jerzym Wasowskim <b>18.05</b> Tygodnik kulturalny <b>18.55</b> Dzień, w którym umarła gwiazda rocka <b>19.30</b> Video Killed the Radio Star <b>20.05</b> **** Niewiniątka – dramat ob. USA 1961 <b>22.10</b> **** Bez znieczulenia – dramat Francja/Polska 1978</p>	<p><b>TV Trwam</b></p> <p><b>11.35</b> Rok Jubileuszowy – 200 lat poświęcenia Kościoła Sw. Klemensa w Wieliczce <b>12.20</b> Głos serca (122) <b>13.05</b> Ostatni rzeźbiarz w szkole <b>13.30</b> Msza święta z Jasnej Góry <b>14.30</b> Drzwi do lasu <b>15.00</b> Modlitwa w Godzinie Miłosierdzia <b>15.20</b> Mocni w wierze <b>16.10</b> Natura obiektywnie <b>16.35</b> Bogu i ludziom – ks. Stanisław Sudół <b>17.30</b> Łączy nas historia <b>18.15</b> Westerplatte młodych <b>19.00</b> Warto zauważyć... w mijającym tygodniu <b>19.30</b> Brat Franciszek <b>20.00</b> Informacje <b>20.20</b> Różaniec <b>21.00</b> Apel Jasnołęski</p>	<p><b>TVP Sport</b></p> <p><b>8.00</b> Piłka nożna (k): GKS Katowice – Czarni Sosnowiec <b>10.15</b> Ryszard Szurkowski – wysiłek przez życie <b>11.30</b> LM Strongman: Węgrzy <b>12.30</b> Piłka nożna: Sporting CP – FC Porto <b>16.55</b> Ring TVP Sport <b>17.45</b> Szkolenie dziewczynek w akademiach <b>18.10</b> Koszykówka: NBA <b>20.10</b> Drift <b>20.30</b> Super Rapid &amp; Blitz Poland 2026 <b>20.55</b> (L) Piłka nożna sześcioposobowa (ME w Tiranie): Polska – Bułgaria <b>22.05</b> Boks: Gala 40 w Opatowie <b>23.00</b> Sportowy wieczór <b>23.35</b> Boks: Efe Ajagba – Charles Martin</p>	<p><b>TV Puls</b></p> <p><b>8.00</b> Kobra – oddział specjalny (10, 11) <b>10.00</b> Triumf miłości (159, 160) <b>12.00</b> Nie igraj z aniołem (80) <b>13.00</b> Wspaniałe stulecie (14) <b>14.00</b> Dzielnica strachu (477) <b>15.00</b> Lombard. Życie pod zastaw (717, 718) <b>17.00</b> Kurierzy (1) <b>18.00</b> Lombard. Życie pod zastaw (1008, 1009) <b>20.00</b> **** Krocząc wśród cieni – film sens. USA 2014, wyk. Liam Neeson <b>22.15</b> ** Demaskator – thriller USA/Australia/Chiny 2022 <b>0.15</b> **** Służby specjalne – film sens. Polska 2014 <b>2.30</b> Lombard. Życie pod zastaw (1004)</p>		

\*\*\*\* koniecznie \*\*\*\* zdecydowanie tak \*\*\* możesz \*\* nie musisz \* zdecydowanie nie (L) na żywo

(DVB-T) stacje dostępne w nazimnej telewizji cyfrowej







**Twoje ogłoszenie ukaże się na tym terenie**

**» Punkty ogłoszeń blisko Ciebie**



**POWIAT ŁUKOWSKI**

- Łuków**
- Redakcja ul. Kwiatkowskiego 5
  - Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
  - Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
  - Ubezpieczenia Marek Matkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
  - Punkt Kurierski PAKERSI ul. Browarna 35/1, Łuków

**Wojcieszków**

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewiczza 5

**Trzebieszów**

- Sklep Agrotop Jerzy Płodowski, Trzebieszów Drugi 45

**Serokomla**

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

**POWIAT RADZYŃSKI**

- Radzyń:**
- Redakcja Plac Wolności 11
  - Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
  - Brylancik ul. Ostrowiecka 20
  - Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

**Wohyń**

- Kwaciarnia Barbara Podgajna ul. Średnia 28

**POWIAT PARCZEWSKI**

- Parczew**
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8
  - PH Ola Anna Abramuk ul. Kolejowa 1
- Milanów**
- Lewiatan ul. Szkolna 20
- Sosnowica**
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

**POWIAT LUBARTOWSKI**

- Lubartów**
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
  - Lombrard Karat ul. Lubelska 33

**Kamionka**

- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

**Ostrów Lubelski**

- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

**Ostrówek**

- Sklep Korona, Ostrówek Kolonia 12

**Kock**

- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

**Jeziorany**

- Dom Handlowy Anna Blicharz ul. Rynek 24

**Michów**

- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek 1 21

**POWIAT ŁĘCZYŃSKI**

- Łęczna**
- BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14
- Cyców**
- Ubezpieczenia Kamila Bednaruk-Sadlak, ul. Chelmska

**POWIAT BIALSKI**

- Biała Podl.**
- Punkt Opiat Mariusz Maksymiuk ul. Piłsudskiego 12

**Międzyrzec**

- Sklep papierniczo-zabawkowy Krzysztof Grzeszczuk ul. Targowa 6 (hala targowa)
- Ubezpieczenia JAKAR Tomasz Zaniewicz ul. Żelazna 4

**POWIAT OPOLSKI**

- Opole Lubelskie**
- MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska 16/11 (obok PKO S.A.)
  - RS Control Stacja Kontroli Pojazdów ul. Willowa 22 (obok mleczarni)

**Poniatowa**

- MiR Ubezpieczenia ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

**POWIAT PUŁAWSKI**

- Kurów**
- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

**POWIAT BIŁGORAJSKI**

- Biłgoraj**
- "Pikul Media" Przemysław Pakuła, ul. Armii Kraków 84, 23-400 Biłgoraj

**HOROSKOP**

<p><b>BARAN</b> Zaryzykuj nowy pomysł w pracy, bo ktoś wreszcie dostrzeże twoją odwagę. W relacjach unikaj pośpiechu, a w weekend znajdź czas na długi spacer i rozmowę z bliską osobą.</p>	<p><b>BLIŹNIĘTA</b> Odkrywaj nowe kontakty, bo jedna rozmowa może przynieść ciekawą propozycję. W domu zadbaj o spokój wieczorami, a drobne zmiany poprawią twoje samopoczucie.</p>	<p><b>LEW</b> Rozpocznij tydzień z większą pewnością siebie, bo los sprzyja ambitnym decyzjom. W ogrodzie posadź nowe kwiaty lub przytnij krzewy, aby zrobić miejsce na letni porządek.</p>	<p><b>WAGA</b> Zainspiruj bliskich swoim spokojem i kreatywnością, a unikniesz niepotrzebnych konfliktów. Pod koniec tygodnia warto wrócić do dawnego hobby lub niespełnionego pomysłu.</p>	<p><b>STRZELEC</b> Wyrusz po nowe doświadczenia, nawet jeśli będą wymagały wyjścia ze strefy komfortu. Energia dopisze ci szczególnie w drugiej połowie tygodnia i doda motywacji.</p>	<p><b>WODNIK</b> Stwórz więcej przestrzeni na odpoczynek i kreatywność, bo przemęczenie zaczyna odbierać ci radość. Spotkanie z przyjacielem może odmienić twoje spojrzenie na ważną sprawę.</p>
<p><b>BYK</b> Uporządkuj swoje wydatki, zanim pojawi się niespodziewana okazja do większego zakupu. W maju zaplanuj krótki wyjazd, który pozwoli odzyskać energię i świeże spojrzenie.</p>	<p><b>RAK</b> Zadbaj o odpoczynek i nie bierz na siebie cudzych problemów. W uczuciach pojawi się więcej ciepła, jeśli odważysz się powiedzieć wprost o swoich oczekiwaniach i planach.</p>	<p><b>PANNA</b> Przeanalizuj swoje plany zawodowe, bo nadchodzi moment ważnego wyboru. Nie ignoruj drobnych sygnałów od organizmu, a wieczorem znajdź chwilę tylko dla siebie.</p>	<p><b>SKORPION</b> Podejmij odważną decyzję finansową, ale wcześniej sprawdź wszystkie szczegóły. W relacjach ktoś będzie oczekiwał szczerości, dlatego nie odkładaj trudnej rozmowy.</p>	<p><b>KOZIOROŻEC</b> Skoncentruj się na jednym celu zamiast rozpraszając uwagę wieloma sprawami. Ktoś doceni twoją cierpliwość, a spokojny wieczór przyniesie dobrą wiadomość.</p>	<p><b>RYBY</b> Otwórz się na spontaniczne wydarzenia, ponieważ los szykuje miłe zaskoczenie. W miłości unikaj niedomówień, a szczerza rozmowa poprawi atmosferę na cały tydzień.</p>

WT		ŚR		CZW		PT		SOB		NIEDZ		PN	
16	12	15	11	19	11	19	11	18	13	20	12	16	8
14 km/h	22 km/h	29 km/h	29 km/h	22 km/h	25 km/h	18 km/h	14 km/h	14 km/h	14 km/h	14 km/h	14 km/h	14 km/h	14 km/h
1016 hPa	1018 hPa	1019 hPa	1019 hPa	1017 hPa	1020 hPa	1020 hPa	1020 hPa	1020 hPa	1020 hPa	1020 hPa	1020 hPa	1020 hPa	1020 hPa

godz. 04:29 **WTOREK 19 MAJA** godz. 20:23 godz. 4:21 **PONIEDZIAŁEK 25 MAJA** godz. 20:32

**» JAK NADAĆ OGŁOSZENIE**

- 1 Na kuponie**  
Kupon należy dostarczyć do redakcji lub punktu przyjmowania ogłoszeń.
- 2 W punkcie nadawania ogłoszeń**  
Koszt jednorazowej publikacji ogłoszenia wynosi **10 zł**, w przypadku usług **15 zł**.
- 3 SMS**  
Wyślij sms na numer **79567** w treści wpisz: WL. oraz treść ogłoszenia. **Koszt smsa to 11,07 zł (z Vat)**  
Przykład: wl.sprzedam audi A4, 96 r., benzyna, gaz  
**UWAGA:** używanie polskich znaków np. ą, ż, ó powoduje skrócenie liczby znaków w smsie (zależne od operatora sieci)

**KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE** (ważny do 01.06.2026 r.)

Dotyczy sprzedaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: ..... treść: .....

.....

Cena ..... miejscowość ..... tel: .....

**Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk**



**UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP.ZO.O.**  
**B.M. DOBROWOLSKIE**  
 x skup bydła x dorosłe  
 x byki x skup koni  
 x jałówki  
 Kom. 511 660 072, 502 690 528  
 tel/ fax +48 25 797 41 38  
 e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl  
 Stare Kobiątki 106 21-450 Stoczek Łukowski



**SKUP SPRZEDAŻ**  
 MASZYN ROLNICZYCH  
 Rol - Mar  
 880 438 881



**KUPIĘ** TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

**KUPIĘ** w rozsądnej cenie używany zbiornik do mleka o poj. od 200-600l, Tel. 601 051 417

**ZWIERZĘTA**



**SPRZEDAM** kury noski 70 tygodniowe, noszące. Cena 22 zł / szt. Puławy, Łuków, Lubartów, Radzyń Podl. Parczew część zachodnia. Możliwość dowozu Tel. 509 348 264

**SPRZEDAM** Żrebicę 2-letnią. Zimnokrwista, główna księga, chodzi w zaprzęgu. Tel. 53 503 65 27

**SPRZEDAM** konie. Różny wiek. Od 1000zł. Sprzedam bele słomy 120x120 większa ilość ,60 zł za sztukę. Sprzedam ciągnik leyland sprawny 14000zł. Sprzedam prasę rolki sprawny 13000zł. Tel. 695 643 352

**SPRZEDAM** krowę dwulatę, rasy Angus, po wycieleniu, ok Kamionki, cena do uzgodnienia Tel. 886 373 095

**SPRZEDAM** prosięta Tel. 73 030 26 66

**SPRZEDAM** konia ogierka 1 rok, gniady, rasa małopolska Tel. 604 948 681

**SPRZEDAM** gołębie garbony Jasionka Tel. 83 354 20 18

**SPRZEDAM** króle Olbrzym Belgijski waga 6-7 kg wiek 9 miesięcy miejscowość Nadzieja cena 100 zł Tel. 603 263 560

**SPRZEDAM** tuczniki 130 - 150 kg okolice Wojcieszkowa Tel. 886 244 028


**MEDYCZNE**



**AUTOCLAW** (sterylizator stomatologiczny) Exacta Macom z drukarką z paszportem po dużym serwisie, b. solidny nie chiński. Biała Podlaska Tel. 791 510 087

**» SERWIS POMPY** wodne naprawa, skup używanych Tel. 604 200 271

**DOM**



**» MEBLE**  
**STÓŁ** okrągły 4 szt, krzesła tapicerowane dodam beczkę 200 l na paliwo, Tanio sprzedam. Cena 590 zł Radzyń Podlaski Tel. 519 447 997

**SPRZEDAM** stół dębowy, okrągły. Wym. 110cm, po rozłożeniu 160cm. 470zł. Tel. 660 232 085

**SPRZEDAM** meble młodzieżowe 250zł. Biurko 100zł. Lubartów. Tel. 660 232 085

**SPRZEDAM** kredens kuchenny z PRL. 200zł. Tel. 660 232 085

**SPRZEDAM** szafę dwudrzwiową. Lubartów. Tel. 73 204 45 19

**» AGD**  
**SPRZEDAM** 3 szt zlewozmywaki, 1 ze stali kwasoodpornej używany 60x100cm z baterią i syfonem cena 170zł, blaszany podwójny nowy 80x60cm cena 100zł, żeliwny pojedynczy nowy 50x40cm cena 100zł Tel. 604 544 479

**SPRZEDAM** pralkę automatyczną „GORENJE” boczny wsad. Stan techniczny bardzo dobry. Cena 300 zł Tel. 608 008 596

**SPRZEDAM** kuchnię indukcyjną z okapem. 270zł. Tel. 660 232 085

**» URZĄDZENIA**  
**SPRZEDAM** Bojler-podgrzewacz ciepłej wody użytkowej (c.w.u.) pionowy, 200l. z grzałką firmy Elektroplasm, stan bardzo dobry Tel. 605 288 379

**OKLEJARKA** do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena 1100 zł; Frezarka do obrzeży meblowych EKONO Jaroma Cena 2100 zł Tel. 606 141 210

**KUPIĘ** sprzęarkę do użytku gospodarczego, małej wielkości. W rozsądnej cenie. Tel. 53 447 49 85

**SPRZEDAM** bojler elektryczny z podłączeniem do c.o. i węzownicy. 450zł. Tel. 660 232 085

**PIEC** CO na drzewo i węgiel 120m. Cena 5000 zł. Tel. 694 966 771

**» MATERIAŁY BUDOWLANE**

**SPRZEDAM** palety ze sklejki wymiar 230cm x110cm cena 35zł szt Tel. 698 001 820

**SKRZYDŁA** drzwiowe wewnętrzne prawe pełne 70, lwe 80 do przeszklenia, 70zł szt Parczew Tel. 604 544 479

**SPRZEDAM** cegłę białą pojedynczą ok. 2 tys.szt. Tel. 81 857 41 49, 667 668 575

**SPRZEDAM** 3 nowe drewniane dwuszybowe okna 145 x 146, c. 500 zł/ szt. Tel. 793 441 927

**SPRZEDAM** deski półtorówki dł. 1,26m, suche, równe ok. 60szt. Deski dębowe, suche, calówki, ok. 20szt. Bale sosnowe grub. 6cm, ok. 10szt. Tel. 53 447 49 85

**SPRZEDAM.** Kafle do pieca oraz narożniki i drzwiczki, elementy z szamotu, blat górny i inne. Lubartów. Tel. 661 482 474

**» INNE**  
**SPRZEDAM** BLACHĘ PŁASKĄ ORAZ DESKI PODŁOGOWE UŻYWANE Tel. 602 571 846

**SPRZEDAM** skrzydła drzwiowe przeszklone „80”, prawe. 50zł/szt. Tel. 727 510 935

**SPRZEDAM** elektrody „czwórki” ER146, tzw. różowe, ok. 120szt. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

**SPRZEDAM** wałek do heblarki kompletny, nowy, na 3 noże, szer.40cm. Lubartów. Tel. 661 482 474

**SPRZEDAM** drzwi wejściowe z futryną ze starego domu. Stan dobry. Wym. 142x250. Drzwi wewnętrzne lite 90x217. Tanio. Tel. 504 061 250

**» KUPIĘ**  
**KUPIĘ** blachę ocynkowaną lub malowaną, drobno falistą, dł. 10mb, szer. 2mb. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

**MATRYMONIALNE**



**WDOWA**, 60+, pozna pana w podobnym wieku do przyjaźni lub do roli męża. Tel. 667 734 587

**WDOWIEC**, lat 70+, mobilny, pozna panią do przyjaźni lub czegoś więcej Tel. 45 289 68 10

**ROZMAITOŚCI**



**SPRZEDAM** deski suche dębowe i grabinę suchą i mokrą opałową, oraz siano w belach. Tel. 668 632 773



**SPRZEDAM** stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrza. Można wysyłać. Tel. 787 459 267 Email: dobrodrew@wp.pl www.dobrodrew.pl FB dobrodrew

**FIRMA** PHU „Zieliński” Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS. Cennik:  
 -grab 280 zł  
 -dąb 260 zł  
 -brzoza 250 zł  
 -olcha 240 zł  
 -sosna 210 zł  
 -osika 190 zł Tel. 81 857 51 33

**PELLET** SOSNOWY, RESULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, EPSERWIS, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

REKLAMA

**PSYCHOTERAPIA**  
 Małgorzata Orzechowska

Gabinet  
**Psychoterapii**  
 Małgorzata Orzechowska

**Psychoterapia indywidualna:**

- ♦ depresja, zaburzenia lękowe, zaburzenia osobowości
- ♦ nadmierne zamartwianie się, poczucie bezsilności, brak nadziei na przyszłość, bezsenność, autoagresja, myśli samobójcze
- ♦ powtarzające się problemy w relacjach np. poczucie odrzucenia, konflikty, izolowanie się, lęk społeczny, trudność w stworzeniu stałego satysfakcjonującego związku

**Terapia par:**



- ♦ doświadczenie kryzysu w relacji
- ♦ częste konflikty
- ♦ zdrada
- ♦ poczucie wypalenia w związku

Łuków  
 ul. Rogalińskiego 8

Radzyń Podlaski  
 ul. Ostrowiecka 38

tel. 660 667 093

www.gabinetyterapii.pl

**OBRZYNKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE**, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 4zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

**DREWNO** kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, BRZOZA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

**GROSZEK POLSKI** BARTEX GOLD, OGIEŃ ULTRA, ORZECH ULTRA SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

**DŹWIGARY** nowe strunobetonowe 15 mb x 80 do wykorzystania mostu wiaduktu hali 3600 zł szt. Maszyny stolarskie wyrówniarka, frezarka, wyrzynarka pionowa, przecinarka poprzeczna kapówka Tel. 791 510 087

**SPRZEDAM** betoniarkę o pojemności 100 l, mało używaną. Kontakt po godz. 17tej Tel. 502 829 415

**SPRZEDAŻ** rzeczy używanych: telewizory, lodówki, meble: stoły, krzesła, komody itp. Rowery, kosiarzki, kraszaki, silniki, motoreduktory, imadła używane z Niemiec. Łuków ul. Kanałowa 5A obok nowej Baltony. ...

**WYWÓZ ZŁOMU** sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne

**WYCINKA DRZEW** podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzętanie działek, wywóz lub zrębkowanie gałęzi

**PRACE ROZBIÓRKOWE** (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)

**MYCIE** malowanie elewacji, dachów itp.

**ODŚNIEŻANIE** dachów, placów, wywóz śniegu

**GAŁĘ WOJEWÓDZTWO**  
od 8 do 21  
**514-299-106**

**SPRZEDAM** hale rozebraną o pow. 340 m<sup>2</sup>, wymiary: 9 m szer x 36 m dł x 4 m wys., zabudowana blachą, z projektem budowlanym oraz 2 zbiorniki po 10000 l metalowe po paliwie Tel. 694 934 748

Rok założenia 1983

# STUDNIE

Mirostaw Izdebski

## Dąbrówka Stany 74



☎ 608 046 239 ☎ 504 320 592

- ✓ STUDNIE WIERCONE
- ✓ DESZCZOWNIE
- ✓ POMPY CIEPŁA
- ✓ NAWODNIENIA

**SZAMBA**  
PROSTOKĄTNE  
6 m<sup>3</sup>, 8 m<sup>3</sup>, 10 m<sup>3</sup>  
Z ATESTEM

Ulan Duży 64  
Tel. 501 012 989  
E-mail: przybysz.58@wp.pl  
www.szambabetonoweulanduzy.pl

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW**

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE

tel. 502 053 214

**W**

To jest miejsce na Twoją reklamę

# NAJTAŃSZY OPAŁ

Brykiet torfowy ekologiczny zamiennik węgla  
od **1000** zł/t

Brykiet drzewny RUF  
od **1300** zł/t

Pellet od **1500** zł/t

» DOSTĘPNY CAŁY CZAS «

**504 458 111** W ofercie folia stretch i bale do budowy domów

www.zradzynia.pl

Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

**Media System**

ALARMY I MONITORING



doradzamy montujemy serwisujemy

**83 352 12 15**  
www.mediasystem-tdi.pl

ul. Pocztowa 4 Radzyń Podlaski

AUTOPROMOCJA

TYGODNIK LOKALNY

**W** **wspólnota**

**NADAJ  
OGŁOSZENIE  
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU**

Wyślij SMS pod numer: **79567**

o treści: **WL.treść ogłoszenia**

np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz

Koszt SMS-a to **11,07** zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



# Szykuje się gigantyczna inwestycja w lubelskim szpitalu. Marszałek Stawiarski: „Więcej niż nowoczesne mury i najnowocześniejszy sprzęt”

**LUBLIN:** W ciągu najbliższych trzech lat powstanie ośrodek diagnostyczno-profilaktyczny w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Wartość inwestycji to blisko 300 milionów złotych. Umowa została już podpisana.

„Milowy krok w walce o zdrowie naszych mieszkańców”

- Ta inwestycja to coś więcej niż nowoczesne mury i najnowocześniejszy sprzęt, to przede wszystkim obietnica szybszej diagnozy i skuteczniejszego leczenia, podarowana mieszkańcom naszego regionu. Głęboko

wierzę, że każda godzina zaoszczędzona dzięki nowej diagnostyce stanie się dla kogoś szansą na powrót do zdrowia - mówi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej (jego podmiotem tworzącym jest województwo lubelskie - Urząd Marszałkowski) przy ul. Jaczewskiego otrzyma z Funduszu Medycznego tyle, o ile się ubiegał, czyli ponad 254,5 mln złotych. Zaś wkład własny w wysokości prawie 45 mln zł będzie pochodził z budżetu Samorządu Województwa Lubelskiego.

Sama inwestycja obejmuje budowę od podstaw nowego ośrodka przy ul. Biernackiego. Do tego planowane jest jego wyposażenie oraz zakup sprzętu medycznego dla COZL, zarówno oddziałów szpitalnych, jak i zespołu 27 poradni.



Ośrodek ma być otwarty w połowie 2029 roku. Będzie to pięć kondygnacji, w tym jedna podziemna, gdzie powstanie zaplecze magazynowo-techniczne

Co powstanie, co kupią?

Ośrodek ma być otwarty w połowie 2029 roku. Będzie to pięć kondygnacji, w tym jedna podziemna, gdzie powstanie zaplecze magazynowo-techniczne. Przewidziano też dwa łączniki, które połączą ośrodek z obecnie istniejącym budynkiem COZL przy

ul. Jaczewskiego. Zostanie również zakupione wyposażenie Zakładu Diagnostyki Obrazowej, w tym aparat PET/CT, rezonans magnetyczny, aparat TK, aparat RTG, aparat MMG oraz dwa aparaty USG i pozostałe wyposażenie.

Po zakupie urządzenia PET/CT Centrum Onkologii Ziemi

Lubelskiej będzie trzecim ośrodkiem w województwie lubelskim dysponującym taką metodą diagnostyczną. PET/CT to połączenie dwóch badań: pozytonowej tomografii emisyjnej (PET) oraz tomografii komputerowej (CT). Dzięki temu urządzeniu, po zlokalizowaniu ognisk choroby nowotworowej, specjaliści są w stanie wdrożyć terapię celowaną, która precyzyjnie uderza w zmiany chorobowe. To najnowocześniejsza na rynku metoda diagnostyczna.

Oprócz tego, w ramach projektu zaplanowano zakup sprzętu i wyrobów medycznych, potrzebnych do realizacji świadczeń w zakresie diagnostyki i leczenia onkologicznego (m.in. wymiana aparatów EKG na nowe, monitor funkcji życiowych z integracją do HIS). Planowany jest także zakup myjni dla Centralnej Sterylizatorni

z stacją mycia i dezynfekcji. Powstanie strefa komfortu, zaprojektowana z myślą o stworzeniu jak najdogodniejszych warunków obsługi pacjentów i ich rodzin w oczekiwaniu na wizytę lekarską czy pobyt w szpitalu.

- Budowa ośrodka diagnostyczno-profilaktycznego to milowy krok, który skróci drogę pacjenta od pierwszego wizyty do postawienia diagnozy. Jest duża szansa na zmniejszenie barier w dostępie do lekarzy, co pozwoli nam działać szybciej i precyzyjniej. W onkologii każda zaoszczędzona chwila ma ogromne znaczenie, a ta inwestycja bezpośrednio przełoży się na wyższą skuteczność prowadzonych terapii - mówi Piotr Matej, dyrektor COZL.

Joanna Niećko

# Powojskowy sprzęt „pod młotek”. AMW szykuje ogromny przetarg, do kupienia m.in. łódź. Zyski pójdą na armię

**LUBLIN:** Agencja Mienia Wojskowego w Lublinie szykuje jeden z największych przetargów w lubelskim oddziale. Obejmuje 153 pozycje o łącznej wartości wywoławczej blisko 918 tys. zł. Będzie można kupić np. łódź motorową. Jednocześnie władze oddziału zauważają, że jednymi z najbardziej poszukiwanych sprzętów są kuchnie polowe.

Jeden z największych przetargów

Nadchodzący przetarg to jeden z największych i najbardziej różnorodnych w lubelskim oddziale AMW. Obejmuje 153 pozycje o łącznej wartości wywoławczej blisko 918 tys. zł netto, w tym szereg nowych pozycji asortymentowych. Wśród nich znajdują się m.in. łódź motorowa Parker RIB 630, koparka samochodowa K-407C, podnośnik montażowy na podwoziu Stara 200, pojazdy wojskowe oraz polowe rurociągi stalowe.

Koniec z długim czekaniem na kardiologa. Szpital Wojskowy

w Lublinie planuje zakup sprzętu i przeszkolenie personelu.

Całość zysków zostanie przekazana na Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych.

Prawdziwa perła w ofercie

Jak podkreśla AMW - prawdziwą perłą przetargu jest łódź motorowa Parker RIB 630 wraz z przyczepą do łodzi Niewiadów P1400. To zwrotna, pneumatyczna jednostka pływająca z 2005 roku, ceniona zarówno w służbach mundurowych, jak i przez miłośników wodnych wypraw. Cena wywoławcza zestawu wynosi 50 tys. zł, a wadium 5 tys. zł - to jedna z najwyższej wycenionych pozycji całego przetargu.

Dla branży budowlanej i transportowej prawdziwą okazją może być koparka samochodowa hydrauliczna K-407C na podwoziu Stara 266 z 1980 roku, dostępna za 14 tys. zł, oraz podnośnik montażowy hydrauliczny P-183 na podwoziu Stara 200 z 1988 roku - wystawiony za 18,5 tys. zł.

W przetargu nie zabrakło też samochodów terenowych: samochód ciężarowo-osobowy wysokiej mobilności Honker 2324 z 1999 roku można nabyć już za



AMW ma sklep przy swojej siedzibie. Znajduje się on przy ul. Łęczyńskiej. Jest otwarty trzy dni w tygodniu - we wtorki, środy i czwartki. Sklep ma również swoją stronę internetową - sklep.amw.com.pl

5 tys. zł. Na miłośników klasycznych wojskowych ciężarówek czekają dwa egzemplarze Stara 660 z nadwoziem 117AUM w cenie 6 tys. zł każdy, a także cysterna paliwowa CD-7,5B na podwoziu Jelcza (16 tys. zł) i samochód kontenerowy samozaładowczy SMW 1142 na podwoziu Star (7,5 tys. zł).

Okazją dla firm budowlanych i infrastrukturalnych jest aż sześć odcinków polowego rurociągu stalowego RS-150 o średnicy 150 mm i długości 10 km każdy, oferowanych po 64 tys. zł za sztukę. Do przetargu trafiły również: osprzęt przeprowy i przejścia bramowe (16 tys. zł), osprzęt przeprowy rurociągu RSG-150 (18 tys. zł)

oraz rurociąg gumowy składowy RGS-150 (13 tys. zł).

Mechanicy i fachowcy znajdą w ofercie liczne urządzenia warsztatowe, w tym półautomat spawalniczy MINIMAG 163, wiertarki stołowe WS-15, szlifierki kątowe Bosch, a także zestawy narzędzi kowalskich. Na uwagę zasługuje też pakiet sprzętu diagnostycznego z przyrządem do kontroli geometrii kół GTL Truck, wyceniony na 2,4 tys. zł. Miłośników elektroniki zainteresuje pakiet 16 urządzeń elektronicznych, w tym rejestratory cyfrowe i kamery przemysłowe, dostępne za 700 zł.

Ofertę uzupełniają zbiorniki gumowe do przechowywania

materiałów pędnych i smarów ZGP-25A o pojemności 25 m<sup>3</sup> (dostępne w pakietach od 2 do 10 sztuk), agregat prądowocowy Wola 56ZPPE na ramie z 1986 roku (12 tys. zł), polowa stacja zasilania 4ZPP-250/S o mocy 250 kVA (10 tys. zł) oraz agregat sprężarkowy WD-53 na przyczepie (4 tys. zł). Ciekawą pozycją dla serwisantów samochodów ciężarowych są liczne pakiety kabin kierowcy i silników wysokoprężnych S-359M do Stara 266. Osobną kategorię w przetargu stanowi drewno opałowe mieszane, dostępne w sześciu partiach o różnicowanej objętości - od niespełna 14 do ponad 75 m<sup>3</sup>. Ceny wywoławcze wynoszą od 20 do 50 zł za m<sup>3</sup>.

Potencjalni nabywcy przed złożeniem ofert będą mogli obejrzeć poszczególne pozycje przetargowe w miejscach ich składowania w dniach 14, 18, 19 maja w godz. 8 - 14. Szczegółowe informacje zamieszczone są na stronie AMW.

Dodatkowo AMW ma sklep przy swojej siedzibie. Znajduje się on przy ul. Łęczyńskiej. Jest otwarty trzy dni w tygodniu - we wtorki, środy i czwartki. Sklep ma też swoją stronę internetową - sklep.amw.com.pl.

Warunki i formalności

Zaznaczyła, że przetargi mają charakter nieograniczony. To oznacza, że każdy może wziąć w nich udział - zarówno osoba fizyczna, prawna, jak i prowadząca działalność gospodarczą.

Niezbędnymi do wzięcia udziału w postępowaniu przetargowym jest złożenie na formularzu ofertowym oferty, a po drugie wpłacenie wadium.

Na tego typu przetargach najczęściej wykupowane są pojazdy, drewno na opał, skrzynie biegów. Z kolei wśród najbardziej poszukiwanych są np. kuchnie polowe.

- Nasi klienci pytają o takie kuchnie bardzo często. Myślę, że popularność grup rekonstrukcyjnych, ale też i różnego rodzaju stowarzyszeń, które się wiążą, które dzisiaj organizują mnóstwo różnego rodzaju festynów, robi swoje. A ta kuchnia jednak jest bardzo, bardzo przydatna - informuje Grzegorz Kapusta, Zastępca Dyrektora Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Lublinie.

Joanna Niećko

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie CXCIV

## Szparagi są dobre na wszystko. Tak, do carbonary też...

**Sezon na szparagi jeszcze strwa, ale powoli drepce ku końcowi. Jem je więc niejako „na zapas”, żeby potem długo nie tęsknić.**

Pomysłów i kombinacji jest mnóstwo. Jeżeli obiecują mi Państwo, że nie powiedzą o tym np. jakiejś włoskiej mafii, to podzielę się pomysłem, jak użyć szparagów do podkreślenia jednego z najbardziej znanych dań tamtejszej kuchni. Makaroniarze na wszelkie próby modyfikowania ich kulinarnych klasyków reagują dość nerwowo, ale szparagi są przecież dobre na wszystko...

Klasyczne włoski spaghetti alla carbonara (karbonariusze to byli tacy włoscy wścieknicy rewolucjoniści, którzy siedzieli w górach i jedli to, co było łatwo dostępne nawet w jakiejś apenińskiej czy podalpejskiej bawońce) polega na połączeniu podsmażonego podgardla wieprzowego z jajkami i serem. Nasz dzisiejszy pomysł polega na zastąpieniu skwarek... No właśnie...

Pewnym dylematem jest, jakie wybrać. Występują w trzech kolorach. Najrzadsze są fioletowe. Bardzo delikatne, lekko orzechowe w smaku, można jeść nawet na surowo, pokrojone do sałaty. Po ugotowaniu na parze robią się zielonkawe. Są dość drogie, ale raz na jakiś czas warto spróbować. Białe trzeba starannie obrać ze skórki, zostawiając nienaruszoną główkę. Zanim użyjemy

ich do czegokolwiek, musimy chwilę poblanzować we wrzątku, delikatną główkę pozostawiając nad powierzchnią (jak się nie ma wysokiego i wąskiego garnka, to trzeba związać białą nicią w pęczek) albo pogotować kilka minut na parze. My dzisiaj użyjemy zielonych – są najłatwiej dostępne, względnie tanie i proste w obsłudze. Na straganie oglądamy starannie i sprawdzamy, czy są sprężyste – takie bardziej gumowe zostawiamy bez żalu. W razie wątpliwości pocieramy jeden o drugi: jak trzeszczy, to znaczy, że dobry. Potem wystarczy odłamać ich dolną, zdrewniałą część. Bierzymy za oba końce, uginamy i same będą wiedziały, w którym miejscu mają pęknąć. Tych końcówek zresztą też nie wywalamy: zbieram je do torebki foliowej i przechowuję w zamrażarce, w razie potrzeby mam na wywar.

Szparagi kroimy na 2-3-centymetrowe kawałki. Na patelni rozgrzewamy odrobinę oliwy i chwilę podsmażamy. Nie chcemy, żeby się zrumieniły, mają po prostu przestać być surowe.

Poza tym potrzebować będziemy żółtek oraz potartego drobno parmezanu albo peccorino. Oczywiście, jeśli mamy pod ręką kawałek naszego lokalnego bursztynu czy rubina, najlepiej z tych sezonowanych kilka albo kilkanaście miesięcy, to też będzie się znakomicie nadawał.

Makaron możemy wybrać w zasadzie dowolny. Spaghetti (czyli nitki nr 5) pasują idealnie do wszystkiego, więc

nie ma się co wahać. Zagotujemy litr wody na każde 100 gramów suchego makaronu, solimy w momencie, kiedy zaczyna się gotować. Wyjmujemy albo odcedzamy w momencie, kiedy jest jeszcze **nawet nie „al dente”** (czyli mniej-więcej 2 minuty szybciej niż podane jest na pudełku) – zmięknie za chwilę na patelni. **Niepełną szklankę wody z gotowania klusek zachowujemy na potem** – przyda się już za kilka-

**NA CZTERY DOŚĆ GŁODNE OSOBY**  
500 gramów makaronu spaghetti  
5 średnich żółtek  
100 gramów potartego drobno parmezanu albo np. bursztynu  
pęczek zielonych szparagów  
sól, grubo mielony czarny pieprz

dziesiąt sekund.

W czasie kiedy makaron się gotuje, my sporządzamy podstawę sosu. **Żółtka bardzo starannie oddzielamy od białek. Dosypujemy do nich drobnutko potartego sera i mieszając widelcem, robimy z nich emulsję.**

W tym momencie mamy już wszystko gotowe, trzeba to tylko poskładać w jedną całość. Musimy działać **szybko i sprawnie.**

Makaron przetrzucamy **na patelnię z oliwą i szparagami i zaczynamy powoli podgrzewać. Wodę z gotowania wlewamy cienkim strumieniem do masy jajeczno-serowej i energicznie mieszamy.** Kiedy powstanie jednolity sos wszystko wlewamy na patelnię i mieszając powodujemy, żeby **oblepil nam każdą nitkę spaghetti.** Jeszcze chwilę trzymamy wszystko razem, posypujemy powierzchnię **grubo zmielonym czarnym pieprzem** i możemy podawać. Znakomitym dodatkiem będzie kieliszek jakiegось dobrego, rzeńskiego białego półwytrawnego wina.

Żbigniew Smółko



## KRZYŻÓWKA

Ci 1 gnie mam ẽ za sukni ẽ	▼	Gatunek filmowy	P 3ynie zbo-czem wulkanu	▼	Mieszanie kart		▼	Klasa jachtów		Alaska w USA		▼	G 3ow 1 w d 3 na dr 1 ẽku	▼	4	Filmo-wa klatka	▼			
					Ci 1 g 3e podszeptywanie	"Ajuda 3" Adama Mickie wicza		Uczy religii	P ẽk zbo 3a	6										
Waha-d 3owiec amery-ka 3ski	▶						10	Koron-ka do bielizny	▶									13		
Miasto, stolica Tybetu	▶				Z 3a, nigdy si ẽ nie sp 3 Ynia	▶			1					Austra-lijski kazuar				Nazwa greckiej litery	20	
▶				Kolega Materny	▶			Znawca	▶											
Czu 3y w z ẽbie	▶						7	Si 3a od wyst-rza 3u	▶					By 3a przed blizn 1				Gene-tyczny odmie-niec		... Halleja
Ludzki organizm				Francuski filozof	▶															
Zak 3amany pobo 3ni ẽ	▶			Posta ẽ dramatu	▶		9													
Metoda walki z b 3lem	▶						8	Miara papieru	▶											Obw 3d-ka dooko 3a czapki
▶								Morda psa	▶											
Trzos, mieszek	▶																			
Atrybut Zeusa	▶																			
Pe 3en map	▶		Azerska stolica	▶																
▶																				

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

# Zbiory rzepaku 2026 w Polsce Komisja Europejska koryguje prognozy

Województwo lubelskie jest liderem pod względem powierzchni obsianej rzepakiem - **ponad 150 tys. ha**  
ARiMR za 2025 rok



**K**omisja Europejska zaktualizowała prognozy dotyczące zbiorów rzepaku w Polsce w sezonie 2026. Najnowsze szacunki wskazują na produkcję na poziomie około 3,65 mln ton, co oznacza niewielką korektę – 220 tys. ton w dół względem wcześniejszych prognoz.

Według danych KE, Polska pozostaje jednym z kluczowych producentów rzepaku w Unii Europejskiej, jednak tegoroczne warunki pogodowe wyraźnie wpłynęły na potencjał plonowania. W szczególności wskazuje się na suszę rolniczą oraz przymrozki, które w wielu regionach kraju osłabiły kondycję plantacji ozimych i ograniczyły możliwości zawiązywania nasion.

Choć areał upraw w Polsce pozostaje relatywnie wysoki i stabilny, to niższe oczekiwania dotyczące plonów przełożyły się na korektę całkowitej produkcji. Średni plon został obniżony do około 3,3 t/ha z liczonych w zeszłym miesiącu 3,5 t/ha.

Ekspert zwracają uwagę, że sytuacja w Polsce wpisuje się w szerszy obraz rynku unijnego, gdzie mimo rekordo-

wego areału rzepaku w całej UE, lokalne warunki pogodowe w poszczególnych krajach wciąż pozostają kluczowym czynnikiem ryzyka dla ostatecznych zbiorów.

Jednocześnie analitycy podkreślają, że prognozy KE mają charakter wstępny i mogą ulec dalszym zmianom w kolejnych miesiącach.

Źródło: KE

## W NUMERZE



**Minister dał rolnikom więcej czasu**

STRONA **IV**



**Jedna kura może kosztować całe stado**

STRONA **VIII i IX**



**Woda w Polsce może być reglamentowana**

STRONA **X**



**Mądry rolnik po szkodzi...**

STRONA **XIV**

## REKLAMA



**WYSTAWA** **23-24 MAJA 2026**  
UŁĘŻ, POWIAT RYKI  
**MASZYN ROLNICZYCH**

**ZIELONE**  
**AGRO SHOW**  
& ANIMAL SHOW

**WSTĘP WOLNY**

# W najbliższy weekend rolnicze święto w Ułężu



**B**ranża rolnicza ponownie spotka się na lotnisku w Ułężu w powiecie ryckim podczas 23. edycji Wystawy Rolniczej Zielone AGRO SHOW & Animal Show 2026. Wydarzenie odbędzie się w dniach 23–24 maja i jak co roku przyciągnie rolników, hodowców oraz przedstawicieli firm z całej Polski.

Wystawa szczególnie zainteresowaniem cieszy się wśród hodowców bydła mlecznego i producentów mleka,

dla których prezentowane technologie i rozwiązania stanowią ważne wsparcie w codziennej pracy gospodarstw.

Jednym z najważniejszych punktów programu będą dynamiczne pokazy maszyn zielonkowych – największe tego typu prezentacje w Polsce. Wystawcy zaprezentują sprzęt nie tylko na stoiskach, ale również podczas pracy w warunkach polowych. Pokazy podzielone zostaną na dwa bloki technologiczne odbywające się zarówno w sobotę, jak i w niedzielę. Całość uzupełni profesjonalny komentarz ekspertów, którzy na bieżąco wyjaśnią działanie maszyn i najważniejsze zagadnienia związane z produkcją wysokiej jakości pasz zielonych.

Tegoroczna edycja przyniesie także powrót formuły Animal Show organizowanej przez Polską Izbę Gospodarczą Maszyn i Urządzeń Rolniczych. Na odwiedzających czekać będą specjalistyczne wystawy i pokazy zwierząt hodowlanych, w tym:

- III Krajowa Wystawa Bydła Białogrzbietego,
- III Regionalna Wystawa Bydła Mlecznego,
- IV Regionalna Wystawa Koni Ras Rodzimych,
- I Krajowa Wystawa Kozy Kazimierzowskiej,
- II Regionalny Pokaz Alpak.

W programie znalazły się również pokazy rodzimych ras kóz i owiec, konkurs „Młodzi Hodowcy”, konkurs zręczności powożenia w singlach i parach, a także widowiskowy pokaz Grupy Rekonstrukcji

Historycznych III Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Stefana Czarnieckiego.

Wystawa będzie okazją nie tylko do obejrzenia nowoczesnych maszyn rolniczych, ale również zapoznania się z ofertą producentów nasion, nawozów, folii rolniczych czy wyposażenia budynków inwentarskich. Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie stanowi doskonałą przestrzeń do bezpośrednich rozmów pomiędzy producentami, dealerami i rolnikami planującymi inwestycje w swoich gospodarstwach.

Wystawa Zielone AGRO SHOW 2026 odbędzie się na lotnisku w Ułężu w godzinach 9:00–17:00. Wstęp oraz parkingi będą bezpłatne.

Więcej na: [agroshow.pl](http://agroshow.pl)

REKLAMA

**Bank Spółdzielczy w Adamowie**  
Grupa BPS

**BANK SPÓŁDZIELCZY W ADAMOWIE**  
**WSPIERA ROLNIKÓW!**

Szukasz korzystnego finansowania dla swojego gospodarstwa?  
Bank Spółdzielczy w Adamowie oferuje atrakcyjne rozwiązania finansowe dla rolników.

**FINANSUJEMY:**

- zakup ziemi
- zakup maszyn i urządzeń rolniczych
- bieżącą działalność rolniczą

Zapewniamy indywidualne podejście, konkurencyjne warunki finansowania oraz wsparcie doradców znających potrzeby rolników.

<p>Bank Spółdzielczy w Adamowie ul. Kleeberga 5 21-412 Adamów (25) 755 31 72</p>	<p>Oddział w Łukowie ul. Zdanowskiego 3 21-400 Łuków (25) 798 81 16</p>	<p>I Oddział w Siedlcach ul. Czerwonego Krzyża 32 08-110 Siedlce (25) 631 70 21</p>	<p>II Oddział w Siedlcach ul. Szaloma Asza 4 08-110 Siedlce (25) 644 05 80</p>
<p>Oddział w Dęblinie ul. 15 PP Wilków 5 08-530 Dęblin (81) 865 00 86</p>			

Razem wspieramy rozwój polskiego rolnictwa!

REKLAMA

# SKUP ZBOŻA

## SPRZEDAŻ WĘGLA

Ludwin - WALECIUK

LUDWIN 76 tel. 81 75 70 213

REKLAMA

 **OptiAgro**

  
Polska firma



**Zwiększ Moc,  
Zmniejsz Spalanie.  
Uniknij usterek  
z DPF, EGR, ADBLU**



Zwiększanie  
mocy



Filtr cząstek  
stałych (DPF)



Zawór  
recyrkulacji  
spalin (EGR)



System  
Adblu/SCR



Jesteśmy dostępni 24/7



Działamy na terenie całej Polski

Obsługujemy wszystkie typy maszyn i pojazdów

[optiagro.pl](http://optiagro.pl)



**+48 780 180 300**

**Jesteśmy na Wystawie  
"Zielone Agro Show" w Ułężu!**

zapraszamy do odwiedzenia  
naszego stoiska

**nr 149**

# Minister dał rolnikom więcej czasu

**Około 400 tysięcy wniosków o dopłaty bezpośrednie wpłynęło do oddziałów regionalnych i biur powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zgodnie z harmonogramem, nabór rozpoczął się 15 marca i miał potrwać do połowy maja. Jednakże na wniosek środowisk rolniczych władze Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi zdecydowały się wydłużyć ten termin.**

Według wcześniejszych zasad, nabór wniosków o dopłaty bezpośrednie i obszarowe miał trwać od 15 marca do 15 maja. Jednakże środowiska rolnicze, zaczęły podnosić kwestie wyjątkowo ciężkiego roku dla rolników, co może utrudnić także przygotowanie wniosków obszarowych. – Wiosenna susza ograniczyła rozwój roślin i ich ocenę, a niekorzystna zima spowodowała straty w uprawach i konieczność zmian w zasiewach już w trakcie sezonu. Obecna sytuacja wydłuża prace w gospodarstwach i utrudnia przygotowanie dokumentacji, przez co wielu rolników nie zdąży złożyć wniosków w terminie w sposób kompletny i zgodny ze stanem faktycznym, co zwiększa ryzyko błędów i późniejszych



**WYDŁUŻENIE DO 1 CZERWCA TERMINU SKŁADANIA DOKUMENTÓW DOTYCZY:**

- płatności bezpośrednich;
- przejściowego wsparcia krajowego;
- działań obszarowych w ramach II filaru WPR.

korekt – czytamy na stronie internetowej WIR. Władze resortu rolnictwa przychylnie ustosunkowały się do apeli polskich rolników.

Jak poinformowały strony rządowe, podczas spotkania z kierownictwem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz dyrektorami departamentów i biur centrali ARiMR, 29 kwietnia 2026 r. minister Stefan Krajewski poinformował o wydłużeniu naboru wniosków o dopłaty bezpośrednie i obszarowe. Nowy termin to 1 czerwca 2026 roku. –

Decyzja o wydłużeniu terminu jest wyrazem troski o rolników. Chcemy, aby każdy miał realną możliwość złożenia wniosku poprawnie i bez pośpiechu. Rolnicy już wiele razy pokazali, że potrafią się dostosować, a naszym obowiązkiem jest stworzyć takie warunki, które pozwolą każdemu zainteresowanemu spokojnie i poprawnie złożyć wniosek. To nie tylko kwestia czasu, lecz także jakości. Zależy mi, aby wnioski były kompletne, a środki trafiały do rolników sprawnie i bez błędów – zaznaczył minister rolnictwa.

Wydłużony został również termin składania zmian do już złożonych wniosków – do 16 czerwca. Wniosek o przyznanie płatności będzie można złożyć również po 1 czerwca, w ciągu kolejnych 25 dni kalendarzowych (tj. do 26 czerwca), jednak za każdy dzień roboczy opóźnienia kwota pomocy zostanie pomniejszona o 1%. Wzorem lat ubiegłych dokumenty składane są za pośrednictwem aplikacji eWniosekPlus.

(buj)

REKLAMA



**FOX-POLAND**  
HALE PRZEMYSŁOWE

**HALE PRODUKCYJNE**  
**HALE MAGAZYNOWE**  
**HALE WARSZTATOWE**  
**HALE USŁUGOWO-HANDLOWE**

WWW.FOX-POLAND.PL  
TEL. 604 595 060

UL. CZĘSTOCHOWSKA 193,  
CZARNY LAS 42-233 K/CZĘSTOCHOWY

REKLAMA



**CENTRUM KOMINIARSTWA**

- CZYSZCZENIE / PRZEGLĄDY CEEB / ODBIORY
- FREZOWANIE (ROZWIERCANIE)
- WKŁADY KOMINOWE CERAMICZNE, NIERDZEWNE, STALOWE
- USZCZELNIANIE KOMINÓW, SZLAMOWANIE
- BUDOWA CAŁYCH KOMINÓW I REMONTY PONAD DACHEM
- KOMINY IZOLOWANE KWASOODPORNE

TEL. 781-495-997 / 578-143-582

REKLAMA

**PMN AGRO**

PMN AGRO

Stępków 137, gm Dębowa Kłoda

Tel. 83 354 59 56, [www.pmnagro.pl](http://www.pmnagro.pl)

# SKUP RZEPAKU

**GĘŚ**

tel. 500 088 916

**STĘPKÓW**

tel. 783 639 042

**ŁYNIĘW**

tel. 661 410 023

REKLAMA

**OSEVA™**

**ROL  
WAR**

**30 LAT**  
DOŚWIADCZENIA  
W SŁUŻBIE POLSKIEMU  
ROLNICTWU

**NASIONA**  
*na gleby  
naszego regionu*



FACHOWE  
DORADZTWO



NAJWYŻSZA  
JAKOŚĆ



SZYBKĄ  
REALIZACJĄ



BOGATA  
OFERTA

**ROL  
WAR**

Najlepsza genetyka OSEVA w zasięgu ręki.  
Zapewniamy indywidualną obsługę  
i dobór najlepszych odmian  
pod Twoje konkretne pole.



**MOŻLIWY DOWÓZ  
I WYSYŁKA\***

\*Szczegóły u doradców

**BOGATA OFERTA NASION ROLNICZYCH:**



KUKURYDZA  
FAO 130-300



SOJA  
polskiej hodowli  
AgroYoumis



SŁONECZNIK:  
ozdobny,  
oleisty, paskowy



ZBOŻA:  
jare i ozime



RZEPAK



MIESZANKA TRAW  
I ROŚLINY  
POPLONOWE



SADZENIAKI  
ZIEMNIAKA



ROŚLINY  
OZDOBNE

**GWARANCJA JAKOŚCI:**

- ✓ Maksymalna siła kiełkowania
- ✓ Wybitna zdrowotność roślin
- ✓ Stabilność plonowania

*Odmiany sprawdzone lokalnie!*



Naszą misją jest dostarczanie  
„nasion z potencjałem”,  
które są fundamentem  
sukcesu każdego gospodarstwa.



ŁUKÓW  
ul. Żelechowska 21e



502 447 541



660 409 969



[www.oseva.pl](http://www.oseva.pl)

REKLAMA



## HALE PRZEMYSŁOWE I MAGAZYNOWE

**ŚWIADCZYMY KOMPLEKSOWE USŁUGI  
W ZAKRESIE BUDOWY:**

**WIAT ROLNICZYCH**

**HAL PRODUKCYJNO PRZEMYSŁOWYCH**

**MAGAZYNÓW NA MATERIAŁY, PŁODY ROLNE**

**CHŁODNI, PRZECHOWALNI OWOCÓW I WARZYW**

**GARAŻY NA MASZyny ROLNICZE**

**BUDYNKÓW INWENTARSKICH**

**(OBORY, CHLEWNIE, KURNIKI)**

**WYKONUJEMY RÓWNIEŻ REMONTY  
ISTNIEJĄCYCH BUDYNKÓW**



[www.globaldach.eu](http://www.globaldach.eu)

Tel. 536 530 196

# Rolnicy muszą się pospieszyć

## Termin na wymianę dachów z azbestu mija 1 czerwca

**R**olnicy korzystający z dofinansowania na wymianę dachów zawierających azbest mają coraz mniej czasu na zakończenie inwestycji i rozliczenie otrzymanego wsparcia. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przypomina, że ostateczny termin złożenia wniosku o płatność końcową upływa 1 czerwca 2026 roku.

Program realizowany jest w ramach Krajowego Planu Odbudowy i ma pomóc rolnikom w usuwaniu szkodliwych pokryć dachowych wykonanych z azbestu, w tym popularnego eternitu. Wsparcie obejmuje wymianę dachów na budynkach gospodarczych służących produkcji rolnej. Pomoc cieszy się dużym zainteresowaniem, ponieważ pozwala



nie tylko poprawić bezpieczeństwo zdrowotne i środowiskowe, ale także unowocześnić zabudowę gospodarstw.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami, rolnik musi do 1 czerwca zakończyć wszystkie prace związane z wymianą pokrycia dachowego oraz złożyć

komplet dokumentów rozliczeniowych. Wniosek o płatność końcową można przekazać wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ARiMR.

Pierwotnie termin realizacji inwestycji miał upłynąć wcześniej, jednak został

wydłużony przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jak tłumaczy resort, dodatkowy czas ma umożliwić rolnikom dokończenie prac uzależnionych m.in. od warunków pogodowych i dostępności wykonawców.

Program obejmuje wymianę pokryć dachowych wykonanych z materiałów szkodliwych dla zdrowia lub środowiska. W praktyce wsparcie dotyczy przede wszystkim demontażu eternitu i montażu nowych dachów na budynkach gospodarczych. Rolnicy muszą jednak pamiętać, że samo wykonanie prac nie wystarczy – konieczne jest również prawidłowe rozliczenie inwestycji i terminowe złożenie dokumentów.

Jak podaje resort rolnictwa, dzięki dotychczasowej realizacji programu z gospodarstw usunięto już pokrycia dachowe zawierające azbest o łącznej powierzchni około 16,4 mln metrów kwadratowych, co odpowiada blisko 246 tysiącom ton niebezpiecznych materiałów.

Źródło: ARiMR  
REG

REKLAMA

# GAJ-STAL

KONSTRUKCJE STALOWE

KONSTRUKCJE, NA KTÓRYCH MOŻESZ POLEGAĆ

## SOLIDNE KONSTRUKCJE STALOWE

Projektujemy, produkujemy  
i montujemy nowoczesne konstrukcje  
stalowe dla przemysłu, rolnictwa  
i budownictwa.



### PROJEKT

INDYWIDUALNE  
PODEJŚCIE



### PRODUKCJA

NAJWYŻSZA  
JAKOŚĆ



### MONTAŻ

TERMINOWOŚĆ  
I DOŚWIADCZENIE



### GWARANCJA

TRWAŁOŚĆ  
I BEZPIECZEŃSTWO

STAL TO NASZA PASJA  
JAKOŚĆ TO NASZ STANDARD

☎ 884 060 266

☎ 505 383 861

🌐 [www.gaj-stal.com](http://www.gaj-stal.com)

✉ [biuro@gaj-stal.com](mailto:biuro@gaj-stal.com)

📍 Wnętrzne 21,  
Tuchowicz, Polska

TRWAŁOŚĆ | PRECYZJA | ZAUFANIE

# Jedna niezarejestrowana kura może kosztować całe stado

**P**onad 12 milionów sztuk drobiu wybito w tym roku w wyniku ptasiej grypy i rzekomego pomoru drobiu. W województwie lubelskim 374 tysiące sztuk. Dlatego ustawodawca i służby weterynaryjne reagują zaostreniem regulacji dotyczących hodowli drobiu, które dotyczą wszystkich właścicieli ptaków.

W ramach walki z rozprzestrzenianiem się chorób zakaźnych wprowadzono regulacje, które mają objąć cały sektor drobiarski: od hodowców utrzymujących jedną kurę, kaczkę czy gęś po wielkopowierzchniowe farmy. Zgodnie z przepisami, właściwy dla danego terenu powiatowy lekarz weterynarii wydaje ogłoszenie obejmujące wszystkich hodowców, wskazując na konieczność dostosowania się do nowych zasad.

Warto przypomnieć, że obowiązek rejestracji hodowli drobiu spoczywa na hodowcach, którym nadany został Weterynaryjny Numer Identyfikacyjny (WNI) w związku z posiadaniem co najmniej jednej kury, kaczki, kaczki piżmowej, gęsi, gęsi garbonosej, indyka, przepiórki japońskiej, perlicy czy strusia lub co najmniej jednego jaja wylęgowego któregoś z tych gatunków ptaków.

Obowiązek rejestracji nie dotyczy hodowców, którzy utrzymują drób na własne potrzeby i nie sprzedają jajek lub drobiu oraz utrzymują stado liczące do 349 sztuk (powyżej tego limitu wymagana jest rejestracja w systemie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa). Właściciel hodowli, niezależnie od jej wielkości musi poinformować właściwą inspekcję weterynaryjną o miejscu utrzymywania ptaków. Po zgłoszeniu wymaga jest także dalsza kontrola i informowanie służb weterynaryjnych o zmianach liczebności stada oraz sposobu ich utrzymania.

W celu lepszej kontroli nad rynkiem obrotu drobiem wprowadzono ograniczenia dotyczące zakupu zwierząt. Pisklęta, ptaki czy jaja wylęgowe można więc nabywać wyłącznie z legalnych, zarejestrowanych



źródeł. W tym w przypadku w szczególności odradzany jest zakup od niezwyfikowanych hodowców na targowiskach czy też w ramach handlu w Internecie.

Każdy hodowca, nawet ten utrzymujący drób na własny użytek, zobowiązany jest do utrzymywania i przestrzegania zasad bioasekuracji, które są najskuteczniejszym sposobem walki z chorobami zakaźnymi. Niecki dezynfekcyjne przy wyjazdach do gospodarstw oraz maty przed wejściem do pomieszczeń, w których utrzymywany jest drób, zabezpieczenie paszy i wody przed dostępem dzikiego ptactwa oraz stosowanie odzieży ochronnej podczas pracy przy zwierzętach – to już konieczność w ochronie przed wniknięciem do stada wysoce zjadliwych wirusów. Ponadto hodowcy utrzymujący średniorocznie więcej niż 350 sztuk muszą posiadać pisemny plan bioasekuracji. Wprowadzono też obowiązek posiadania szczegółowego programu szczepienia kur i indyków przeciwko rzekomemu pomorowi drobiu (ND).

Nieprzestrzeganie nowych przepisów może prowadzić do poważnych konsekwencji. Wśród sankcji przewidziano kary finansowe, ograniczenia w przemieszczaniu zwierząt, a nawet likwidację całego stada.

(buj)

## HODOWCA MA OBOWIĄZEK ZGŁASZAĆ WSZYSTKIE NIEPOKOJĄCE OBJAWY W STADZIE DO WŁAŚCIWEGO POWIATOWEGO LEKARZA WETERYNARII W SZCZEGÓLNOŚCI:

- zwiększoną śmiertelność
- znaczący spadek pobierania paszy i wody
- objawy nerwowe takie jak: drgawki, skręt szyi, paraliż nóg i skrzydeł, niezdolność ruchów
- duszność
- sinicę i wybroczyny
- biegunkę
- nagły spadek nieśności

### Nowe ogniska HPAI potwierdzone w zeszłym tygodniu

Data stwierdzenia	Podtyp wirusa AI	Liczba zwierząt w ognisku	Gatunek	Województwo	Powiat	Gmina	Miejscowość
2026-05-11	H5N1	25 495	Indyk rzeźny	warmińsko-mazurskie	działdowski	Rybno	Koszelewy
2026-05-11	H5N1	41 515	indyk rzeźny	wielkopolskie	ostrowski	Nowe Skalmierzyce	Gałązki Wielkie
2026-05-12	H5N1	25 040	kura ogólnoużytkowa	mazowieckie	żuromiński	Żuromin	Poniatowo
<b>2026-05-13</b>	<b>H5N1</b>	<b>5 000</b>	<b>kaczka rzeźna</b>	<b>lubelskie</b>	<b>białski</b>	<b>Międzyrzec Podlaski</b>	<b>Halasy</b>
2026-05-13	H5N1	42 160	indyk rzeźny	warmińsko-mazurskie	nowomiejski	Kurzętnik	Lipowiec

Źródło: Główny Inspektorat Weterynarii

## O GRYPIE PTAKÓW

**GRYPA PTAKÓW** (AI - Avian influenza), d. pomór drobiu (FP - Fowl plaque), jest chorobą wirusową, która dotyka w głównej mierze ptaki (zarówno drób jak i ptaki dzikie).

Zakażenia ptaków mogą być wywołane przez wirusy grypy wysoce zjadliwej (ang. Highly Pathogenic Avian Influenza) oraz wirusy o niskiej zjadliwości (ang. Low Pathogenic Avian Influenza).

Zakażone ptaki wydają wirus w dużych ilościach przede wszystkim z:

- kałem,
- wydzieliną z oczu,
- wydzieliną z dróg oddechowych,
- wydychanym powietrzem.

Na zakażenie wirusami grypy ptaków podatne są prawie wszystkie gatunki ptaków zarówno domowych (drób), jak i dzikich utrzymywanych w niewoli jak i ptaków wolno żyjących, jednak stopień wrażliwości poszczególnych gatunków jest zróżnicowany:

- kury i indyki - duża wrażliwość na zakażenie, występowanie klinicznej postaci choroby,
- kaczki i gęsi - wrażliwość na zakażenie wszystkimi szczepami wirusa AI, ale tylko niektóre bardzo zjadliwe wirusy wywołują kliniczną postać choroby. Drób wodny uważa się za rezerwar i źródło wirusa dla drobiu,
- perliczki, przepiórki, bażanty i kuropatwy - wrażliwość podobna jak u kur i indyków,
- strusie - u strusi występują objawy oddechowe i nerwowe, biegunka, osłabienie i upadki 20-30%. Emu jest mniej wrażliwe, nie występują objawy kliniczne ani upadki,
- ptaki trzymane w klatkach, włączając papugowate i śpiewające - wirusy AI izolowane na całym świecie od dzikich i egzotycznych ptaków nie były dotąd stwierdzone u ptaków trzymanych w klatkach.

Wirus grypy ptaków może zachowywać aktywność w sprzyjającym środowisku kurnika przez długi okres czasu - długo przeżywa w niskich temperaturach: w temperaturze +4°C (temperatura lodówki) ponad 2 miesiące, a w zamrożeniu wiele miesięcy, a nawet lat. W wodzie aktywność wirusa obserwowano nawet po kilku tygodniach od jej zanieczyszczenia. Zatem istotne jest przy podejrzeniu lub stwierdzeniu choroby, zabezpieczenie pomieszczeń, sprzętu, nawozu oraz dokładne ich oczyszczenie i odkażenie. Wirusy grypy są wrażliwe na powszechnie stosowane środki dezynfekcyjne oraz detergenty. Niszczy go również obróbka termiczna - w temperaturze 70°C ginie niemal natychmiast. Dlatego prawidłowe pieczenie, smażenie czy gotowanie mięsa drobiowego czy jaj skutecznie niszczy wirusa.

REKLAMA

REKLAMA

**SKUTECZNE ROZWIĄZANIA dla Twojego gospodarstwa**

**PROFESJONALNE DORADZTWO**

**ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN**

**NAWOZY DOLISTNE**

**KWALIFIKOWANY MATERIAŁ SIEWNY**

**AGRO GARDEN 99**

**DOSTĘPNY TYLKO U NAS!**

**AGRO GARDEN NAWÓZ UNIERSALNY**

- SZYBKE I SKUTECZNE DZIAŁANIE
- WYŻSZE PLONY, LEPSZA JAKOŚĆ
- ZDROWIE I ODPORNE ROŚLINY
- ŁATWA I BEZPIECZNA APLIKACJA
- DOSTOSOWANY DO WSZYSTKICH UPRAW

**ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW**

**RADZYŃ PODLASKI**  
ul. Lubelska 7  
512 316 423

**MIĘDZYRZEC PODLASKI**  
ul. Partyzantów 39  
502 650 494

# SM BEMOL

RZEPAK  
OZIMY

POSTAW NA PEWNY PŁON

**NOWOŚĆ**

**ponad 5 t/ha** w doświadczeniach COBORU

wyrównany łan, bardzo dobra zimotrwałość i odporność na stres

skuteczna ochrona m.in. przed zgnilizną twardzikową i werciliozą

**wysoka zawartość tłuszczu - 47,7%**



WIĘCEJ INFORMACJI



Hodowla Roślin Smolice  
Sp. z o.o. Grupa IHAR  
[www.hrsmolice.pl](http://www.hrsmolice.pl)

**Kontakt**  
region 1. 784 915 508 region 2. 538 819 893  
region 3. 538 819 890 region 4. 538 819 901



# Woda w Polsce może być reglamentowana



O narastających problemach z suszą: atmosferyczną, glebową i hydrologiczną może świadczyć choćby fakt, że po niedawnych ogromnych wiosennych rozlewiskach wodnych na polach uprawnych, nie ma już śladu (Fot. B. Bujak)

## Pięć lat do kryzysu?

Polska od lat boryka się z problemem niedoboru wody, a potoczne przekonanie, że „śnieżna zima załatwia sprawę”, staje się coraz bardziej niebezpiecznym mitem. Choć ostatnie miesiące mogły wydawać się sprzyjające, eksperci biją na alarm: system hydrologiczny kraju znajduje się w punkcie krytycznym.

Mimo że zima 2025/2026 mogła wydać się obiecująca, twarde dane hydrologiczne nie pozostawiają złudzeń. Dr Łukasz Weber zwraca uwagę, że już w okresie wiosennym rzeki na południu Polski wykazywały stany niskie, co oznacza, że zasilanie z roztopów zostało błyskawicznie wyczerpane.

## Prognoza doktora Webbera

– W ciągu najbliższych pięciu lat na pewno będziemy świadkami „głębszego kryzysu wodnego”, który dotknie region Polski najbardziej zależny od wód powierzchniowych – prognozuje doktor Łukasz Webber, członek Państwowej Rady Gospodarki Wodnej. Ekspert podkreśla fundamentalną różnicę między zasobami powierzchniowymi a podziemnymi. Te drugie są naszym „ubezpieczeniem”, ponieważ ich reakcja na suszę jest wieloletnia. Jednak wody powierzchniowe reagują niemal natychmiastowo.

– Mamy to szczęście, że wody podziemne nie są tak wrażliwe na zmiany pogo-

dowe i na zależności trzeba tutaj patrzeć w długiej perspektywie. Natomiast w przypadku wód powierzchniowych to sprzężenie jest krótkie – tłumaczy gostyński specjalista ds. technologii uzdatniania wody. Co to może oznaczać dla przeciętnego „Kowalskiego”? Między innymi kalifornijskie standardy ograniczeń: zakaz podlewania trawników, napełniania basenów, a w skrajnych przypadkach – surową reglamentację wody pitnej. Problem potęguje tzw. „betonoza” i brak retencji krajo- brazowej, przez co opady, zamiast zasilać warstwy wodonośne, błyskawicznie spływają do Bałtyku.

W odpowiedzi na te wyzwania, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, opracowała nowatorski system monitorowania wysychających rzek o nazwie IRENE. To aplikacja społeczna, która pozwala każdemu obywatelowi zgłosić zanik mniejszych cieków czy rowów, które często umykają oficjalnym statystykom hydrologicznym. – W ciągu kilku pierwszych miesięcy funkcjonowania „IRENE” wpłynęło kilkaset zgłoszeń. (...) Z zebranych danych wyłania się bardzo nieciekawo obraz coraz bardziej intensywniejszych zaników cieków wodnych – zauważa dr Weber.

## Ziemia jak gąbka

Gdy zajmujący się m.in. technologią uzdatniania wody doktor Webber mówi o zagrożeniach, były wiceminister rol-

nictwa Ryszard Zarudzki skupił się na dobrych praktykach w gospodarowaniu wodą w rolnictwie i na obszarach wiejskich. W jego opinii kluczem do sukcesu nie są wielkie zapory, lecz mikroretencja i zmiana kultury uprawy roli.

Obecnie sytuacja w Polsce jest dramatyczna pod względem wykorzystania opadów. – Jeśli w formie deszczu spadnie 100 litrów wody, to w tej chwili w naszym kraju zostaje w glebie i zagospodarowujemy 6,5 litra. Pozostałe ponad 90 litrów zwyczajnie spływa, znikają. Średnia w Unii Europejskiej to około 20 litrów. Obecnie naszym celem jest zatrzymanie przynajmniej 15 litrów – tłumaczy doktor R. Zarudzki. Rozwiązaniem jest retencja glebowa. Wymaga to jednak odejścia od tradycyjnej orki na rzecz systemów bezorkowych, stosowania poplonów i dbałości o wysoką zawartość próchnicy. Każdy procent materii organicznej więcej w glebie to tysiące litrów wody zatrzymanej na każdym hektarze.

Największym wyzwaniem, według byłego wiceministra, nie jest jednak technologia, lecz psychologia i współpraca. Retencja ma sens tylko wtedy, gdy odbywa się w skali całej zlewni. – Budujemy koncepcję, żeby postawić jak najwięcej zastawek. Ale trzeba to robić z głową, żeby dbając o meliorację sąsiad sąsiadowi nie szkodził

– tłumaczy doktor Zarudzki. Tworzenie lokalnych partnerstw wodnych i grup operacyjnych na rzecz innowacji (jak ta prowadzona przez dr Zarudzkiego) pozwala na wspólne zarządzanie poziomem wód.

## Wyścig z czasem

Zdaniem ekspertów, Polska stoi przed wyborem: zainwestujemy w rozproszoną retencję, edukację rolników i nowoczesne systemy monitoringu albo pogodzimy się z postępującym procesem stepowania, który już teraz dotyka województwo kujawsko-pomorskie i wielkopolskie.

Specjaliści sugerują, że brak działań dzisiaj będzie nas siono kosztował już w najbliższej przyszłości. – Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że nie jesteśmy przygotowani na zbliżający się kryzys. Musimy przestać negować różnego rodzaju mechanizmy, które zachodzą w przyrodzie i w klimacie. Jeśli to nie nastąpi, to nawet takie programy, jak ten zakładający zasilanie terenów rolniczych obfitujących w produkcję warzywną w województwie kujawsko-pomorskim wodami z Wisły poprzez budowę rurociągów o wielkich średnicach i nawadnianie w ten sposób pól, na nic się nie zda – podsumowuje doktor Łukasz Webber.

Bogdan Bujak

## Doktor Ryszard Zarudzki promuje koncepcję „inteligentnych melioracji” m.in. zamiast rowów, które jedynie odprowadzają wodę, należy stawić na systemy dwukierunkowe:

Zastawki i szandory: pozwalają zatrzymać wodę w rowach w okresach suszy i spuścić ją tylko wtedy, gdy jest jej nadmiar (np. przed zniwami).

Uproszczenia prawne: ważną informacją dla rolników jest to, że na budowę zastawki do wysokości 1 metra nie jest wymagane pozwolenie na budowę, co znacznie ułatwia inwestycje.

Budowa stawów i zbiorników wodnych: jeśli planujesz zbiornik, który nie jest zasilany z rzeki (tylko wodami opadowymi lub gruntowymi), to jeżeli

jego powierzchnia nie przekracza 1000 m<sup>2</sup>, a głębokość 3 metrów wystarczy zgłoszenie wodnoprawne składane do właściwego nadzoru wodnego (Wody Polskie).

Finansowanie: ekspert wskazuje na programy takie jak „Moja Woda”, który co prawda skierowany jest głównie do domów jednorodzinnych, ale jest również pomocny przy zbieraniu deszczówki z dachów zabudowań gospodarczych oferując m.in. 8 000 zł dotacji.

Programy ARiMR: warto korzystać z naborów np. na „Inwestycje zapobiegające zniszczeniu potencjału produkcji rolnej” m.in. zakup maszyn do głęboszowania oraz budowę ujęć wody.

REKLAMA



# ZESPÓŁ SZKÓŁ CENTRUM KSZTAŁCENIA ROLNICZEGO IM. WINCENTEGO WITOSA W RÓŻAŃCU

## OFERTA EDUKACYJNA

### TECHNIKUM

- **HIT!! TECHNIK WETERYNARII**
- technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki
- technik żywienia i usług gastronomicznych
- technik rolnik
- technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej

### BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- agroogrodnik
- mechanik operator pojazdów i maszyn rolniczych
- kucharz

Bezpłatne prawo jazdy kat. B i T  
Kursy kwalifikacyjne  
(dla dorosłych)



Minister Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi



Sieć Szkół Rolniczych  
prowadzonych przez  
Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi

📍 Różaniec Pierwszy 94, 23-420 Tarnogród

☎ 84 68 99 382, 695 689 781

📘 ZSCKRwROZANCU 🎵 @zsckrrozaniec

🌐 [www.gov.pl/web/zsckr-w-rozancu](http://www.gov.pl/web/zsckr-w-rozancu)

Konkurs z nową nazwą

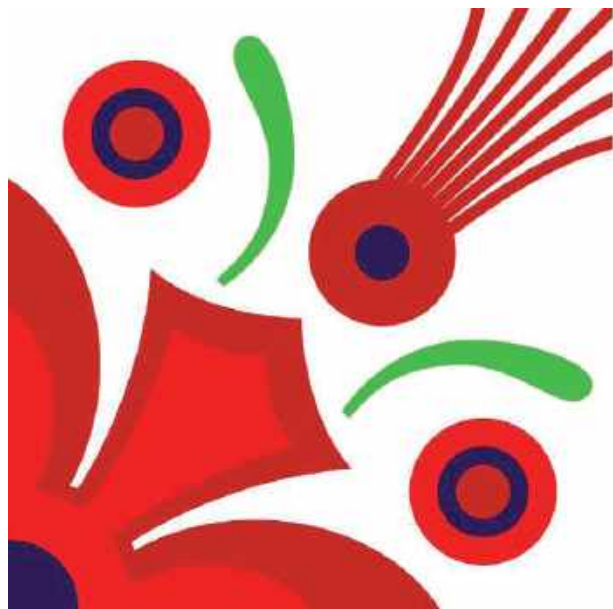
# „Polska smakuje” zamiast „Bitwy Regionów”

**Z**nany ogólnopolski konkurs kulinarny zmienia nazwę. Dotychczasowa „Bitwa Regionów” będzie od teraz organizowana pod hasłem „Polska smakuje”. Jak podkreślają organizatorzy, nowa nazwa ma jeszcze lepiej oddawać ideę wydarzenia promującego polską kuchnię regionalną i lokalne produkty.

– Nowa nazwa jeszcze lepiej oddaje ideę konkursu – mówi zastępca dyrektora generalnego KOWR Piotr Kolada. Jak zaznacza, celem przedsięwzięcia pozostaje promocja tradycji kulinarnych, regionalnych smaków oraz dziedzictwa wszystkich regionów kraju.

Konkurs od lat skupia koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia i organizacje pielęgnujące kulturę ludową. Uczestnicy prezentują potrawy przygotowane według rodzinnych receptur, wykorzystując charakterystyczne dla swoich regionów produkty i lokalne składniki.

Organizatorzy podkreślają, że nowa odsłona konkursu ma mocniej akcentować potencjał polskiej żywności oraz bogactwo



Konkurs  
Kulinarny

Polska  
smakuje



Ministerstwo Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi

Krajowy Ośrodek  
Wsparcia Rolnictwa

rodzimych przepisów. Nawiązuje także do hasła „Poland tastes good”, wykorzystywanego podczas promocji polskich produktów na rynkach zagranicznych i międzynarodowych targach żywności.

Konkurs cieszy się ogromnym zainteresowaniem w całym kraju. W rekordowej VIII edycji zgłosiły się aż 3528 kół gospodyń wiejskich, co było najwyższą frekwencją w historii wydarzenia. W samym pierwszym etapie tamtej edycji odbyły się 244 wydarzenia powiatowe, podczas których za-

prezentowano blisko 2780 regionalnych potraw.

Również jubileuszowa edycja konkursu w 2025 roku przyciągnęła tysiące uczestników – do rywalizacji stanęły 1843 koła gospodyń wiejskich i stowarzyszenia z całej Polski.

Konkurs „Polska smakuje” pozostaje jednym z najważniejszych wydarzeń promujących koła gospodyń wiejskich, regionalne receptury i różnorodność polskiej kuchni.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

**W konkursie bardzo aktywnie uczestniczą również koła gospodyń wiejskich z województwa lubelskiego. W rekordowej VIII edycji „Bitwy Regionów” do rywalizacji z całego regionu zgłosiło się aż 427 KGW. Lubelski od lat należy także do czołówki konkursu – w finale ogólnopolskim w 2023 roku drugie miejsce zdobyło KGW „Drużyna sprzed Olshyny” z Kuder. W ubiegłorocznym finale wojewódzkim w Janowie Podlaskim rywalizowało natomiast 12 najlepszych kół z regionu**

## Koła gospodyń wiejskich mogą otrzymać nawet 10 tys. zł wsparcia

**Koła gospodyń wiejskich ponownie mogą ubiegać się o dofinansowanie na działalność statutową. Nabór prowadzi Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a środki mają wspierać aktywność społeczną, kulturalną i edukacyjną na terenach wiejskich. W tym roku na pomoc dla KGW przeznaczono 140 mln zł.**

Wysokość wsparcia zależy od liczby członków koła. KGW liczące do 30 osób mogą otrzymać 8 tys. zł, organizacje zrzeszające od 31 do 75 członków – 9 tys. zł, natomiast największe koła, liczące ponad 75 osób, mogą ubiegać się o 10 tys. zł dofinansowania.

Pieniądze można przeznaczyć m.in. na organizację wydarzeń kulturalnych, warsztatów, szkoleń, festynów czy działań promujących lokalne tradycje i kulturę ludową. Wsparcie może również pomóc w wyposażeniu świetlic wiejskich, rozwoju przedsię-



biorczości kobiet oraz inicjatywach integrujących mieszkańców wsi.

O pomoc mogą ubiegać się koła wpisane do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich prowadzonego przez ARiMR. Tegoroczny nabór przyniósł ważną zmianę – wnioski przyjmowane są wyłącznie elektro-

nicznie za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ARiMR. Agencja zapewnia jednak możliwość uzyskania pomocy przy wypełnianiu dokumentów w biurach powiatowych.

Program wsparcia dla KGW realizowany jest od kilku lat i cieszy się dużym za-



interesowaniem. Jak podaje ARiMR, tylko w pierwszych dniach tegorocznego naboru wpłynęło blisko 4,5 tys. wniosków. Organizatorzy podkreślają, że środki pomagają aktywizować mieszkańców obszarów wiejskich i wspierają pielęgnowanie lokalnych tradycji kulinarnych oraz folkloru.

REKLAMA

# 0 zł prowizji i rata gra!




Pożyczka Fit  
RRSO 11,47%

Połącz zobowiązania  
finansowe i płać tylko jedną  
ratę w miesiącu zamiast kilku.

Zapraszamy do kontaktu:

**Dęblin, ul. Warszawska 11**  
**tel. 81 440 04 97, 696 978 607**  
**www.kasastefczyka.pl 801 600 100**

 **KASA** STEFCZYKA

*Zawsze u siebie* 

Przykład reprezentatywny z dnia 30.12.2024 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 94 480,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł/0%, opłatą za dwa przelewy: 20 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,47%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1384,64 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1384,86 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 148 156,70 zł, w tym odsetki: 53 656,70 zł.

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Placówka Pośrednika Kredytowego SMART FINANCE J&B Sp. z o.o., umocowanego do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu SKOK Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredycie konsumenckim oraz do czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów.

# Mądry rolnik po szkodzie...

**W dobie dynamicznych zmian klimatycznych oraz rosnącego zagrożenia chorobami zakaźnymi zwierząt, ubezpieczenie gospodarstwa przestaje być jedynie formalnym obowiązkiem, a staje się fundamentem finansowego bezpieczeństwa rolnika. Choć państwo oferuje wysokie dopłaty do składek, praktyka pokazuje, że część producentów rolnych wciąż zwleka z wykupieniem polis.**

- Rolnik powinien mieć ubezpieczenie, ale jak pokazuje praktyka, nie zawsze nasi gospodarze się do tego stosują - mówi Jan Gross, kierownik biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Gostyniu.

## Nowe zagrożenia

Mimo że świadomość zagrożeń rośnie, statystyki wciąż pozostawiają pole do poprawy. Nadal są rolnicy wychodzący z założenia, że skoro dotychczas ich gospodarstwo omijały kłęski, tak będzie zawsze.

Niestety producenci rolni, oprócz kłesk żywiołowych w coraz większym stopniu muszą mierzyć się z zagrożeniami, które pustoszą ich gospodarstwa w takim tempie, że susza, przymrozki czy gradobicia wydają się tylko „niewielkimi niedogodnościami”. Ptasia grypa, ASF, rzekomy pomór drobiu, pryszczycza czy choroba niebieskiego języka - już sama myśl o pojawieniu się jednej z tych wysoco zjadliwych chorób zakaźnych sprawia, że skóra cierpi na samą myśl o konsekwencjach. - Gdy mamy takie zagrożenie chorobami wirusowymi i zakaźnymi, rolnik może, a nawet powinien się od tego ubezpieczyć. Jest na to specjalny system dofinansowania do składek ubezpieczeniowej - zaznacza Jan Gross.

Brak ubezpieczenia zwierząt w niektórych rejonach wynika często z faktu, że dana okolica nie została jeszcze bezpośrednio dotknięta skutkami epidemii. Jednak, jak zaznacza ekspert, to właśnie czas spokoju jest najlepszym momentem na zabezpieczenie stada, by w razie wystąpienia ogniska choroby móc liczyć na pomoc finansową, a nie tylko na odszkodowanie z budżetu państwa, które mogą nie pokryć wszystkich strat.

## Z dopłat bezpośrednich

Na wniosek rolnika Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa może przekazywać środki z dopłat bezpośrednich na rzecz towarzystw ubezpieczeniowych. Składka ubezpieczenia, zostanie opłacona z należnych rolnikowi płatności bezpośrednich. W praktyce oznacza to, że o tę kwotę zostanie pomniejszony przelew z tytułu przyznanych płatności bezpośrednich, ewentualnie przelew



Coraz więcej rolników decyduje się na ubezpieczenie upraw od skutków gwałtownych zjawisk pogodowych, takich jak burze, grad czy nawalne deszcze. Polisy pozwalają ograniczyć straty finansowe w przypadku zniszczenia plonów i stanowią ważne zabezpieczenie szczególnie w okresie coraz częstszych anomalii pogodowych (Fot.: pixabay)

z tytułu zaliczki (w przypadku ich wypłat).

Rolnik w takim przypadku musi wykażać się umową z towarzystwem ubezpieczeń i złożyć stosowny wniosek. - Początkowo było zainteresowanie tym rozwiązaniem wśród rolników jednakże szybko od tego odeszli ze względu na to, że terminy uiszczania składek nie pokrywały się z wypłatami dopłat bezpośrednich nawet tymi zaliczkowymi. Ustalanie płatności bezpośrednich zaczyna się na przełomie września i października, a ubezpieczenia uiszczane się na jesień, ale roku poprzedzającego albo najpóźniej na wiosnę w przypadku upraw - tłumaczy kierownik Jan Gross.

## 70% refundacji

Specjalnie dla rolników, którzy hodują określone gatunki zwierząt i ubezpieczyli je od ryzyka wystąpienia co najmniej jednej z kilkudziesięciu chorób zakaźnych stworzono możliwość ubiegania się o refundację części opłaconej składki w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Wnioski o pomoc są przyjmowane za pośrednictwem PUE ARiMR.

Wsparcie skierowane jest do hodowców: bydła, świń, owiec, kóz, koni lub drobiu. Powinni oni dysponować nieruchomością, na terenie której utrzymywane są te zwierzęta i mieć je ubezpieczone, nie wcześniej niż od 1 stycznia 2024 r., na wypadek co najmniej jednej z kilkudziesięciu chorób zakaźnych. Pomoc ma formę refundacji 70% opłaconej składki, jeżeli z umowy ubezpieczenia wynika, że wypłata odszkodowania nastąpi w przypadku wystąpienia ponad 20% strat. - Wykaz chorób zakaźnych objętych refundacją został mocno poszerzony, m.in. o chorobę niebieskiego języka, pryszczycę

## Kto może skorzystać z dopłat do ubezpieczeń i jaki jest poziom refundacji?

**Rolnikom, którzy podpiszą umowę ubezpieczenia dla produkcji roślinnej i zwierzęcej przysługuje refundacja większej części składki z budżetu państwa. Z tzw. ubezpieczeń dotowanych mogą skorzystać:**

- rolnicy - tzw. osoby fizyczne,
- osoby prawne (np. spółki z o.o.),
- jednostki, które nie posiadają osobowości prawnej (np. stowarzyszenia).

**Poziom dopłat z budżetu państwa do składek ubezpieczeń z tytułu zawarcia umowy ubezpieczenia został określony w wysokości:**

- 65% składki do 1 ha upraw rolnych,
- 65% składki do 1 szt. zwierzęcia gospodarskiego.

W tym przypadku dopłaty do składek ubezpieczeniowych pochodzą z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które współpracuje z dziewięcioma towarzystwami ubezpieczeniowymi. W tym systemie rolnik może ubezpieczyć uprawy polowe, warzywa, owoce oraz zwierzęta. Państwo pokrywa lwią część kosztów, co sprawia, że polisa staje się relatywnie tanim produktem.

cię czy ASF. Istnieją jednak progi wejścia dotyczące minimalnej liczby sztuk ubezpieczonych zwierząt: 1000 sztuk rzeźnych kurcząt, gęsi, kaczek, perlic, indyków lub drobiu nieśnego; 14 sztuk świń lub 4 sztuki bydła, owiec, kóz lub koni - wylicza kierownik gostyńskiego biura powiatowego ARiMR.

## Obowiązki i kary

Warto przypomnieć, że w przypadku upraw polowych przepisy nakładają na rolników korzystających z dopłat bezpośrednich obowiązek ubezpieczenia co najmniej 50% powierzchni upraw od co najmniej jednego ryzyka obowiązkowego: gradu, przymrozków wiosennych,

ujemnych skutków przezimowania, powodzi czy suszy.

Choć kary za brak ubezpieczenia (w wysokości około 2 euro od hektara) wnoszone są na rzecz gminy właściwej ze względu na miejsca zamieszkania lub siedzibę rolnika, to prawdziwe konsekwencje wychodzą na jaw w momencie wystąpienia kłęski żywiołowej. - Jeżeli występują kłęski i uruchamiane są dofinansowania krajowe, brak ubezpieczenia jest szybko weryfikowany. Wtedy rolnik bez polisy otrzymuje zazwyczaj tylko 50% należnej pomocy. To bardzo dotkliwe, biorąc pod uwagę, jak wysokie potrafią być straty suszowe czy przymrozkowe - informuje J. Gross.

Bogdan Bujak

REKLAMA

# ELMASZ

ODDZIAŁY: PIASKI: ul. Lubelska 15, tel. 81 582 14 55  
BYCHAWA: ul. Pileckiego 14e, tel. 81 566 07 63

Lublin, ul. Abramowicka 37B  
tel. 81 748 71 85, 81 748 71 86  
zapraszamy pon-pt 7.30-16.30 i soboty 7.30-14.00  
[www.elmaszlublin.pl](http://www.elmaszlublin.pl)



## Zadzwoń zamówimy dla Ciebie części CZĘŚCI ZAMIENNE DO CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH



### AKUMULATORY ♦ OPONY ♦ OLEJE

### DORABIAMY PRZEWODY HYDRAULICZNE



# ELMASZ

ZAPRASZAMY: poniedziałek – piątek 7-20, soboty 7-14  
Abramowicka 37b, tel. 81 504 93 08  
[www.oskpelmasz.pl](http://www.oskpelmasz.pl) e-mail: [stacja@elmaszlublin.pl](mailto:stacja@elmaszlublin.pl)

motocykle



przyczepy



ciągniki



samochody  
dostawcze



samochody  
osobowe



samochody  
terenowe 4x4



samochody  
ciężarowe



autobusy



### WARSZTAT OFERUJE:

- wymiana opon wszystkich rozmiarów
- mechanika samochodowa
- diagnostyka komputerowa

- wulkanizacja TIR
- klimatyzacja
- zbieżność 3D

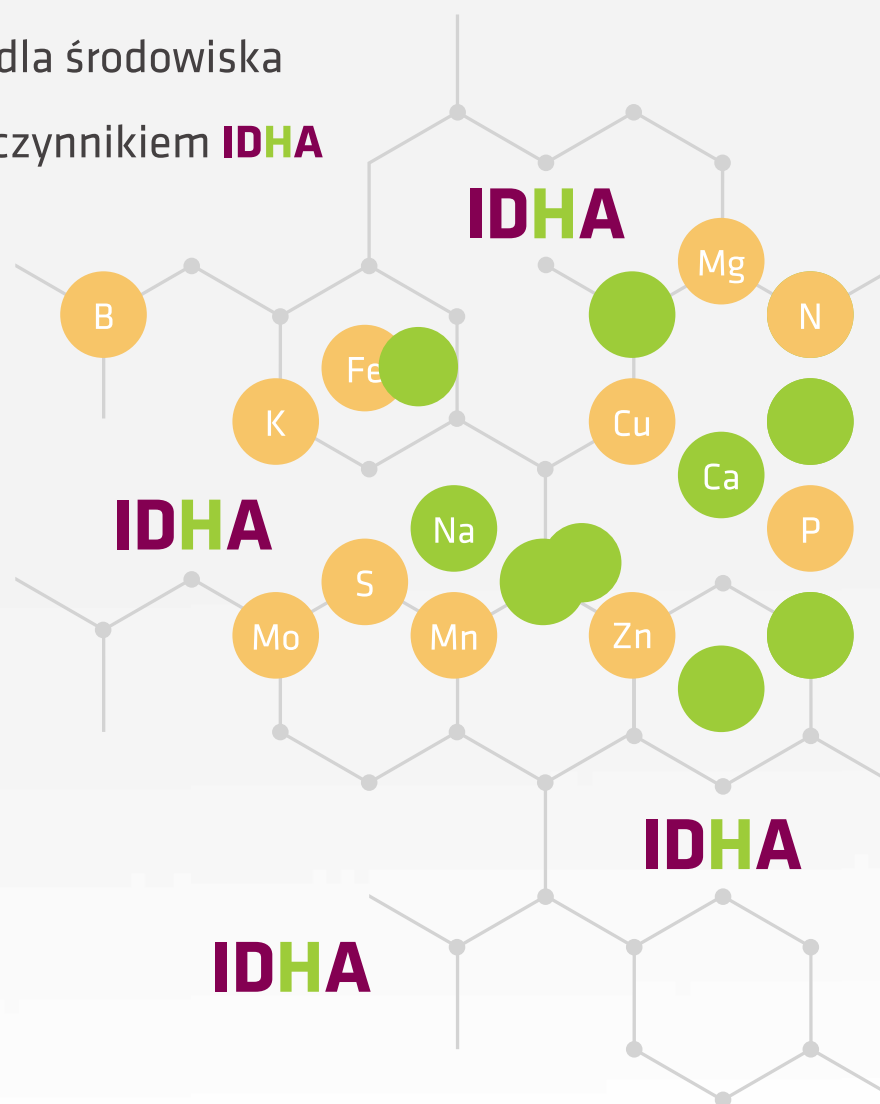
REKLAMA



# Basfoliar<sup>®</sup> 2.0 36 Extra

## Lider jest tylko jeden!

- lepsza wchłanianiałość
- kompleksowe nawożenie upraw
- nowoczesna technologia
- udoskonalona formuła
- wysoka efektywność
- biodegradowany i przyjazny dla środowiska
- chelatowany nowoczesnym czynnikiem **IDHA**  
– światowy patent ADOB<sup>®</sup>



[www.adob.com.pl](http://www.adob.com.pl)

ADOB<sup>®</sup>. Siła nauki